

SEMINARIUM DIOECESANUM IN PREMISLIA SUB REGIMINE  
SACERDOTUM CONGREGATIONIS MISSIONIS (1687—1783)

Summarium

Seminarium Dioecesanum in Premislia ab Eppto Joanne Zbąski 7 II 1687 erectum eiusque regimen sacerdotibus Congregationis Missionis commissum est. Pro sustentatione alumnorum census a variis summis super bona terrestria et mobilia locatis destinati erant. Anno 1729 eppus Alexander Fredro pro augenda dote seminarii eidem instituto villam Zaluże, beneficium praepositurae hospitalis Lubaczoviensis, incorporavit. In Domo Premisliensi Congr. Miss. tres sacerdotes et duo fratres-laici aderant. Pro dote eiusdem Domus eppus Fundator — Zbąski — reditus praepositurae Samboriensis destinavit. Praefectus Seminarii, superior Domus Premisliensis, simultanee praepositus Samboriensis erat. Eppus Sierakowski 1744 separationem Domus Samboriensis a Domo Premisliensi decrevit ordinavitque, ut Domus Samboriensis pro sustentatione quinque personarum Congregationis Missionis in Domo Premisliensi annuatim 2500 flor. pol. solveret. Seminarii aedificationem eppus Zbąski 1688 coepit, eppus Sierakowski (1742—1760) finivit. Sacerdotes Congr. Miss. contingentia funda hortosque emerunt. Eppli Premislienses Capitulumque Cathedrale Seminario magnam curam ostenderunt, praecipue eppus Zbąski (1673—1689), Szembek (1719—1724), Fredro (1724—1734), Sierakowski (1742—1760). Fundatio eppli Zbąski pro 6 alumnis alendis instituta fuit. Post incorporationem villae Zaluże anno 1734 in seminario 12 alumni educabantur. Alumni in seminario maxime per 2 annos morabantur. Regimen austriacum a. 1782 Domum Premisliensem, a. 1783 seminarium — suppressit. Bona eiusdem Domus et seminarii pro Seminario Generali Leopoli destinata sunt.

Ks. ALFONS SCHLETZ

DZIAŁALNOŚĆ ZGROMADZENIA MISJI W TYKOCINIE  
NA POLU OŚWIATY  
(1769—1864)

Okres rządów wizytatorskich ks. Piotra Jacka Śliwickiego, przypadających na lata 1739—1774, należy w prowincji polskich misjonarzy do bardzo chlubnych. Zgromadzenie Księża Misjonarzy rozwija się w tym okresie prawie na wszystkich odcinkach życia kościelnego, kulturalnego i dobroczynnego. Biskupi polscy powierzą Zgromadzeniu coraz to nowe placówki duszpasterskie, misyjne, dobroczynne i wychowawcze. Czasy Śliwickiego można słusznie uważać za „południe rozwoju” polskiej prowincji. Szesnaście nowych placówek, powstałych za wizytatora Śliwickiego w różnych okolicach w Polsce, na Litwie i poza granicami Rzeczypospolitej, świadczą dostatecznie o znaczeniu kongregacji w połowie XVIII wieku. Jedną z takich poważnych fundacji tego okresu była placówka misjonarzy w Tykocinie nad Narwią\*.

O seminarium duchownym diecezji najpierw łuckiej, następnie wigierskiej, wreszcie augustowskiej nie wiele posiadamy wiadomości w literaturze historyczno-kościelnej. Ks. Stanisław Chodyński w doskonałym zresztą artykule o seminariach duchownych w Polsce kilka zaledwie wierszy poświęcił seminarium duchownemu w Tykocinie, powierzonego Zgromadzeniu Misji<sup>1</sup>. Prace histo-

\* Zmudna i uciążliwa praca badawcza staje się miłą i przyjemniejszą wówczas, gdy w poszukiwaniach archiwalnych napotyka się na życzliwość ludzką. Autor niniejszej rozprawy wspomina z uznaniem i wdzięcznością prace w Archiwum Diecezjalnym w Łomży i Archiwum parafii w Tykocinie, stąd poczuwa się do milego obowiązku podziękowania za dobroć i gościnę udzieloną J. E. Ks. Biskupowi Dr Czesławowi Falkowskiemu, Ordynariuszowi Łomżyńskiemu, gronu Profesorów Seminarium Duchownego w Łomży oraz Dziekanowi Tykocina Ks. Kan. Julianowi Łosiewskiemu.

<sup>1</sup> *Seminaria duchowne w Polsce*, Encyklop. kośc. ks. Nowodworskiego, t. XXV s. 73.

ryczne o polskich misjonarzach mało również miejsca poświęcają dziejom Zgromadzenia w tym mieście, a tym samym historii powierzonego mu zakładu teologicznego<sup>2</sup>. W r. 1843 pisał Gawarecki w „Niezapominajkach”, że „szczyli się Tykocin kolegium XX. Misjonarzy reguły Św. Wincentego a Paulo” i znajdującego się przy parafii seminarium duchownym, w którym kształci się duchowieństwo diecezjalne<sup>3</sup>.

Na początku warto kilka słów poświęcić samej fundacji Zgromadzenia Misji w Tykocinie, by następnie przejść do omówienia działalności misjonarzy w seminarium duchownym, szkole parafialnej i podwydziałowej.

## I

## SEMINARIUM DUCHOWNE W TYKOCINIE (1769—1864)

## 1. Fundacja Zgromadzenia Misji w Tykocinie

Po śmierci proboszcza parafii Tykocin, ks. Antoniego Porębnego († 1751)<sup>4</sup> objęli misjonarze parafię na życzenie fundatora i patrona kościoła, Jana Klemensa Branickiego, hetmana W. Koronnego. Kościół drewniany p. w. Św. Trójcy spłonął w r. 1741. W międzyczasie ufundował Branicki nowy kościół w stylu barokowym nad rzeką Narwią. Konsekracja jego odbyła się w r. 1745. Napis umieszczony na tablicy marmurowej nad wejściem do świątyni, przypomina wchodzącym osobę fundatora.

Branicki pragnął też, by w nowo wybudowanym kościele nabożeństwa odprawiali godni kapłani, którzy by oświecali lud okoliczny pod względem religijnym i szerzyli wiarę i kulturę. W tym celu sprowadził po śmierci wspomnianego proboszcza tykocińskiego ks. Porębnego, kapłanów Zgromadzenia Misji z Warszawy. Można nie tylko przypuszczać, jak chce ks. Jamiółkowski<sup>5</sup>, ale

<sup>2</sup> Zob. np. M. A. Kamocki i G. Perboyre, *Mémoires de la Congrégation de la Mission*, t. I, Paris 1863 s. 368; *Księga Pamiątkowa trzechsetlecia Zgromadzenia Księży Misjonarzy (1625—1925)*, Kraków 1925 s. 103 n.

<sup>3</sup> *Wiadomość o mieście Tykocinie*, Noworocznik „Niezapominajki” na rok 1843 s. 127 n.

<sup>4</sup> Piszą go też w źródłach: Porembny.

<sup>5</sup> O fundacji misjonarzy w Tykocinie lub najbliższej okolicy myślano już dawniej. W r. 1719 zapisał chorąży Ziemi Bielskiej Józef Lewicki misjonarzom



Sylwester de Mirys, Portret Jana Klemensa Branickiego, fundatora Księży Misjonarzy w Tykocinie.





Sylwester de Mirys. Portret Izabelli z Poniatowskich Branickiej  
 Fot. W. Kochanowski

stwierdzić na podstawie zachowanych ksiąg misyjnych, że misjonarze spełniali ten obowiązek m. in. także na Podlasiu. Działali tam bowiem już od r. 1719 konfratry z Siemiatycz, którzy obok pracy duszpasterskiej wyjeżdżali w teren z misjami ludowymi.

O wstępnych pertraktacjach pomiędzy Janem Klemensem Branickim a wizytatorem misjonarzy ks. Piotrem Jackiem Śliwickim wiemy z zachowanych częściowo w streszczeniu dokumentów i aktów fundacyjnych. D. 1 lipca 1751 r. pisał Śliwicki do ks. Błażeja Sikorskiego, przebywającego na misjach na Podlasiu:

Co to Pan Bóg z tobą i przez ciebie dokonuje. Niech za to imię Jego Święte będzie pochwalone. Będzie i dalej wielkich rzeczy dokonywał, jeżeli zawsze będziesz pokornym i będziesz Mu oddawał całą chwałę, która do Niego samego należy...

W związku zaś z zamieszczoną fundacją w Tykocinie tak kontynuuje Śliwicki swój list:

Teraz innej usługi Pan Bóg i kongregacja po Waszmości Pannu wyciąga. Będąc w Białymstoku nie konkludować nie mogłem o fundacji tykocińskiej, bom musiał wszystko wziąć ad referendum do Jks. generała naszego. Ale widzę, że tam konsens z jednej strony Jks. generała ([de Bras], z drugiej strony JWks. Biskupa [Kobielskiego], Jks. generałowi jużem wszystko opisał. Do JWJks. Biskupa zaś konsens pisał JMIMP. Hetman...<sup>6</sup>

W ten sposób przygotowywał Śliwicki ks. Sikorskiego na pierwszego superiora i organizatora nowej placówki.

Misjonarz ten jako *persona grata* udał się na życzenie swego zwierzchnika ks. Śliwickiego do biskupa łuckiego ks. Franciszka Antoniego Kobielskiego († 1755) z prośbą, aby prezentę przedstawioną przez Branickiego, potwierdził. Istotnie otrzymał Sikorski jako *vir apostolicus* instytucję kanoniczną na probostwo tykocińskie<sup>7</sup>. Ks. Sikorski tak opisał swoje przybycie do Tykocina:

warszawskim 20 000 złp. na cele misji ludowych na tych terenach. Zob. ks. St. Jamiolkowski, *Tykoćin*, „Przeł. Kat.” 1879 s. 733.

<sup>6</sup> List powyższy przytacza w swej pracy ks. Jamiolkowski (*Tykoćin*, jw.). Oryginału nie odnalazłem ani w Archiwum Diec. w Łomży (ADE), ani w Archiwum parafialnym w Tykocinie (APT). Nie jest wykluczone, że znajdował się m. in. w kopiach listów ks. Śliwickiego, rkps w Archiwum Księży Misjonarzy w Krakowie na Strad. (AMS), ale kopie listów prawdopodobnie zaginęły podczas ostatniej wojny.

<sup>7</sup> Summarium documentorum... Congr. Missionis domus Tykocinensis, p. 61, rkps APT.



Początek naszej fundacji i otrzymania beneficium tykocińskiego zaczął się podczas wielkiego jubileuszu R. P. 1751 po śmierci księdza Antoniego Porembnego, kanonika brzeskiego, dano prezentę mnie księdzu Błażejowi Sikorskiemu, kapłanowi Congregationis Missionis natenczas misję odprawiającemu w Lublinie, którą prezentę odebrał z łaski JPana Jana Klemensa Branickiego, hetmana wielkiego koronnego, wówczas wojewody krakowskiego, na instytucję pojechałem do Turczyna, gdzie Illustrissimus Ordinarius Franciscus Kobielski, Episcopus Luceo-riensis et Brestensis rezydował, tam ja, ksiądz Sikorski, byłem instytucywany [...] d. 19 Julii w sam dzień Św. Wincentego a Paulo 1751 anno<sup>8</sup>. Po instytucji zjechałem do Tykocina na instalację primis Septembris z księdzem Lorentowiczem misjonarzem, gdzie zastałem trzech wikariuszów, to jest księdza Pawła Wyszyńskiego, ks. Benedykta Wądołowskiego i ks. Feliksa Kamińskiego. Pierwszy tedy proboszcz tykociński e Congregatione Missionis x. Sikorski w Tykocinie był instalowany d. 3 Septembris w dzień niedzielny 1751 przez księdza Pawła Płońskiego, kanonika łuckiego, dziekana bielskiego i księdza Sebastiana Zyrę, kanonika brzeskiego, proboszcza sokołowskiego.<sup>9</sup>

Fundacja nowego domu misjonarskiego odbiła się szerokim echem nie tylko w prowincji polskiej, ale i ówczesny general Zgromadzenia Misji ks. Ludwik de Bras dał wyraz swej radości, dzieląc się tą wiadomością w liście okólnym noworocznym 1752 z całą kongregacją. W następnym zaś liście noworocznym chwali wielkoduszność i szlachetne serce fundatora, zaznaczając, że nowy dom rozpoczął działalność w duchu Św. Wincentego a Paulo.<sup>10</sup>

Dalszymi aktami prawnymi były: dokonanie w d. 5 maja erekcji domu Zgromadzenia, na mocy której hetman Branicki przekazał misjonarzom kościół i oddał w posiadanie dom mieszkalny wraz z zabudowaniami gospodarczymi, co zatwierdził ordynariusz łucki ks. bp Kobielski i general misjonarzy ks. de Bras<sup>11</sup>.

Początki misjonarzy w Tykocinie były dość trudne i ciekawie przedstawiają się w relacji ks. Sikorskiego.

<sup>8</sup> Instytucja podpisana została właściwie 17 lipca, a 19 t. m. przekazana przez bpa Kobielskiego Branickiemu. Zob. Summarium documentorum, p. 62.

<sup>9</sup> Origo et praesens status domus Congr. Missionis ad Ecclesiam parochialem Tykocinensem, w fasc.: Historia Congr. Miss. in Polonia, s. 618, rkps AMS.

<sup>10</sup> Recueil des principales circulaires des Supérieurs généraux de la Congrégation de la Mission, t. I, Paris 1877 s. 561, 568.

<sup>11</sup> Erectio foundationis Eccl. Paroch. Tykocinensis, rkps AMS; Jamisiński, Tykocin, „Przegl. Kat.” 1879 s. 734.

Tu po śmierci ks. Porembnego — pisze on — wszystko pozabierano, pustym dom zastali, nie było ani wolu, ani osła, ani żadnej rzeczy; za własny grosz musieliśmy żyć i księży wikariuszów, tudzież ludzi służebnych żywić. Inwentarz po nieboszczyku X. Porebnym zabrał X. Kossowski, pleban dolistowski, jego sukcesor. Resztę ruchomości domowych posprzedawali ks. egzекutorowie, to jest ksiądz Paweł Płoński, proboszcz płoński i ksiądz Zyra, proboszcz sokołowski. Nam tylko zostawili szkap 4, wolów parę, gęsi 10, owiec braku 10 i świnie 3, wszystkie zaś inne rzeczy gospodarskie pozabierane, tak, żeśmy ani skorupy w kuchni do gotowania nie mieli i żadnego naczyńia gospodarskiego, tak domu, jako i na folwarku. Wszystkieśmy za swój grosz sprawować musieli. Lubośmy dziesięć i żniwo swoim kosztem zebrałi, tym się nam jednak jeszcze per medium sukcesorami dzielić kazano, aleśmy to wszystko ugodzili, sprawując solenne egzекwie za duszę śp. księdza Porebnego, księży z dekanatu utraktowali, obiad wielki sprawili i tak się przecie uspokoiło.<sup>12</sup>

Po dopełnieniu wszelkich formalności, rozpoczął Sikorski wraz z sześcioma współbraćmi pracę kapłańską. Ale i ta apostolska działalność szła początkowo z oporem i napotykała na trudności ze strony najbliższych sąsiadów — Zakonu OO. Bernardynów<sup>13</sup>. Nastąpiła odtąd silna rywalizacja pomiędzy bernardynami a misjonarzami.

Nam jednak — notuje ks. Sikorski — wszystko z oporem szło, nienawidź i zazdrość wielkąśmy od WW. OO. Bernardynów mieli, że zaraz z początku, gdyśmy misję w Tykocinie odprawiali, podczas samego jubileuszu wszystek się lud do naszego kościoła zbierał, a u OO. Bernardynów ledwo kto się znajdował, o co ci ojcowie bardzo źli na nas byli i wszędzie o nas źle gadali, dobrodziejom serce do nas psuli, żeśmy im chleba ujęli, lud wszystek odciągnęli, pustelnikami poczynili et alia plura o nas gadali, aleśmy to z łaski Bożej wszystko wycierpieli.<sup>14</sup>

Na urzędzie superiora domu i proboszcza parafii przebył Sikorski w latach 1751—1760. W zgromadzeniu ceniono jego gorliwość, a współcześni uważali go za „męża wielkich zdolności i pracy oraz znakomitego mowcę”<sup>15</sup>. Ks. Kitowicz nazywa go

<sup>12</sup> Origo et praesens status, jw., s. 618.

<sup>13</sup> Klasztor OO. Bernardynów w Tykocinie, fundowany przez woj. trockiego Marcina Gasztolda (1479) za rządów prowincjała Marcina z Jeziorka. Pierwotnie był to kościół i konwent drewniany, wybudowany za Narwią na traw. Kępie. Po spaleniu wybudowano mury klasztor w mieście. Zob. ks. K. Kautak, Bernardyni polscy, Lwów 1933 I s. 28, 37.

<sup>14</sup> Origo et praesens status domus, jw., s. 619.

<sup>15</sup> K. Lange, O dobroczynności, Kraków 1869 s. 8.



„najślynniejszym misjonarzem za czasów Augusta III”, który wywierał ogromny wpływ na masy<sup>16</sup>. Z chwilą przybycia na nową placówkę posiadał Sikorski już dość bogatą przeszłość i doświadczenie<sup>17</sup>. Snadź ks. Śliwicki przyłożył dużą wagę do fundacji w Tykocinie, skoro przeznaczył na tę placówkę jednego z najlepszych misjonarzy i świętego kaznodzieję. Superiorat w Tykocinie, zwłaszcza w jego początkach, nie należał do łatwych. Sikorski zorganizował bowiem nie tylko w krótkim czasie życie Zgromadzenia i wprowadził ład i porządek w parafii, ale zakładał również dzieła miłosierdzia. W ten sposób powstała miniaturowa dzieła Ojca ubogich w prowincjonalnym miasteczku. Stanął wprawdzie kościół murowany, ale trzeba było urządzić jego wnętrze. Trudno na podstawie dostępnych przekazów źródłowych stwierdzić, czy w chwili objęcia probostwa przez ks. Sikorskiego ołtarz główny był już wykończony. Z zapisu Branickiego z r. 1754,

<sup>16</sup> *Opis obyczajów za panowania Augusta III*. Opr. R. Pollak Wrocław [1951] s. 129 n.

<sup>17</sup> Ur. 30 I 1701 w archidiec. gnieźnieńskiej. Po studiach irednich wstąpił do sem. archidiec. w Łowiczu z zamiarem zostania kapłanem diecezjalnym. Po jakimś czasie przeszedł do warszawskiego seminarium internum Św. Krzyża i w latach 1723—1725 odbył okres próbny. D. 25 VII 1725 złożył śluby misjonarskie. W okresie studiów przejawiał duże zainteresowanie misjami ludowymi. W r. 1724 brał udział w misjach w Knyszynie, Krypnie i Wasilkowie wraz z księżmi, w charakterze katechisty. W r. 1728 otrzymał święcenia kapłańskie. W ciągu pierwszego roku kapłaństwa (1728/29) należał do warszawskiej grupy misyjnej. W następnych latach zajmował się duszpasterstwem przy kościele Św. Krzyża w Warszawie, pełnił „w różnych domach obowiązki profesora, prokuratora i kaznodziei”. Pracę wśród ludu ukochoł najbardziej — obok wychowania kleru. Gdy w r. 1751 ogłosił biskup krakowski Andrzej Załuski, zgodnie z wolą pap. Benedykta XIV, jubileusz w Krakowie i zarządził, aby w czterech kościołach znaczących odprawiały się misje, synom Św. Wincentego przypadł w udziale kościół Mariacki. Na tę misję sprowadzono z Warszawy Sikorskiego, który przez trzy tygodnie przewodniczył (7—28 marca). Misje, jakie głosili misjonarze w Krakowie, trwały od 7 marca do 5 września t. r. M. in. ogłoszono kazania na placach. Jedną z takich misji uwieczniono osobnym niedziorytem Georga Christoph Kiliana, wyk. w Augsburgu 1751 r. Przedstawia on ks. Sikorskiego na ambonie. Na obrazie napis: *Missionis celebris Crocovie metropolis regni Poloniae, tempore magnifici Jubilaei A. D. 1751 per sex menses l. e. a die 7/3 ad diem 5/9 in loco Lazaret dicto post portam Novam situ, per Patres Congregationis Missionis in summo concursu populi pertractae accurata delineatio*. Zob. reprodukt. w dziale rycin Bibl. U. J. nr 4104.

wynoszący 70 000 złp.<sup>18</sup> wynika, że suma powyższa dana pierwotnie na utrzymanie superiora i sześciu kapłanów oraz dwóch albo trzech braci-laików, zużyta została na urządzenie kościoła. Misjonarze ze swej strony zobowiązali się wypełniać należycie obowiązki duszpasterskie oraz prowadzić *principale opus Congregationis* — misje wśród okolicznej ludności wieśniaczej, i to darmo<sup>19</sup>.

Z luźnych przekazów, przechowywanych w Archiwum parafialnym w Tykocinie, a wykorzystanych dawniej jeszcze przez ks. Stanisława Jamiolkowskiego, dowiadujemy się o wizytacji ks. Śliwickiego z r. 1755. Co ciekawsze. Z fragmentarycznych poźółkłych kart można utworzyć sobie dość dokładny obraz życia Zgromadzenia, jego potrzeb i braków. Ks. Sikorski spisał szczegółowo czego brak dla kościoła i domu. Myśli też poważnie o potrzebach kulturalnych miasteczka i wsi okolicznych. Toteż obok treściwych kazań i nauk katechizmowych troszczy się o godziwą rozrywkę dla swych owieczek. W tym celu sprowadził Sikorski instrumenty muzyczne: skrzypce, viole, fagoty, oboje, trąby, waltornie i kotły<sup>20</sup>. Świadczyłyby to może o istnieniu orkiestry parafialnej.

Pozytywna praca misjonarzy tykocińskich przełamała wnet trudności, a ludność, która początkowo odnosiła się do nowych gospodarzy nieufnie, tęskniąc za klerem diecezjalnym, przyzwyczaiła się do bardziej rygorystycznego trybu życia, samych zaś misjonarzy otaczała czcią i miłością.

W r. 1757 urządził Sikorski nowy cmentarz, a za zgodą bpa Wollowicza przeniósł kości zmarłych, znajdujących się na dawnym cmentarzu w obrębie placu kościelnego, na poświęcone miejsce<sup>21</sup>.

<sup>18</sup> Summarium documentorum, k. 64 a — 65 b, rkps APT.

<sup>19</sup> Parafia Tykocin miała poniekąd charakter misyjny, należało do niej 29 wsi: Popowlany, Bagienki, Dopki, Siekierki, Złotorya, Babino, Żędziany, Sawino, Sawniki, Leśniki, Radule, Pajewo, Jeżewo, Broniszewo, Stelmachówka, Sterki, Łopuchowo, Hermany, Niciee, Kiermusy, a na drugim brzegu Narwi Kulesze, Kruszyno, Białobrzaskie, Łazinki, Sempiki, Łazy, Zajki, Krosno i Zakatki. Zob. Status Ecclesiae fundationisque Eccl. Tyk. A. D. 1791, rkps AMS.

<sup>20</sup> Na podstawie luźnych kart ze spisami (nieokładnymi) w APT. Por. też Jamiolkowski, *Tykocin*, „Przegl. Kat.” 1879 s. 735.

<sup>21</sup> Akta kościoła tykocińskiego, vol. I (1437—1799), rkps APT.



Po ks. Sikorskim, który w r. 1760 wyjechał z Tykocina<sup>22</sup>, superiorzem i proboszczem w jego miejsce został ks. Antoni Leszowski<sup>23</sup>. Ten jednak nie zostawił trwałej pamięci po sobie z powodu zbyt krótkiego pobytu w Tykocinie. Po rocznym superioracie Leszowskiego przybył w charakterze przełożonego domu i proboszcza parafii ks. Kajetan Narzyski, także wybitniejsza osobistość w kongregacji. Działal na tym urzędzie przez trzy lata (1761—1764)<sup>24</sup>.

Znacznie bogatszy w działalność duszpasterską, misyjną i organizacyjną od dwóch poprzednich superiorów był okres przełożenia ks. Wojciecha Koska. Ten 48-letni kapłan spędził w Tykocinie najpiękniejszy okres męski i rządził tą placówką przez 12 lat (1764—1776)<sup>25</sup>. Ponieważ praca duszpasterska i misyjna najbardziej odpowiadała ks. Koskowi, mógł na tym polu rozwinąć szerszą działalność, zwłaszcza, że mniej już troski mu-

<sup>22</sup> Ks. Sikorski wrócił po wyjeździe z Tykocina do zajęć misyjnych. W latach 1764—1770 piastował urząd superiora i proboszcza w Siemiatyczach. Zmarł 9 IV 1772 w Warszawie.

<sup>23</sup> O nim, jako o superiorze tykocińskim przechowała się poza wzmianką w księgach metrykalnych w Tykocinie, wiadomość o rękopisie lubelskim po ks. L. Zalewskim, przechowywanym obecnie w Bibl. Nar. w Warszawie: *Catalogus Missionarium in domo Lublinensi commorantium*, w fasc.: *Memoriale Fr. Congr. Miss. O ks. Leszowskim jest tam następująca wzmianka: 1761 die 7 7-bris R. D. Antonius Leszowski, superior Tykocinensis venit Tykocino pro officio sup. domus Lubl. in locum RD. Luczaj*".

<sup>24</sup> Ks. Kajetan Narzyski, ur. 1 X 1719, wstąpił w r. 1739 do sem. diecezjalnego przy kościele Św. Krzyża w Warszawie. Po niespełna roku (1740) przeszedł do seminarium internum z postanowieniem zostania misjonarzem. Służby misjonarskie służył w r. 1742. Z pierwszych lat kapłańskich posiadamy mało wiadomości. Przez jakiś czas należał do warszawskiej grupy misyjnej i zajmował się duszpasterstwem w Siemiatyczach. Po swoim wyjeździe z Tykocina został mianowany superiorzem i proboszczem parafii w Krasławiu, ceat regensem seminarium diecezjalnego dla Inflant i Kurlandii, pozostające od r. 1757 w rękach misjonarzy. Następną placówką ks. N. było Gniezno i Łowicz. Pracowity żywot zakończył Narzyski jako superior w Łowiczu 4 II 1794.

<sup>25</sup> Ur. 12 IV 1716 w Łomży. W r. 1738 wstąpił w Warszawie do Zgromadzenia Misji. Służby służył w r. 1740. Po święceniach kapłańskich był przez dwa lata prokuratorem domu i seminarium lubelskiego (1742—4). Następnie zajmował się kolejno pracą duszpasterską i misyjną w Samborze i indziej. W latach 1757—9 sprawował urząd superiora w Krasławiu, gdzie zorganizował seminarium duchowne dla diecezji smoleńskiej. Potem znów wrócił do pracy misyjnej.

sział poświęcić sprawom materialnym i gospodarczym domu i kościoła. Wytrawny spowiednik, doskonały znawca duszy ludzkiej, ceniony kaznodzieja, gorliwy kapłan i misjonarz, dobry organizator — oto cechy, które stawiały go obok innych wybitnych postaci Zgromadzenia XVIII stulecia.

Skoro położono podwaliny pod dom i kościół, a tym samym zapewniono przyszłość kongregacji, ks. Kosk pomyślał o dalszych dziełach, zgodnych z duchem powołania misjonarskiego. W zakres tych obowiązków wchodziły: miłosierdzie i kształcenie i wychowywanie kleru diecezjalnego. Wprawdzie od początku pobytu swego w Tykocinie misjonarze opiekowali się tzw. alumnatem czyli schroniskiem dla rannych żołnierzy, ufundowanym niegdyś przez hetmana Stefana Czarnieckiego. W r. 1768 powstało przy kościele parafialnym Ksenodochem dla 13 ubogich, zw. inaczej szpitalikiem<sup>26</sup>. Najbiedniejsi parafianie — siedmiu mężczyzn i sześć kobiet — mieli zapewnioną starość i opiekę w razie choroby. Fundator Jan Branicki przeznaczył na cele szpitalika dochody i prowianty z folwarku Stelmachowo<sup>27</sup>. Ubodzy ze szpitalika, dopóki im sił starczyło, pomagali przy kościele.

Najważniejszym wydarzeniem z okresu superioratu ks. Koska była fundacja seminarium duchownego w Tykocinie, przeznaczonego dla diecezji łuckiej.

## 2. Fundacja, uposażenie i dalsze losy seminarium tykocińskiego

W chwili utworzenia seminarium duchownego w Tykocinie misjonarze polscy znani już byli dostatecznie jako kierownicy i wychowawcy kleru w licznych seminariach diecezjalnych. Ortodoksyjność zaś misjonarzy i uległość wobec biskupów stały się jedną z głównych przyczyn powierzenia im posterunku nauczycielskiego w zakładach teologicznych.

W braku źródeł trudno stwierdzić, skąd wyszła inicjatywa założenia szkoły teologicznej w prowincjonalnym miasteczku, czy od biskupa diecezji łuckiej, czy od Jana Branickiego, czy wreszcie od ks. Śliwickiego.

<sup>26</sup> *Summarium documentorum*, jw., k. 77, 79, 86, rkps APT.

<sup>27</sup> *Origo et praesens status domus*, jw., s. 260, rkps AMS. Zob. też J. J. A. Rutowski, *Tykocin*, „Biblioteka Warszawska” T. 4: 1885 s. 181.

<sup>28</sup> — Nasza Przeszłość



D. 13 lutego 1769 r. Jan Branicki i wizytator ks. Piotr Śliwicki podpisali dokument fundacyjny w pałacu białostockim<sup>28</sup>. Na podstawie tej fundacji misjonarze zobowiązali się utrzymywać i kształcić czterech kleryków w naukach filozoficzno-teologicznych i praktykach życia wewnętrznego dla diecezji łuckiej. Alumni otrzymali naukę, „stancję, jedzenie i napój, a w zimie opał” bezpłatnie. Prócz sześciu księży, zajętych przy parafii i na misjach, superior tykociński utrzymać ma „jeszcze jednego profesora, kapłana Zgrom. XX. Misjonarów”<sup>29</sup>. Alumni zaś byli obowiązani po otrzymaniu święceń kapłańskich do odprawienia 15 mszy św. za duszę fundatora.

Branicki zapisał na rzecz seminarium 30 000 złp., ulokowanych w dobrach dziedzicznych, z której to sumy przeznaczał 250 zł rocznie na utrzymanie kleryka, 500 zł na utrzymanie profesora. Fundację zatwierdził 15 lutego 1769 r. biskup łucki i brzeski ks. Antoni Erazm Bogoria Wollowicz<sup>30</sup>, oraz general Zgromadzenia ks. Antoni Jacquier<sup>31</sup>. Ks. Kosk, zgodnie z tradycją misjonarską, jako superior otrzymał nominację na pierwszego rektora seminarium.

Sprawą istotną po zatwierdzeniu formalności prawnych była rozbudowa domu misjonarskiego celem uzyskania pomieszczenia dla alumnów, oratorium i refektarza. Misjonarze tykocińscy pomyśleli też od razu o zwiększeniu liczby kleryków, bo prócz fundacyjnych zaczęli wnet przyjmować alumnów *in pensione*, jak to było w zwyczaju w niektórych innych seminariach, powierzonych kierownictwu Zgromadzenia Misji. I do tego planu ustosunkował się Branicki pozytywnie, zobowiązując się dobudować część gmachu, przeznaczoną na seminarium<sup>32</sup>. Budowę istotnie ukończono w r. 1771.

<sup>28</sup> Summarium documentorum, jw.; Hist. Congr. Miss. in Polonia, s. 620, rkps AMS.

<sup>29</sup> Akta kancelarii kurialnej bpa augustowskiego dotyczące się seminarium tykocińskiego, vol. II (1835—1863), rkps ADL.

<sup>30</sup> *Catalogus Alumnorum in Seminario Tykocinensi Domus Congr. Miss. degentium, inchoatus post erectionem Anno Dni 1771 die 30 Octobris*, rkps APT. Z odwrotnej strony katalogu wpisano kopie dokumentów, odnoszących się do początków tego seminarium.

<sup>31</sup> Akta kancelarii kurialnej, jw., rkps ADL. Tamże znajduje się kopia dokumentu erekcyjnego.

W kilka dni przed otwarciem seminarium duchownego w Tykocinie odczytano z ambon diecezji łuckiej list biskupa ks. Feliksa Pawła Turskiego (26 X 1771). Ordynariusz łucki wspomina w tym liście o zasługach hetmana Branickiego dla Kościoła, a nowym dowodem jego życzliwości jest właśnie fundacja na rzecz wychowania kleru „świeżo przy kościele tykocińskim ku pożytkowi diecezji naszej wymurowane i fundowane opatrzone seminarium”. Wszystkim kapłanom diecezji polecił bp Turski przez trzy dni uderzać trzykrotnie każdego dnia w dzwony, a kapłanom nakazał odprawić po jednej mszy św. w intencji fundatora i pomyślności seminarium<sup>33</sup>.

W dniu 30 października 1771 r. przyjął ks. Kosk jako regens pierwszych czterech alumnów: Hieronima Sławińskiego, Pawła Kostro, Hilarego Biedrzyckiego i Macieja Żebrowskiego<sup>34</sup>. Początkowo trwały studia w seminarium tylko dwa lata, jak to wynika z katalogu. Ks. Kosk przyjmował za czasów swego urzędowania wyłącznie kleryków fundacyjnych.

Ks. Kosk opuścił Tykocin z początkiem 1776 r. ze zrujnowanym częściowo zdrowiem, udając się do Warszawy. Tam objął stanowisko dyrektora seminarium internum<sup>35</sup>. Superiorem i regensem w Tykocinie został ks. Feliks Jakubowski

<sup>32</sup> Tamże.

<sup>33</sup> Odpis listu w Aktach kościoła tykocińskiego, vol. I (1437—1799), rkps APT.

<sup>34</sup> *Catalogus Alumnorum*, rkps APT.

<sup>35</sup> Ks. Kosk zajmował się przez szereg lat pracą misyjną i duszpasterską przy kościele Św. Krzyża w Warszawie. Po roku 1787 źródła misjonarskie nie wymieniają go. Powodem tego była powolna utrata wzroku. Ostatnie lata życia wypełniały cierpienie i życie bogomyślne. Kronikarz wpisał po jego śmierci do katalogu następującą adnotację: *Obiit Varsaviae, vir vere apostolicus in continuo labore absolutis 200 supra Missionibus, caecitate amarum aliquot a Deo probatus, animam Deo cui vixerat, reddidit Anno 1793 die 8-va Julii*. (*Catalogus seminaristarum Sem. Interni Varsav. ab. a. 1676*, rkps AMS). W księdze zaś zmarłych kościoła Św. Krzyża w Warszawie dyżurny ksiądz zapisał takie słowa o Kosku: *8 Julii 1783 RD. Adalbertus Kosk S[acerdos] C[ongregationis] M[issionis], annorum aetatis suae 77, vocationis 55, vir vere Apostolicus ob multitudinem Missionum ac zelum et alter Tobias, munitus omnibus Sacramentis, sepultus in Cathacumbis sub altari S. Vincentii Fundatoris nostri*. (*Liber mortuorum Eccl. Parochialis Sanctae Crucis Congr. Missiois, 1775—1801*, rkps w Arch. tejże parafii).



(1776—1779). Za jego rządów odbyła się pierwsza wizytacja seminarium. W imieniu biskupa Turskiego wizytował d. 16 października 1777 r. wspomniane seminarium kanonik Wojciech Kraśzewski, dziekan bielski, który w księdze podpisał się *visitator generalis*. Pochwalił misjonarzy za to, że w kościele i domu utrzymuje się porządek i ład. Z wizytacji odniósł w całości dodatnie wrażenie<sup>26</sup>.

Z biegiem czasu dołączali się do liczby kleryków fundacyjnych także alumni *in pensione*, którzy opłacali sami wikt, mieszkanie i naukę. Tych ostatnich nie zawsze przyjmowano regularnie, ale tylko wówczas, gdy zgłaszali się sami. Zasadniczo jednak do upadku Rzeczypospolitej trzymali się misjonarze obowiązków, wynikających z fundacji.

W r. np. 1790 było kleryków czterech i jeden profesor. Tej małej garstce przewodził ks. Teodor Łosacki, od r. 1781 superior i proboszcz w Tykocinie<sup>27</sup>. Wiadomo również, że w okresie przełożenstwa ks. Łosackiego alumni śpiewali officium defunctorum w intencji fundatora w kościele parafialnym<sup>28</sup>.

Skoro Tykocin znalazł się po trzecim rozbiore poza granicami Polski, kontakty z macierzystą diecezją łucko-brzeską zostały siłą rzeczy zerwane. W r. 1795 utworzył rząd pruski osobną Kamerę z siedzibą w Białymstoku. Tykocin podlegał do r. 1806 Kamerze białostockiej<sup>29</sup>. Rzecz zrozumiała, że rząd pruski nie zezwalał żadnemu z biskupów na samodzielne rządy we własnej diecezji, a tym bardziej spoza granic. Stąd zrodziła się myśl utworzenia osobnego biskupstwa dla ziem zabranych przez Prusaków. W r. 1797 utworzył rząd pruski odrębną diecezję z siedzibą w Wigrach. Po konfiskacie majątku kamedulów w Wigrach przeniósł się tam pierwszy biskup nowej diecezji, eksmisjonarz ks. Michał Franciszek Karpowicz, dobrze widziany u władz

<sup>26</sup> *Catalogus Alumnorum*, rkps APT.

<sup>27</sup> ARD. Theodori Łosacki [1], Congr. Miss. ad beneficium Tykocinense institutio, dokument luźny w ADŁ.

<sup>28</sup> Opisanie Seminarium Tykockiego roku 1790 dnia 15 września, dokument luźny w AMS.

<sup>29</sup> B. Schumacher, *Geschichte Ost- und Westpreussens*, Königsberg [1937] s. 211; M. Laubert, *Die preussische Polenpolitik von 1772—1914*, Krakau 1942 s. 25 n.



Michał Franciszek Karpowicz, pierwszy biskup wigierski.  
Portret w pałacu biskupim w Łomży.





Ks. Paweł Rzymki.

Ks. Paweł Rzymki  
Wizytator misjonarzy w Polsce  
(1826—1833)  
Reprodukcja z „Przyjaciela Ludu” 1813

pruskich. Kamedulów natomiast przeniesiono na Bielany pod Warszawą<sup>40</sup>.

Potrzeby diecezji wigierskiej były duże. Bulla erekcyjna Stolicy Apostolskiej domagała się nie tylko uposażenia biskupa, ale zorganizowania całej diecezji. Przeprowadził to rząd pruski krzywdą drugich. Należało również pomyśleć o kapitule, która miała składać się z 4 pralatów, 6 kanoników i jednego sekretarza, kanonika honorowego-teologa, penitencjarza i czterech wikariuszy katedralnych. W planie dalszym było utworzenie domu dla księży emerytów i inwalidów, oraz domu poprawy dla duchownych. Kapłanów zaś miało kształcić i wychowywać seminarium diecezjalne<sup>41</sup>. Tykocinowi, który teraz znajdował się na terenie diecezji wigierskiej, przypadło w udziale wychowanie księży. Seminarium już istniało, trzeba było je ulepszyć i powiększyć, postarać się o zwiększenie funduszków i liczby alumnów.

W r. 1800 spotykamy po raz pierwszy w katalogu alumnów tykocińskich nazwisko ks. bpa Karpowicza. Wyświęcił on wówczas pierwszych kapłanów dla diecezji. Alumni przebywali za czasów Karpowicza w seminarium przez dwa lata, a zdarzało się coraz częściej, że studia teologiczne trwały trzy lata (np. 1801—1804). Urząd regensa piastował w latach 1792—1802 ks. Andrzej Cykanowski. Pod koniec jego urzędowania przypada tzw. reorganizacja seminariów duchownych przez władze pruskie, która dała się we znaki zwłaszcza seminariom w Warszawie<sup>42</sup>, Gnieźnie i Poznaniu. Niemniej i w prowincjonalnym Tykocinie Kamera białostocka próbowała mieszać się do spraw

<sup>40</sup> Z polecenia bpa Karpowicza akt kasaty odczytał kamedulom w Witrach ks. Gołaszewski, „pozem wnet wszyscy [kameduli] zebrali się w drogę i pod przewodnictwem krzyża Zbawiciela procesjonalnie wyszli z klasztoru”. Było to w r. 1800. Zob. A. Połujanski, *Wędrówki po gubernii augusteńskiej w celu naukowym odbyte*, Warszawa 1859 s. 176 nn.; ks. Wł. Kłapkowski, *Duszpasterstwo i oświata w dobrach klasztoru kamedulów wigierskich*, w I. Sprawozd. dyr. Seminarium Mniejszego i Gimn. Męskiego im. Św. Kazimierza w Sejnie, Sejny 1933 s. 21; K. Hoffman, *Wigry*, „Biesiada Literacka” R. 52: 1901 s. 204; L. Zarewicz, *Zakon kamedulów, jego fundacje i dziejowe wspomnienia*, Kraków 1871 s. 49.

<sup>41</sup> Akta diecezji wigierskiej, rkps ADL.

<sup>42</sup> Zob. też ks. Wł. Kwiatkowski, *Sprawa pruskiej reorganizacji seminariów duch. w Warszawie 1798—1802*, Warszawa 1936; ks. A. Schletz, *Józef Jakubowski, żołnierz i kapłan*, Kraków 1945 s. 118—152.



seminaryjnych, a pod płaszczykiem dobra Kościoła i nauki, przeprowadzała swoje plany germanizacyjne. Tym zakusom przeciwstawił się mocno ks. Cykanowski. Korespondencja z władzami pruskimi świadczy nie tylko o formalizmie pruskim, ale i o próbach ingerencji w wewnętrzne sprawy seminarium, dotyczące nauczania i wychowania młodzieży duchownej<sup>43</sup>. W r. 1802 wyjechał ks. Cykanowski z Tykocina do Siemiatycz także w charakterze przełożonego domu i proboszcza parafii<sup>44</sup>.

Biskupowi Karpowiczowi nie udało się zrealizować planów odnośnie do diecezji wigierskiej i seminarium, bo zbyt krótkie były jego rządy biskupie. Zarówno ks. Cykanowski, jak i jego następca ks. Józef Różycki<sup>45</sup> posiadali dostateczne zrozumienie dla sprawy wychowania i kształcenia kleru. Po śmierci bpa Karpowicza rządy w diecezji wigierskiej objął drugi eksmisjonarz ks. Jan Klemens Gołaszewski (1804). Nowy pasterz zabrał się dość gruntownie do reformy seminarium. Zabiegał też u rządu pruskiego o założenie osobnego seminarium zdaje się w Wigrach, starania jego niestety nie zostały uwieńczone pomyslnym skutkiem. Całą przeto uwagę skierował na Tykocin, gdzie zwiększył liczbę kleryków, dodając do liczby fundacyjnych — dwunastu na własny koszt<sup>46</sup>.

<sup>43</sup> Akta kościoła tykocińskiego z czasów pruskich, rkps APT.

<sup>44</sup> Ks. Cykanowski był przed swoim przybyciem do Tykocina profesorem seminarium duchownego w Poznaniu i Gnieźnie. Po wyjeździe z Siemiatycz przebywał jakiś czas w Białymstoku. Ostatnie lata życia spędził w Warszawie w charakterze kapelana Szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie też zmarł w r. 1830.

<sup>45</sup> Ks. Józef Różycki (1762—1838), prof. sem. duch. w Włocławku (1791—98), sem. św. Krzyża (1798—1802), Tykocinie (1802—1815), powtórnie w Włocławku (1815—1832). Zajmował się zielarstwem, uchodził wśród ludu za dobrego lekarza. Zmarł we Włocławku w r. 1838.

<sup>46</sup> Ks. J. Zlotkowski, *Figura łaskami słynąca Matki Boskiej i kościół sejneński*, Sejny 1938 s. 48.

Wkrótce po swej nominacji biskupiej (1804), Gołaszewski zwrócił się do władz pruskich w Białymstoku, prosząc o zezwolenie na utworzenie seminarium diecezjalnego uzasadniając swą prośbę dużym brakiem księży w parafiach. Władze pruskie, umotywuując swą odmowę, podkreślały, że seminarium diecezjalne nie potrafi wychować „prawdziwych nauczycieli ludu”, wskazując biskupowi Wydział Teologiczny przy uniwersytecie w Frankfurcie nad Odrą lub Królewcu. Oto fragment tekstu, w którym v. Schroetter uzasadnia swą odmowę:

[...] *Indessen scheint die Errichtung bischöflicher Seminarien die Absicht*

Diecezja wigierska odczuwała za rządów Gołaszewskiego brak duchowieństwa parafialnego. Do pracy duszpasterskiej przyjmował biskup ekszakonników, zwłaszcza byłych augustianów, bernardynów, dominikanów, kapucynów, marianów i pijarów<sup>47</sup>.

W sprawozdaniu, przeznaczonym dla biskupa Gołaszewskiego, przedstawił ks. Augustyn Marciejewski dokładny obraz oświaty w diecezji wigierskiej (19 XI 1816). Píše w nim o poziomie szkół parafialnych, a następnie o braku seminarium. „Nie od rzeczy w tym samym celu byłoby przywołać powoli do skutku projekt, który konsystorz do rozwagi i decyzji JW. Pasterza właśnie teraz przy tej okazji podaje. Rozważał nieraz z boleścią nad niedostatkiem Seminarium i nad nieszczęściem, iż przymuszona jest diecezja w zastąpieniu kapłanów przez śmierć i rozmaicie ubywających, przyjmować przychodniów zakonników, którzy w samym zamiarze unikania od zakonów wątpliwy duch charakteru swojego wykazują”. Stąd konsystorz podawał bpowi Gołaszewskiemu inny projekt, żeby plebani po prostu przygotowywali zdolniejszych chłopców u siebie i posyłali do seminarium w Tykocinie lub Warszawie.

„Gdyby — pisze dalej Marciejewski — wolno było za wiedzą

*auch durch die catholischen Geistlichen, besonders durch die Pfarrer, auf die Einsassen zur Verbreitung der Moralität, Toleranz und anderer gesellschaftlichen Tugenden unter ihnen zu wirken, mehr zu verhindern als zu befördern. Den aus solchen Instituten, wie diese, wo unter der Leitung der dabey so sehr interessirten Bischöfe jede Abweichung von dem alten herkömmlichen Unterricht als der Religion gefährlich betrachtet, und so der Verbreitung nützlicher wissenschaftlicher und anderer Kenntnisse der Weg versperrt wird, wo der hierarchische Catholicismus gepflegt und in den Herzen der Zöglinge der feindselige Egoismus gepflanzt wird, der eben den gewöhnlichen catholischen Priester in der Gesellschaft so lästig und für dieselbe so untauglich macht — aus solchen Instituten können nicht wahre Lehrer des Volkes hervorgehen, die den catholischen Untertanen Toleranz, Liebe für die Regierung, Gehorsam gegen die Gesetze, Thätigkeit zu ihrem Berufe zu predigen und wahre Bildung unter ihnen zu verbreiten vermochten. Überdem wäre die Einrichtung neuer bischöflichen Seminarien mit sehr bedeutenden Kosten verbunden, welche E. K. M. Cassen zur Last fallen würden, ohne dass einmal der gute Erfolg dieser Institute verbürgt und nicht vielmehr besorgt werden dürfte, dass sie den wohlthätigen Absichten E. K. M. gerade entgegen arbeiten könnten. Zab. H. Granier, Preussen und die katholische Kirche seit 1640, t. IX, Leipzig 1902, s. 207 n.*

<sup>47</sup> Akta Miscellanea z r. 1816 (i nast.), rkps ADL.



i dozwoleń konsystorza przyjmować proboszczom młodzież po jednym, poduczona w gramatyce łacińskiej, jaką w litewskich parafiach znaleźć można. Takowi młodzi ludzie obleczeni w kłerycką suknię pod dozorem i okiem proboszcza mogliby zimową porą przy kościołach uczyć parafialną szkołkę, a tymczasem jako i latem gdy szkółki nie masz, gruntować się w języku łacińskim, w zasadach zdrowej filozofii, służącej za wstęp do teologii moralnej, oraz nadal po ugruntowaniu się proboszczowie *respective* oddawaliby takowych, jako swoich prowizorów do seminariów do Tykocina bądź też do Warszawy, w czym ochotę swoją niejedni już proboszcz konsystorzowi oświadczył<sup>48</sup>.

Przez szereg lat następnych utrzymuje się w seminarium, zapoczątkowany przez bpa Gołaszewskiego następujący skład: regens, trzech profesorów i 15 alumnów. Znacznie również poprawiły się warunki materialne, bo w r. 1817 postarał się bp Gołaszewski u władz oświatowych Królestwa Kongresowego o fundusz w wysokości 10 000 złp. na rzecz seminarium rocznie<sup>49</sup>. W ten sposób można było zwiększyć liczbę kłeryków do 19. Z powyższego funduszu korzystało seminarium duchowne w Tykocinie do r. 1826. Wówczas przeniósł biskup augustowski Mikołaj Manugiewicz znaczniejszą część wspomnianego uposażenia do nowo powstałego seminarium w Sejnach, seminarium zaś tykocińskiemu pozostawiono tylko 3400 zł. Z tej sumy misjonarze obowiązani byli utrzymać profesorów i 8 kłeryków<sup>50</sup>. Zdarzało się i w tym okresie, że alumni kształcili się z własnych funduszy<sup>51</sup>.

Po śmierci bpa Jana Klemensa Gołaszewskiego († 1820), diecezją już nie wigierską, ale augustowską albo sejneńską rządził ks. bp Ignacy Czyżewski<sup>52</sup>. Przebywał on przeważnie poza diecezją, podobnie jak jego poprzednik. Gdy dawniej święcono kłeryków seminarium duchownego przeważnie poza Tykocinem, to Czyżewski przyjeżdżał do Tykocina i w kościele Św. Trójcy

<sup>48</sup> Tamże, jw.

<sup>49</sup> Tamże, jw.

<sup>50</sup> Akta kancelarii kurialnej biskupa augustowskiego tyjące się zdawania raportów o stanie diecezjalnych seminariów (1835—1850), rkps ADŁ.

<sup>51</sup> *Catalogus Alumnorum*, rkps APT.

<sup>52</sup> Diecezja wigierska przetrwała tylko do r. 1820 tj. do śmierci bpa Gołaszewskiego. Bp Czyżewski rezydował w Sejnach.



# Diecezja Wigry 1800-1818

Stan 1800-1807

## Objaśnienia:

- ⊕ stolica diecezji
- ⊕ " uniekiej
- ⊕ " dekanatu
- parafia świecka
- " klasztorna
- ⊕ filia, kaplica
- ⊕ kościół parafialny poza granicą
- ⊕ klasztor

- B. Bernardyni; Ben. Dominikański;
- D. Dominikański; F. Franciszkański;
- K. Karmelita Trzeźnowi; M. Mianicki;
- M. Misjonarzy; P. Siołczyński; R. Siołczyński;
- S. Siołczyński

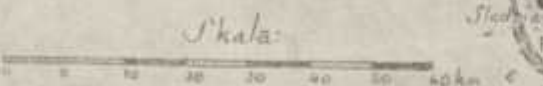
- granica diecezji
- — — — — granice trzech części składowych diecezji

- ⋯⋯⋯ połnocna granica dawnej Polki
- granica dekanatu (na Sibiży ni granice po lipcu - niestano)

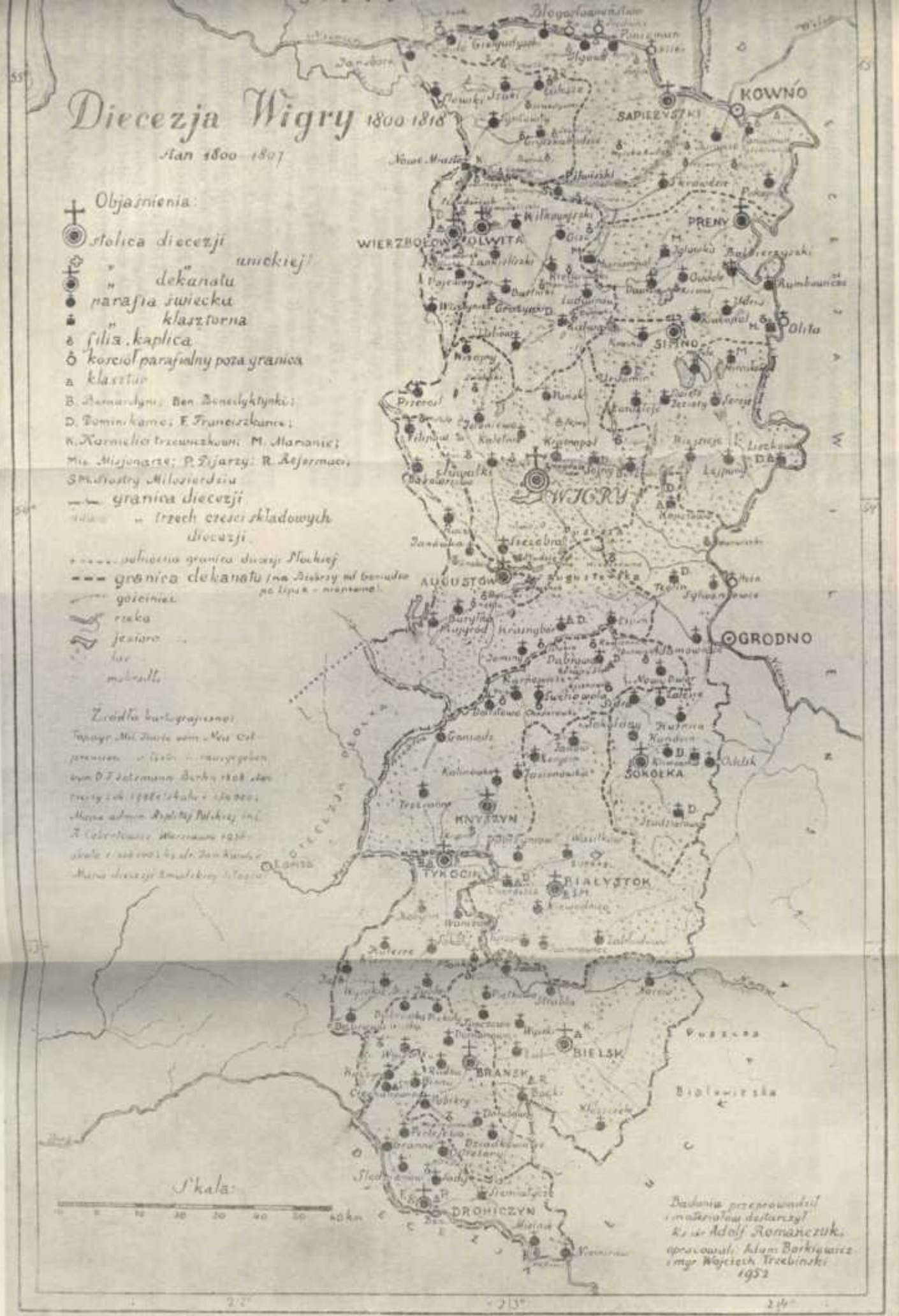
- gołczina
- rzeka
- jezioro
- las
- miasto

### Źródła kartograficzne:

Towarzystwo Geograficzne w Warszawie  
 1800-1807 - wydanie  
 1807-1808 - wydanie  
 1808-1809 - wydanie  
 1809-1810 - wydanie  
 1810-1811 - wydanie  
 1811-1812 - wydanie  
 1812-1813 - wydanie  
 1813-1814 - wydanie  
 1814-1815 - wydanie  
 1815-1816 - wydanie  
 1816-1817 - wydanie  
 1817-1818 - wydanie



Badania przeprowadził  
 i materiały dostarczył  
 ks. Adolf Romanczyk,  
 opracował: Adam Borkiewicz  
 i mgr Wojciech Trzebiński  
 1952





udzielał święceń. Wogóle trzeba tu podkreślić, że bp Czyżewski okazywał większe zainteresowanie sprawami seminaryjnymi. Wkrótce po objęciu diecezji udzielał 4 marca 1821 r. w Tykocinie siedmiu diakonom święceń kapłańskich, i tak czynił to i w następnych latach<sup>53</sup>, co sprawiło dobre wrażenie dodatnie nie tylko na nowo wyświęconych, ale ludności wogóle, która na tego rodzaju uroczystości tłumnie uczęszczała.

Regensem seminarium w okresie biskupstwa ks. Czyżewskiego i administratora ks. Augustyna Marciejewskiego (1823—1826) był ks. Franciszek Kącki (1818—1826). Dość energiczny, nie zawsze umiał należycie ustosunkować się do władzy diecezjalnej, a bardziej jeszcze do poddanych, czego dowodem była np. skarga zanoszona przez kleryków na przełożonych seminarium w r. 1825. Bezpośrednim powodem zatargu było usunięcie alumna Daukszę. Konsystorz zabronił misjonarzom na przyszłość usuwania kleryków z seminarium bez zezwolenia władz diecezjalnych<sup>54</sup>.

Kiedy w r. 1826 rządy w diecezji augustowskiej objął bp Mikołaj Manugiewicz, jednym z pierwszych jego pociągnięć było utworzenie nowego seminarium diecezjalnego w Sejnach<sup>55</sup>. W tym celu przeniósł, jak już wspomniano, większą część funduszków z Tykocina do Sejn ze szkodą oczywiście dla seminarium tykocińskiego. Odtąd wychowywało się w Tykocinie u misjonarzy tylko ośmiu alumnów. W r. 1848 przeniesiono na zasadzie re-skryptu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych za czasów administratora ap. ks. Mikołaja Blockiego — resztę funduszu rządowego z Tykocina do Sejn. W Tykocinie pozostali odtąd tylko klerycy na funduszu Branickiego<sup>56</sup>.

W r. 1836 został wspomniany fundusz Branickiego zabrany z dóbr tykocińskich i na zlecenie władz rządowych ułokowany w banku i zmniejszony do procentu o 300 złp. Wyplacano więc odtąd na rzecz seminarium nie 5%, lecz 4, z czego utrzymywali misjonarze jednego profesora i trzech alumnów<sup>57</sup>. Za czasów rek-

<sup>53</sup> Wg *Catalogus Alumnorum*, rkps APT.

<sup>54</sup> Akta kancelarii kurialnej biskupa augustowskiego dotyczące się seminarium tykocińskiego, vol. I (1816—1834), rkps ADL.

<sup>55</sup> Pierwszym regensem seminarium sejneńskiego mianowany został ks. Mikołaj Blocki.

<sup>56</sup> Akta kancelarii kurialnej, jw.

<sup>57</sup> Tamże.



toratu ks. Franciszka Zakrzewskiego prowadzili misjonarze tylko jeden kurs tzw. filozoficzny, późniejsze lata kończyli alumni w seminarium w Sejnach. W ostatnich latach istnienia seminarium tykocińskiego dochodziło do częstej i ostrej wymiany korespondencji pomiędzy władzami Zgromadzenia Misji a administratorem, zwłaszcza za ks. Jakuba Chońskiego. Korespondencja ta rzuca raczej ujemne światło zarówno na władzę diecezjalną, jak i Zgromadzenia — ks. wizytatora Dorobisa i regensa Janiszewskiego.

### 3. Przełożeni seminarium. Nauka

Trudno opracować dzieje seminarium duchownego w Tykocinie i podać dokładne dane z XVIII stulecia. Przekazy bardzo niedokładne, które przechowały się do naszych czasów, nie pozwalają wnikać w szczegóły tego zakładu.

Na podstawie dokumentów archiwalnych można ustalić nazwiska i datę urzędowania wszystkich superiorów i regensów seminarium. Pierwszym regensem (w XVIII w. w niektórych seminariach nazwali się prefektami) był znany nam już ks. Wojciech Kosk (1769—1776), będąc czwartym z kolei superiorem i proboszczem misjonarzy w Tykocinie. Do chwili utworzenia diecezji węgierskiej piastowali kolejno przełożęństwo w seminarium: ks. Feliks Jakubowski (1776—1779), ks. Grzegorz Jędrzejkiewicz (1779—1781), ks. Teodor Łosacki (1781—1785), ks. Mateusz Ławicki (1785—1792) i ks. Andrzej Cykanowski (1792—1802).

Z czasów superioratu ks. Ławickiego pochodzi obszerny rękopis pt.: *Summarium documentorum omnium fatis P. A. R. D. Matthaei Ławicki, praepositi Eccl. Parochialis et superioris Congregationis Missionis Domus Tykocinensis derelictorum...* przechowywany do dziś w Archiwum parafii tykocińskiej. Ks. Ławicki, doceniając wartość dokumentów dla historii i badań naukowych, polecił w r. 1787 swemu parafianinowi Ignacemu Kapicy-Tuczyńskiemu, palestrantowi kancelarii grodzkiej w Brańsku, sporządzenie odpisów z aktów i dokumentów dotyczących Tykocina i okolicy, a w szczególności odnoszących się do parafii, Zgromadzenia Księży Misjonarzy i seminarium diecezjalnego. Kapica pracował nad spo-

ządzeniem odpisów przez kilka lat, a ukończył je za superioratu ks. Cykanowskiego w r. 1800<sup>57\*</sup>.

Sprawa profesorów seminaryjnych z ostatniej ćwierci XVIII w. nasuwa również szereg trudności dla braku odpowiednich spisów czy katalogów. Jeżeli do r. 1771 przebywało w Tykocinie siedmiu księży, to od jesieni tego roku, a więc po otwarciu seminarium pojawił się ósmy, z czasem dziewiąty (od r. 1775), a w r. 1776 mieszkało ich w domu tykocińskim dziesięciu<sup>58</sup>. Trudno jednak w spisie księży wyróżnić, który z nich zajmował się pracą misyjną, duszpasterską czy wychowawczą w seminarium.

Sprawozdanie z końca XVIII w. zawiera szczegóły, dotyczące seminarium. Za regensa ks. Cykanowskiego wykładało w Tykocinie dwóch profesorów: ks. Jan Łazarczyk i ks. Franciszek Kącki<sup>59</sup>. Pierwszy przybył do Tykocina w r. 1799 i rozpoczął w jesieni t. r. wykłady w seminarium. W tym samym czasie rozpoczął i ks. Kącki swą działalność nauczycielską, piastując różne urzędy aż do regensa i superiora włącznie. Spis przedmiotów wykładanych wskazuje na praktyczny charakter seminarium, którego głównym przeznaczeniem było przygotowywać duszpasterzy dla zaniedbanej pod względem moralnym i kulturalnym wsi polskiej. W programie krótko tylko wyliczono przedmioty: Theologia moralis, theologia dogmatica, modus catechisandi et concionandi, Sacramentorum administratio, cantus, ritus sacri. To wszystko<sup>60</sup>.

W seminarium tykocińskim, podobnie jak w innych seminariach pozostających pod kierownictwem misjonarzy, istniał obok regensa urząd dyrektora kleryków. On sprawował bezpośrednio władzę nad alumnami. Za czasów regensa ks. Józefa Różyckiego (1803—1815) skład domu w r. szk. 1803/4 był następujący:

1) Ks. Franciszek Gajewski, asystent domu, konsultor i prokura-

<sup>57\*</sup> Zob. ks. A. Schletz, Słownik Biograficzny Zgromadzenia Księży Misjonarzy, t. II. (maszynopis); ks. St. Jamiolkowski, Tykocin, „Przegl. Kat.” 1879 s. 713.

<sup>58</sup> Nazwiska misjonarzy tykocińskich ustaliłem na podstawie ksiąg metrykalnych, przechowywanych w APT, oraz katalogów Zgromadzenia Księży Misjonarzy — AMS.

<sup>59</sup> Descriptio sinoptica diaecesis Luceoriensis partis avusae ad Ditionem Borussicam, facta A-o 1798 Idibus Februarii, rkps ADL.

<sup>60</sup> Tamże.



- tor, ur. w r. 1745, wyświęcony na kapłana w Warszawie przez bpa Karskiego w r. 1773. W Tykocinie przebywał od r. 1798.
- 2) Ks. Tomasz Kierznowski, konsultor domu, dyrektor misyj i rekolekcji, ur. w r. 1742, wyświęcony na kapłana w Warszawie przez bpa Szembeka w r. 1770, do Tykocina przybył w r. 1803.
- 3) Ks. Paweł Gutayski, prefekt kościoła, konsultor domu, uprzednio profesor seminarium tykocińskiego, ur. w r. 1756, wyświęcony na kapłana przez bpa Zienkowicza. W Tykocinie przebywa od r. 1782.
- 4) Ks. Kazimierz Krajewski, dyrektor bractw parafialnych, spowiednik kleryków, ur. w r. 1761, w Tykocinie mieszka od r. 1801.
- 5) Ks. Aleksy Towarkiewicz, ur. w r. 1776, pełnił urząd dyrektora seminarium i wykładał teologię dogmatyczną. Jako profesor był równocześnie spowiednikiem kleryków.
- 6) Wojciech Bagiński, ur. w r. 1776, zajmował się biblioteką, uczył śpiewu kościelnego i wykładał teologię moralną. Nadto spowiadał alumnów<sup>61</sup>.

Profesorów seminaryjnych zmieniano dość często. Próbą zdatości zawodowej stawały się niejednokrotnie seminaria prowincjonalne, z których po jakimś czasie wykładowca przechodził do bardziej odpowiedzialnej pracy w takich seminariach, jak Wilno, Warszawa, Gniezno, Płock, Włocławek i in.

W r. 1810 zachodzą w seminarium tykocińskim zmiany. Regensem jest nadal ks. Różycki, wykładali natomiast księża Jan Lindenblatt i Adam Długokęcki<sup>62</sup>. Pierwszy z nich przyjechał do Tykocina wkrótce po swych święceniach kapłańskich w r. 1807 i wykładał teologię dogmatyczną i moralną, będąc równocześnie prefektem szkoły parafialnej. Po czteroletniej pracy pedagogicznej i duszpasterskiej w Tykocinie objął stanowisko profesora seminarium duchownego w Płocku, gdzie w r. 1813 zakończył ży-

<sup>61</sup> Akta kościoła tykocińskiego, vol. III (1826—1863), rkps APT. Dane biograficzne pochodzą częściowo z katalogów rękopiśmiennych — AMS, oraz opisu kościoła tykocińskiego, Akta kościoła tykocińskiego, vol. I (1437—1799), rkps APT.

<sup>62</sup> Lista wszystkich kościołów i duchownych przy nich zostających w diecezji wigierskiej, rkps ADL.

wot<sup>63</sup>. Ks. Długokęcki także został przysłany z Warszawy na profesora do Tykocina zaraz po święceniach kapłańskich i wyrobił się potem na dobrego profesora i wychowawcę kleru. W Tykocinie przebywał w latach 1809—1816, wykładając przedmioty praktyczne. W r. 1816 został przeniesiony do Warszawy na stanowisko dyrektora seminarium internum. Odznaczał się i w następnych latach jako gorliwy pracownik na misjach. W r. 1830 przygotował do druku nowe wydanie katechizmu Colbert'a w przekładzie lacińskim Pouget'a, oczyszczając go z naleciałości jansenistycznych (*Nauki katolickie w sposób katechizmowy*, Warszawa 1830, 4 tomy)<sup>64</sup>.

Za rektoratu ks. Franciszka Łopuskiego (1815—1817) spotykamy w seminarium tykocińskim profesora ks. Mateusza Kołaczkowskiego. Święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1816 w kościele Św. Krzyża z rąk bpa Jana Golaszewskiego i zapewne nie bez jego wpływu wysłany został do Tykocina. Po trzyletniej działalności wychowawczej otrzymał nominację na profesora seminarium diecezjalnego w Chełmnie<sup>65</sup>. Dość znaną osobistością w kongregacji był drugi z czasów Łopuskiego profesor, ks. Marcin Laszcz. Niestety nie znamy szczegółów z jego pobytu w Tykocinie.

Cała prawie działalność kapłańska, misjonarska i wychowawcza następnego z kolei regensa seminarium przypadła Tykocinowi. Ks. Franciszek Kącki był superiorem i regensem w latach 1817—1826. Pierwsze tylko lata pracy kapłańskiej spędził w Warszawie przy kościele Św. Krzyża. W ciągu 25-cioletniej przeszło działalności w Tykocinie piastował Kącki różne urzędy: ekonoma domu i seminarium, prefekta biblioteki, profesora i prze-

<sup>63</sup> Ks. A. Schletz, *Słownik Biograficzny Zgromadzenia Księży Misjonarzy w Polsce*, t. II. (maszynopis).

<sup>64</sup> Tamże, t. I.

<sup>65</sup> W r. 1821 zerwał Kołaczkowski z kongregacją. W r. 1823 objął probostwo w Starogardzie na skutek prezenty rządu pruskiego, a w r. 1831 został dziekanem starogardzkim. Po śmierci ks. Zamoyskiego (1837) otrzymał kanoniję honorową chełmińską. K. zmarł w r. 1863. Zob. ks. A. Mańkowski, *Pralicy i kanonicy katedralni chełmińscy od założenia kapituły do naszych czasów*, Roczniki Tow. Nauk. w Toruniu, R. 33: 1926 s. 87 n.



łożonego. W seminarium uczył różnych przedmiotów, a jako regens śpiewu kościelnego chóralnego<sup>66</sup>.

Pewne szczegóły, dość zresztą subiektywne możemy zaczerpnąć ze skargi kleryków na przełożonych seminarium. Poza suchym schematem z nazwiskiem i imieniem profesorów wyliczone są też przedmioty wykładane i szczegóły dotyczące samym wykładów. Od r. 1822 uczył w Tykocinie ks. Adam Nadolski, pełniący najpierw obowiązki profesorskie, a od r. szk. 1823—24 dyrektora kleryków. Piękna to postać misjonarza, do którego jeszcze powrócimy. W krótkim czasie zyskał sobie zaufanie alumnów. Przekazy źródłowe z tego okresu wspominają innych wykładawców: ks. Tomasza Kalinowskiego i Antoniego Drągowskiego.

W r. szk. 1824/25 dyrektorem kleryków po ks. Nadolskim został ks. Wawrzyniec Pawlicki, wykładając również teologię dogmatyczną i Pismo św. Z tego roku pochodzi skarga kleryków do władz diecezjalnych. Piszą oni m. in.:

Mamy JX. Dyrektora, ile nam żalosić serca dyktuje, tyle słabego, w prowadzeniu w wymienionym przedmiocie, iż sam nawet sobie lekcji naszych wytłumaczyć nie umie, co juramentem stwierdzić z podpisanych możemy.

Podkreślają następnie w tymże piśmie, że ks. Pawlicki kazal uczyć się alumnom na pamięć.

Alumni wyluszczyli pretensje i zastrzeżenia pod adresem drugiego jeszcze profesora — ks. Antoniego Drągowskiego, który prowadził po ks. Nadolskim wykłady teologii pastoralnej, filozofii i obrzędów. W przeciwieństwie do tego ostatniego, ks. Drągowski zaniedbał się w obowiązkach, nie przygotowywał należycie wykładów i „z wielu najżałośniejszych... przesądów swoich nie chciał przychodzić na lekcje... A przez długie nie przychodzenie JX. Drągowskiego na lekcje — przestaliśmy i my chodzić do szkoły” — konkludują alumni w swej skardze.

Snadź i duch wśród alumnów nie stał na wysokości powołania, kiedy skarżą się, że misjonarze ćwiczą ich w pokorze, każą klęczeć, odprawiać rozmyślenia, ćwiczą w umartwieniach. Niebawem wysłał ks. Kącki konsystorzowi wyjaśnienia w sprawie skargi kleryków, a memoriał podpisali obok Kąckiego także księża Pawlicki

<sup>66</sup> Akta kancelarii kurialnej bpa augustowskiego, vol. I (1816—1834); Akta dotyczące się seminarium tykocińskiego (1820—1824), rkpsy ADE.

i Drągowski<sup>67</sup>. Dodajmy jeszcze dla całości, że w tym czasie ks. Tomasz Kalinowski wykładał teologię moralną, historię Kościoła i rubryki, w sumie 10 godzin tygodniowo<sup>68</sup>.

Lata rektoratu ks. Adama Nadolskiego należą do najpomyślniejszych w dziejach seminarium duchownego w Tykocinie. Kilka szczegółów biograficznych rzuci pewne światło na tę postać. W chwili pierwszego przyjazdu do Tykocina za ks. Kąckiego (1822) Nadolski liczył 35 lat<sup>69</sup>. W r. 1824 został powołany na stanowisko dyrektora kleryków i profesora teologii dogmatycznej w lubelskim seminarium duchownym, oraz egzaminatora kleru diecezjalnego<sup>70</sup>. Po śmierci ks. Kąckiego († 1826) powołał go ks. wizytator Paweł Rzymski na stanowisko superiora tykocińskiego i regensa seminarium<sup>71</sup>. Odtąd stosunki z władzą diecezjalną ułożyły się pomyślnie. Ks. bp Manugiewicz mianował wkrótce ks. Nadolskiego egzaminatorem kleru. Nowy regens dobierał sobie i odpowiedni personel. Dyrektorem alumnów został ks. Józef Bielecki, wykładając zarazem Pismo św. i teologię moralną. Historię Kościoła, teologię dogmatyczną i prawo kanoniczne wykładał ks. Franciszek Zakrzewski. Po kilku latach (od r. 1831) ten ostatni został w miejsce ks. Bieleckiego dyrektorem alumnów tykocińskich. W r. 1830 otrzymało seminarium nowego profesora

<sup>67</sup> Akta kancelarii, jw.

<sup>68</sup> Jeżeli weźmiemy pod uwagę wykłady w seminarium tykocińskim w r. 1824/25, ks. Pawlicki miał 8 godzin tygodniowo, a ks. Drągowski zaś 10, razem godzin 18. Na ogół wynosiła liczba godzin w seminariach misjonarskich ok. 23 godzin tygodniowo. Zob. A. Schletz, *L'activité culturelle des Prêtres de la Mission en Pologne (1651—1864)*, „Annales de la Congrégation de la Mission” (Paris) t. 119—120, 1954 s. 121 n.

<sup>69</sup> Ur. w r. 1787 w Otrębusach na Mazowszu. Do misjonarzy wstąpił w r. 1806, po dwuletniej próbie w warszawskim seminarium internum złożył 1808 r. śluby św. Święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1811. Przez krótki okres czasu był profesorem seminarium duch. w Warszawie u Św. Krzyża. W r. 1812 wyjechał do Lublina i tam uczył w seminarium duch., ale po roku wrócił do Warszawy na dawne stanowisko. W Tykocinie spotykamy Nadolskiego po raz pierwszy w r. 1822 jako dyrektora alumnów i profesora teologii pasterskiej i homiletyki.

<sup>70</sup> *Catalogus Missionariorum in domo Lublinski, rkps jw.*

<sup>71</sup> W piśmie do Komisji Rządowej Spraw Duchownych (2 VIII 1826) wizytator warszawski ks. P. Rzymski przedstawił ks. Adama Nadolskiego na rektora szkoły podwydziałowej w Tykocinie w miejsce ks. Czładzińskiego i uzyskał aprobatę. Zob. *Miscellanea warszawskie, rkps AMS.*



w osobie ks. Tomasza Popławskiego, wykładowcy historii Kościoła. Do teologii moralnej przybył w r. 1831 ks. Piotr Nadra-towski<sup>72</sup>.

W r. 1833 próbował ks. Nadolski rozszerzyć seminarium przyjmując kilku alumnów ponad plan. W tym celu poczynił starania u bpa Manugiewicza o zwiększenie funduszu seminaryjnego, a u wizytatora misjonarzy ks. Rzymskiego uprosił piątego profesora. Kleryków na funduszu diecezjalnym miało być odtąd 8 zamiast 4. Faktycznie widzimy w r. szk. 1833/34 nowego profesora, ks. Filipa Gołaszewskiego, późniejszego rektora seminarium stradomskiego w Krakowie i wykładowcy teologii moralnej w Uniwersytecie Jagiellońskim<sup>73</sup>.

Plan nauk przedstawia się za rządów ks. regensa Nadolskiego następująco:

Niedziela: godz.	6—7	konferencja duchowna
	16—17	liturgia
Poniedziałek:	8—9	teologia moralna
	10—11	teologia dogmatyczna pierwszy kurs miał w tej godzinie j. laciński
	14—15	hermeneutyka
	17—18	historia Kościoła
Wtorek:	8—9	teologia moralna
	10—11	teologia dogmatyczna
	14—15	wymowa kościelna
	17—18	historia Kościoła
Środa:	6—7	konferencja duchowna po południu — rekreacja
Czwartek:	8—9	teologia moralna
	10—11	teologia dogmatyczna I kurs — filozofia

<sup>72</sup> Akta kancelarii kurialnej bpa augustowskiego dotyczące się seminarium tykocińskiego, vol. I, rkps ADL; Por. też *Rocznik Instytutów Religijnych i Edukacyjnych w Król. Pol.*, Warszawa 1830 s. 88, 93.

<sup>73</sup> Nekrolog Gołaszewskiego, zob. *„Roczniki obydwóch Zgromadzeń Św. Wincentego a Paulo”* R. 2: 1896 s. 52—66.

	13—14	śpiew kościelny
	14—15	teologia pastoralna
	17—18	historia Kościoła
Piątek:	8—9	teologia moralna
	10—11	teologia dogmatyczna I kurs — filozofia
	14—15	hermeneutyka
	17—18	historia Kościoła
Sobota:	8—9	teologia moralna
	10—11	teologia dogmatyczna I kurs — filozofia
	14—15	ceremonie kościelne nieszpory — spowiedź św.

Powyższy program nauk pochodził z r. 1833/34. W uwadze zanotowano, że teologia dogmatyczna wykładana jest naprzemian z prawem kanonicznym, tak że w jednym roku wykłady odbywały się z dogmatyki, w następnym z prawa. Codziennie o godz. 6,30 klerycy mieli przez pół godziny czytanie duchowne. W czasie obiadu i kolacji czytano głośno książki ascetyczne lub żywoty Świętych, oraz historię Kościoła dla rozszerzenia i pogłębienia wykładów<sup>74</sup>.

Zainteresowanie domem tykocińskim ze strony Zgromadzenia było duże. Nie dochowała się niestety do naszych czasów księga wizytacyjna tego domu i seminarium. Sądząc jednak z zachowanych ksiąg innych seminariów (np. Chełmno, Kraków, Warszawa, Włocławek) przypuszczać słusznie możemy, że wizytatorzy warszawscy wypełniali i w stosunku do Tykocina obowiązek regularnych wizytacji. Ślady, oczywiście niedokładne, wizytacji znajdujemy w księdze rachunkowej tego domu<sup>75</sup>.

<sup>74</sup> Akta kancelarii kurialnej bpa august. dotyczące się zdawania raportów o stanie diecezj. seminariów (1835—1850), rkps ADL.

<sup>75</sup> *Expens z prowentów kościelnych na potrzeby kościoła w r. 1786 (i nast.)*, rkps APT. Wizytacje domu tykocińskiego: październik 1788 — ks. Mikołaj Siemiński maj 1791 — ks. Sebastian Woliński październik 1815 — ks. Jakub Basiński wrzesień 1823 — ks. Michał Symonowicz



W r. szk. 1833/34 przyjechał z Warszawy ks. Paweł Rzymski dla przeprowadzenia wizytacji domu tykocińskiego<sup>76</sup>. Wizytacja wypadła pomyślnie. Rzymski przekonał się naocznie „o wykonywaniu w całości i zupełności planu nauk zaprowadzonego przez J.J. WW. Biskupów diecezji, przydał to polecenie profesorom, aby z kolei na rekreacji z klerykami bywali i z nimi o przedmiotach nauk rozmowy miewali, oraz aby ducha kościelnego i uległości wszelkiej zwierzchności w umysł i serce alumnów seminaryjskich wpajali”. Profesorowie zaś „dokładali wielkiej pilności w wykładaniu nauk i pilnowaniu godzin”<sup>77</sup>.

Pismo Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Oświecenia Publicznego, Wydział Wyznań i Oświecenia z d. 2 kwietnia 1836 r. skierowane do arcybiskupa-nominata warszawskiego i administratora diecezji augustowskiej ks. Stanisława Choromańskiego, domaga się „ujednostajnienia planu nauki w seminariach diecezjalnych z zastosowaniem takowych do planu nauki w ustanowionej Rzymsko-katolickiej Akademii w Warszawie przyjętego”. Pismo powyższe przesłał Choromański obydwu regensom, seminarium tykocińskiego i sejneńskiego. Wkrótce po otrzymaniu pisma, regens Nadolski opracował konsystorzowi wykaz funduszów i co dla nas ważniejsze — plan nauk „na lat cztery rozłożony”.

Pierwszy rok słuchał codziennie w godzinach rannych filozofii. W poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki mieli po godzinie łacinę i oprócz gramatyki tłumaczyli Salustiusza. W sobotę zaś była godzina geografii starożytnej ze szczególnym zastosowaniem jej do nauki Pisma św.

Alumni od drugiego kursu do czwartego słuchali przez okres trzech lat we wszystkie dni tygodnia wykładów z teologii moralnej. Dogmatyki uczono w seminarium tykocińskim przez dwa lata codziennie po jednej godzinie przed południem. Nauka prawa kanonicznego trwała tylko jeden rok. Przedmioty praktyczne i łatwiejsze wyłożono w godzinach popołudniowych. Teologii pa-

Oдноśnie do wizytacji ks. Symonowicza, zob. również *Miscellanea warszawskie*, rkps AMS.

<sup>76</sup> Ks. Rzymski miał duży sentyment dla Tykocina, bo stamtąd pochodził, tam również uczęszczał do szkoły parafialnej.

<sup>77</sup> Akta kancelarii kurialnej, jw. (1835—1850), rkps ADL.

sterskiej słuchali alumnii tych samych trzech kursów w godzinach popołudniowych.

Niektóre przedmioty łączono wspólnie dla wszystkich kursów, zarówno dla słuchaczy filozofii, jak i teologii. W ciągu studium 4-letniego wszyscy alumnii uczęszczałi w godzinach popołudniowych na wykłady hermeneutyki, historii Kościoła, homiletyki czyli wymowy kaznodziejskiej, rubrum z liturgią, śpiewu i ceremonij kościelnych. Plan powyższy wprowadził ks. Nadolski po raz pierwszy w życie w r. szk. 1835/36<sup>78</sup>.

Praca ks. Nadolskiego w seminarium spotykała się ze szczerym uznaniem biskupa augustowskiego ks. Pawła Straszyńskiego. D. 7 grudnia 1837 pisał ks. biskup do regensa:

Ja kocham i wysoce cenię Zgromadzenie XX. Misjonarzów, ufam więc w Bogu, iż domek tych wiernych sług Kościoła Chrystusowego w mojej diecezji będący, moje serce pocieszać i czystym zamiarem moim dopomagać będzie.

Prosił również ks. Nadolskiego, aby sprawozdania o stanie seminarium przysyłał jemu, a nie konsystorzowi<sup>79</sup>. Kiedy zaś pasterz diecezji zwiedził w maju 1838 r. seminarium w Tykocinie, zwrócił się do obecnych serdecznym słowem i polecił, by zarówno personel profesorski, jak i alumnii trzymali się wiernie ustaw nadanych tej uczelni i by pielęgnowali prawdziwego ducha kościelnego<sup>80</sup>. Pod koniec r. 1838 opuścił ks. Nadolski Tykocin, żalowany przez wszystkich. Po dobrowolnej bowiem rezygnacji z urzędu wizytatora prowincji polskiej ks. Gorzkiewicza, generał Zgromadzenia Misji zamianował na ten urząd ks. Adama Nadolskiego<sup>81</sup>.

Stanowisko regensa po ks. Nadolskim objął ks. Józef Bielecki, długoletni profesor tego seminarium, najstarszy wiekiem

<sup>78</sup> Tamże.

<sup>79</sup> Akta kancelarii kurialnej bpa august. tyżzące się seminarium tykocińskiego, vol. II (1835—1863), rkps ADL.

<sup>80</sup> Akta kancelarii kurialnej, jw. (1835—1850), rkps ADL.

<sup>81</sup> Nie mniej zasłużonym szacunkiem i zaufaniem cieszył się ks. Nadolski w diecezji augustowskiej. Dowodem m. in. i to, że proponowano mu sufranię augustowską, której nie przyjął. Ks. Nadolski piastował urząd wizytatora prowincji polskiej w latach 1838—1851 i w tym okresie był także dyrektorem warszawskiej prowincji sióstr miłosierdzia. W sierpniu 1851 r. zrezygnował ze swego stanowiska. Do końca życia pełnił obowiązki konsultora prowincji i asystenta domu w Warszawie, gdzie życie zakończył 20 V 1856 r.



kapłan-misjonarz tej placówki. Po niespełna rocznej pracy kierowniczej (1838—1839) przekazał urząd regensa dotychczasowemu dyrektorowi kleryków, ks. Franciszkowi Zakrzewskiemu. Superiorat jego w Tykocinie i kierownictwo seminarium diecezjalnego przypadły na lata 1839—1853.

Podkreślamy od razu, że Zakrzewski rządził w tym samym duchu, co jego poprzednik. Seminarium tykocińskie znajdowało się w stanie rozkwitu. Studia trwały, jak za czasów Nadolskiego, cztery lata. Poziom dorównywał w zupełności innym zakładom teologicznym w Polsce. Widzimy też nowych profesorów. Z dawniejszych wykłada ks. Bielecki hermeneutykę i j. łaciński. Sam regens prowadził lekcje z zakresu liturgiki i rubrycystyki. Od r. 1837, a więc jeszcze przed wyjazdem ks. Nadolskiego uczył kleryków teologii moralnej i historii ks. Karol Stachowicz<sup>82</sup>. Z nowym rokiem szkolnym 1839 przybył w charakterze dyrektora po ks. Zakrzewskim ks. Augustyn Wróblewski, mając za sobą 10 lat praktyki profesorskiej. Równocześnie wykładał teologię dogmatyczną, prawo kanoniczne i homiletykę. Wkrótce jednak opuścił Tykocin, bo w r. szk. 1841 nie znajdujemy go więcej w spisie profesorów<sup>83</sup>. Dogmatykę, prawo, teologię pasterską i wymowę wykładał po wyjeździe tego ostatniego ks. Jakub Kamiński (piszą go też Kamiński). W r. 1841 przybył na profesora filozofii, śpiewu i ceremonij ks. Kalikst Łuniewski, młody kapłan, który przed rokiem zaledwie otrzymał święcenia.

Pod koniec roku szkolnego, w czerwcu 1842 r. bp Straszyński wizytował seminarium i „poleciał tak profesorom, aby uwagę zwracali na poznanie powołania do stanu duchownego i wpajali ducha uległości dla wszelkiej władzy — jako i alumnom, aby dokładali wszelkiego starania o udoskonalenie siebie samych”<sup>84</sup>. Ważność ducha kapłańskiego podkreślał tenże biskup w czasie

<sup>82</sup> Akta kancelarii kurialnej, jw. (1835—1850), rkps ADL.

<sup>83</sup> Ks. Wróblewski został następnie profesorem w seminariach duchownych w Łowiczu, a od r. 1847 w Lublinie, gdzie zmarł w r. 1851. Zob. *Catalogus Missionariorum*, rkps ks. Zalewskiego; por. też ks. F. Gryglewicz, *Stadium Pisma św. w Lubelskim Seminarium Duchownym*, „Roczniki teologiczno-kanoniczne”, R. 2: 1955 s. 131.

<sup>84</sup> Akta kancelarii kurialnej, jw. (1835—1850), rkps ADL.

następnej wizytacji seminarium tykocińskiego, odbytej pod koniec czerwca 1844 r. Klerykom przypomniał, by uczyli się pilnie języka łacińskiego i zaopatrywali się w potrzebne dla stanu duchownego książki.

Rok 1844 przyniósł zakładowi teologicznemu w Tykocinie inowację. Wprowadzono bowiem „na próbę” piąty rok studiów. Z dawnych wykładowców spotykamy obok regensa Zakrzewskiego wspomnianego kilkakrotnie ks. Bieleckiego i ks. Łuniewskiego. Jesienią 1844 r. przybył ks. Jan Głogowski na profesora teologii moralnej i historii Kościoła. Plan 5-letni widocznie nie przyjął się, bo w następnym roku powrócono do planu 4-letniego.

W dalszych latach sprowadzali misjonarze do seminarium znacznych kapłanów, zwracając bacniejszą uwagę na cnotę i wyrobienie wewnętrzne, aniżeli na wiedzę. Jesienią 1846 r. przybyli w miejsce Łuniewskiego i Głogowskiego księża Ignacy Smoleński Walenty Dmochowski, Franciszek Kąpiński i Adam Nowakowski<sup>85</sup>. Dwaj pierwsi odegrali znaczniejszą rolę w Kościele polskim. Ks. Smoleński znany był jako dobry wychowawca kleru, przebywał poprzednio przez krótki okres czasu w Tykocinie, potem w Lublinie. W r. 1845 powtórnie przybył do Tykocina na profesora. Następnie został profesorem seminarium plockiego i w diecezji zasłużył się wielce na polu wychowawczym, duszpasterskim i pisarskim<sup>86</sup>. Ks. Dmochowski zaś został po ks. Dorobisie wizytatorem misjonarzy w Polsce w r. 1860 i za jego rządów nastąpiła kasata Zgromadzenia w r. 1864.

Po śmierci ks. bpa Straszyńskiego (†1847) seminarium zaczęło podupadać. Rządcą diecezji został wybrany przez kapitułę ks. Mikołaj Błocki. On to przeniósł, jak wspomniano, resztę funduszu rządowego z Tykocina do seminarium w Sejnach. Odtąd aż do kasaty misjonarzy, a tym samym i seminarium, przebywało tylko kilku alumnów w Tykocinie, trzech na funduszu Branickiego, inni na własnym, bądź też administratora diecezji.

Silą rzeczy zmienił się plan nauk seminaryjnych. W r. szk.

<sup>85</sup> Tamże.

<sup>86</sup> Abp A. J. Nowowiejski, *Plock, monografia historyczna*, Plock [1930] s. 290, 470 n., 482, 633, 655; Schletz, *Słownik Biograficzny Zgromadzenia Księży Misjonarzy w Polsce*, t. II (massynopsis).



1849/50 rozkład nauk według sprawozdania ks. Zakrzewskiego przedstawia się w ten sposób:

Poniedziałek:	godz. 8—9	filozofia
	10—11	nauka religii i moralności
	16—17	j. łaciński
Wtorek:	8—8	filozofia
	10—11	nauka religii i moralności
	13—14	śpiew kościelny
	16—17	j. łaciński
Środa:	6—7	konferencja duchowna
		rekreacja
Czwartek:	8—9	filozofia
	10—11	nauka religii i moralności
	13—14	śpiew kościelny
	16—17,30	j. łaciński
Piątek:	8—9	filozofia
	10—11	nauka religii i moralności
	16—17,30	j. łaciński
Sobota:	8—9	filozofia
	10—11	geografia starożytna z zastosowaniem do Pisma św.
	13—14	ceremonie kościelne nieszpory — spowiedź św.

W tym samym roku przedstawił ks. Zakrzewski plan kursu filozoficznego władzy diecezjalnej do zatwierdzenia, który został następnie wprowadzony w życie<sup>87</sup>. Dla poszczególnych przedmiotów przedstawia się on następująco:

#### I. Nauka wiary i moralności.

Nauczyciel wykladać będzie alumnom: 1<sup>o</sup> — początek, wzrost religii Boskiej uważany w Starym i Nowym Zakonie, jej skład wiary, tudzież dowody, na których się tejsze wiary artykuły gruntuja; 2<sup>o</sup> — cnoty teologiczne i moralne, przykazania boskie i kościelne, prawa cywilne i potrzebę ich wykonywania, naturę Sakramentów Świętych, ich skutki, warunki do ważnego i godnego ich przyjmowania, znaczenie obrzędów

<sup>87</sup> Akta kancelarii kurialnej, jw.

towarzyszących. Do wykładania nauki religii i moralności używać będzie dzieła pt.: *Nauki katolickie* Pougeta.

#### 2. Język łaciński.

Nauczyciel w wykładaniu tego języka trzymać się będzie zasad i metody gramatyki Trojańskiego — wytłumaczy alumnom gruntownie części mowy i ich odmiany — składnię prostą i ozdobną, stosownie do wyłożonych reguł gramatycznych zadawać im będzie już ustnie, już na piśmie ćwiczenia z j. polskiego na łaciński i przeciwnie, one poprawiać, sam będzie po łacinie mówił z alumnami i podobnie im każe się tłumaczyć — a nawet wymagać będzie po nich, aby w codziennej konwersacji tymże językiem między sobą rozmawiali. Kiedy ich obznajomi z j. łacińskim, natenczas dla gruntowniejszego ich wydoskonalenia w tymże języku używać będzie do tłumaczenia autorów klasycznych, jako to: Korneliusza Neposa, Liwiusza itd. i zwracać będzie ich uwagę w czasie tłumaczenia nie tylko na wyrazy, na rzecz samą, ale i na styl, jakim autor pisał.

#### 3. Filozofia.

Nauczyciel dawać będzie alumnom podług zasad filozofii autora Sirou krótką tejsze nauki historię — reguły logiczne i źródła, z jakich czerpać mają dowody na poparcie tak twierdzeń własnych w różnych materiach i okolicznościach, jako też do krytycznego rozbioru twierdzeń drugich — w metafizyce szczególniejszą uwagę alumnow zwróci na dowody przekonujące o istnieniu Boga i o jego doskonałościach, o istnieniu duszy, o jej władzach i własnościach — w etyce obszerniej traktować będzie o prawie naturalnym — o powinnościach ludzi względem Boga, zwierzchności, bliźnich i siebie samych i na czym te powinności zasadzają się.

#### 4. Geografia starożytna.

Nauczyciel wykladać będzie alumnom rozległość poznanej od starodawnych geografów kuli ziemskiej — jej zamieszkania przez różnego narziska narody — podział — znaczniejsze miasta szczególnie w Piśmie św. wzmiankowane i w nich zasze zdarzenia historyczne, jakie dziś te miasta nazwy noszą i do jakich krajów należą. Do tego używać będzie Atlasu Nendzyńskiego, magistra sztuk wyzwolonych<sup>88</sup>.

Po roku 1845 było w Tykocinie tylko dwóch profesorów. Regens nie miał wykładów. Filozofii, łaciny i śpiewu kościelnego uczył ks. Kalikst Luniewski. Ks. Walenty Dmochowski wykladał alumnom naukę religii i moralności, geografię starożytną i ceremonie kościelne.

W r. 1852 w lipcu odbył wizytator warszawski ks. Andrzej

<sup>88</sup> Tamże.



Dorobis wizytację domu tykocińskiego. Z powodu „wielkiego poróżnienia między kapłanami” przeprowadził zmianę całego prawie personelu. Wyjechali wówczas ks. P. Nowakowski do Mławy, na prefekta kościoła, a stamtąd przybył na jego miejsce ks. Jan Kilanowski. Opuścili też wówczas Tykocin księża Walenty Chybczyński i Kalikst Łuniewski. Wyjeżdżając z Tykocina, wręczył ks. Dorobis dymisję ze Zgromadzenia „ukończonemu studentowi” kl. Janowi Łopuszyńskiemu, wykładowcy seminarium duchownego za gorszące zachowanie i znajomości z niewiastami<sup>90</sup>. W r. 1853 wyjechał z Tykocina regens Zakrzewski, przeznaczony na asystenta domu Św. Krzyża w Warszawie. Na jego miejsce przyjechał ks. Wincenty Janiszewski, poprzednio profesor w Krakowie i Lublinie, a pod koniec życia prokurator Tow. Dobroczynności w Warszawie i kapelan Sióstr Miłosierdzia w Kobyłanach († 1878).

Janiszewski był ostatnim regensem seminarium tykocińskiego. Okres ten należy w dziejach diecezji augustowskiej do mniej świetlanych. Rządy w diecezji objął po śmierci ks. Błockiego († 1851), wybrany pod naciskiem rządu przez kapitułę ks. Bonawentura Butkiewicz (1851—1856)<sup>91</sup>. Urzędowanie rozpoczął on faktycznie w r. 1853, bo przebywał dłuższy czas za granicą. Wyrobiono mu nawet przed objęciem urzędu u Stolicy Apostolskiej tytuł protonotariusza apostolskiego. Biskupstwa jednak nie otrzymał, mimo usilnych starań osobistych i wpływów znaczniejszych osób. Jeździł nawet do Rzymu, ale tu usłyszał słowa: *numquam episcopus*<sup>92</sup>. Przed objęciem rządów w diecezji wydał Butkiewicz list pasterski do duchowieństwa i wiernych. Tyle w nim

<sup>90</sup> Ks. A. Dorobis, Księga do zapisywania ważniejszych wypadków w Zgromadzeniu (1851—1860) s. 21 rkps AMS.

<sup>91</sup> Ks. Bonawentura Butkiewicz, ur. w r. 1794, uczył się w liceum w Sejnach. Studia teologiczne odbył w seminarium tykocińskim (1816—1818) i w uniwersytecie warszawskim (1819). Po święceniach kapłańskich (1819) był kolejno sekretarzem konsystorza bpa Czyżewskiego, od r. 1822 kanonikiem augustowskim, pralatem kustoszem (1826) i oficjałem (1829). W r. 1842 otrzymał nominację na rektora Akademii Duchownej w Warszawie. W r. 1844 uzyskał od pap. Grzegorza XVI dyplom doktora teologii. W r. 1851 po śmierci ks. Błockiego otrzymał tytuł protonotariusza ap. i wybrany administratorem augustowskim.

<sup>92</sup> Ks. A. Pleszczyński, *Dzieje Akademii Duchownej rzymsko-łacińskiej*, Warszawa 1907 s. 75.

było sprzeczności, zwłaszcza jeżeli znamy życie i działalność tego pralata i oceniamy je z perspektywy historycznej.

Donosząc wam o tym — pisze ks. Butkiewicz — najmilsi w Chrystusie diecezjani, odzywam się do was z tą samą otwartością i szczerością, po której poznawaliście wszędzie od najmłodszych dni do sędziwych lat mego żywota, po większej części w towarzystwie i na łonie waszym spędzonego. Boskim to urządzeniem raczej, jak za sprawą ludzką nastąpiło, że powołany zostałem na tak wysoką godność w Kościele i jednością głosów prześwietnej kapituły, i wśród dotkliwych mi okoliczności — a co większa, i pod nieobecność nawet moją w kraju.

Bardziej zgodne z prawdą od poprzednich są słowa listu, w których zwierza się Butkiewicz duchowieństwu i wiernym:

Przechodząc do was z posłannictwem przodkowania wam na drodze zbawienia, nie taję trwogi, jakiej obecnie doznaję, od której zaś nie tylko ja ułomny i grzeszny człowiek, ale i każdy choćby najwyższy od nieba obdarzony doskonałością chrześcijańską wolnym by nie pozostał, zabierając się do tak wielkiego dzieła.

I tu wyznał szczerą prawdę, uznając się za „wątle naczynie i za chwijającą się od wiatru trzcinę”<sup>92</sup>.

Wróćmy po tej dygresji do seminarium tykocińskiego. Szczegóły wyżej przytoczone pozwolą nam lepiej zrozumieć stosunek Butkiewicza do zagadnienia wychowania i kształcenia kleru diecezji. Starał się zachować zewnętrzne przynajmniej pozory życzliwości wobec misjonarzy i seminarium. Nawiązanie stosunków Janiszewskiego z ks. Butkiewiczem nastąpiło wkrótce po przybyciu tego ostatniego do diecezji. Superior Tykocina pospieszył ze złożeniem listownie uszanowania nowemu gospodarzowi diecezji, prosząc o jurysdykcję dla siebie i kapłanów Zgromadzenia Misji. Butkiewicz odpisał regensowi w d. 23 listopada 1853 r. serdeczny list, w którym m. in. czytamy:

Za szczęśliwego poczytując siebie, że w osobie Szanownego Superiora mieć będę współpracownika i pomocnika w diecezji, której zarząd zwierzchni Opatrzność mi powierzyła. Gotowy jestem na wszelkie żądanie Jego pospieszyć z usługą, ale za małym czuję się jeszcze na udzielenie proszonego błogosławieństwa przy rozpoczęciu rządów w tykocińskim domu. Niechaj Bóg miłosierdzia nieograniczonego błogosławić raczy Tobie samemu, Ko-

<sup>92</sup> List pasterski Butkiewicza z d. 30 X 1853, „Pamiętnik Rel.-mor.” T. 25: 1853 s. 613. Por. też [Lubiński], *Konstanty — Ireneusz Pomian hr. Lubiński, biskup sejneński*, Kraków 1898 s. 203, 221—3.



chany Superiorze i Twemu Zgromadzeniu szanownemu za przyczyną waszego Ustawodawcy Świętego Wincentego. Pragnę odwiedzić Tykocin, to drogie miejsce moich początków w duchownym powołaniu...<sup>93</sup>

We wrześniu 1854 r. zwrócił się regens Janiszewski do ks. administratora Butkiewicza z prośbą o subwencję dla seminarium celem zwiększenia liczby alumnów i opłacenie jednego profesora. Z korespondencji pomiędzy regensem a administratorem diecezji wynika, że ten ostatni miał zamiar powiększyć liczbę alumnów. W lipcu 1855 r. znów pytał Janiszewski listownie ks. Butkiewicza, czy w nowym roku szkolnym zwiększy się liczba kleryków, bo Zgromadzenie w ubiegłym roku trzymało niepotrzebnie profesora. Szybka odpowiedź Butkiewicza (12 VII 1855) tłumaczy powody takiego postępowania. Prośba administratora do Komisji Rządowej w sprawie funduszków pozostała bez decyzji. Potrzeby zaś diecezji wymagały przyjmowania większej ilości kandydatów do seminarium sejneńskiego i tykocińskiego. Z listu powyższego wynika nie dwuznacznie, że z powodu braku księży posłał Butkiewicz alumnów do Wilna dla otrzymania święceń kapłańskich po trzech latach teologii.

Spośród 30 kandydatów do seminarium, przeznaczył ks. Butkiewicz 18 do Sejn, 12 zaś do Tykocina. Czterech miało studiować na zasadzie funduszu Branickiego, ośmiu dalszych na utrzymaniu własnym. Oplata wynosiła 360 zł rocznie.

Moim zdaniem — pisze Butkiewicz do regensa Janiszewskiego — nie powinno Szanowne Zgromadzenie kwestionować oddanego na ten rok jeden konwiktora nad obowiązek, ani targować się o stopę opłaty za stołowanie oznaczone, doradzając mu życzliwie, iżby chciało przyjąć tak na ten raz, jak zarządzonym już zostało. W ten tylko... sposób może odżyć i nadal egzystować, nieogłędnie i niezłusznie zwinęte dotąd seminarium tykocińskie, a podźwignięcie i utrzymanie którego zdaje się najbardziej należeć do świętej instytucji tegoż Zgromadzenia Szanownego. W przeciwnym razie, to jest, gdyby się podobalo jemu stawiać w tym jakie przeszkody i trudności, ta szkoła duchowna ulec by musiała ekstrakcji zupełnej i uszczerbkiem jego sławy sprawiedliwie zasłużonej w katolickim świecie i ze szkodą Kościoła Świętego...<sup>94</sup>

Zgodnie z życzeniem władz diecezjalnych, przyjęto w r. szk.

<sup>93</sup> List w Aktach kościoła tykocińskiego, vol. III (1826—1863), rkps APT.

<sup>94</sup> Akta kancelarii bpa augustowskiego dotyczące się seminarium tykocińskiego, vol. II (1835—1863), rkps ADL.

1855/56 — 13 alumnów. Plan nauk seminaryjnych pozostawał bez zmian. W katalogu pojawia się przy nazwisku poszczególnych kleryków adnotacja: *in fundatione Braniciana* lub *proprio sumptu*<sup>95</sup>.

W lipcu 1856 r. przebywał ks. Dorobis na wizytacji w Tykocinie. Wówczas wspólnie z regensem Janiszewskim zaaprobowali projekt administratora Butkiewicza<sup>96</sup>. Domagali się jednak od władzy diecezjalnej podniesienia sumy z 360 na 400 złp. rocznie na utrzymanie jednego alumna. Kwota taka jest niezbędna nie tylko na utrzymanie, ale także na przeprowadzenie odpowiednich remontów i na urządzenie mieszkań.

Celem utrzymania liczby 13 alumnów, prowadzono kurs teologii przez 4 lata, i w tym okresie nie przyjmowano nowych kandydatów do seminarium. Nie wszyscy wstępujący kandydaci wytrwali w swych postanowieniach służenia Bogu i Kościołowi. Ks. Janiszewski skarżył się w liście z d. 30 października 1856 r. ks. Butkiewiczowi na częste porzucenie powołania przez alumnów.

Jeszcze bardziej krytyczny okres w dziejach seminarium tykocińskiego nastąpił za rządów administratora ks. Chońskiego. Kryzys gospodarczy nie mógł sprzyjać rozwojowi wewnętrznemu, ani nauce. Alumni, będący na własnym koszcie, zalegali z opłatami, a władze diecezjalne nie starały się o potrzebne fundusze. Ks. wizytator Dorobis zwrócił się imieniem Zgromadzenia do administratora diecezji augustowskiej (18 VII 1858) w którym m. in. tak pisze:

Gdy z rozmaitych powodów liczba kapłanów diecezjalnych zmniejszyła się, JWX Pralat Butkiewicz, ówczesny administrator diecezji pragnąc tej potrzebie zaradzić, po zniesieniu się ustnym i listowym, przysłał do Tykocina ośmiu kleryków, którzy by się w pierwszym roku o własnym koszcie edukowali, przyrzekając i zapewniając, że ofiara, jaką Zgromadzenie w kosztach na profesora nadliczbowego i potrzebniejszych sprzętach seminaryjskich podejmie, sowiec i zaszczytnie się nagrodzi przez wyjednanie na rok następny i dalsze lata na profesorów i kleryków

<sup>95</sup> Catalogus Alumnorum, rkps APT.

<sup>96</sup> Ks. wizytator Dorobis zjechał do Tykocina celem przeprowadzenia zmiany regensa i superiora. Ks. Janiszewski miał przejść na to samo stanowisko do Włocławka, a stamtąd ks. Płoszczyński miał zająć jego miejsce w Tykocinie. Zmiany te jednak nie doszły do skutku „dla niechęci i życzeń JJ. WW. Administratorów”. Zob. Dorobis, Księga do zapisywania ważniejszych wypadków w Zgromadzeniu, s. 63, rkps AMS.



osobnego rządowego subsidium. Po trzech latach oczekiwania i rozmaitych przemian, Zgromadzenie do tego przyszło przekonania, że i wyrobieniu subsidium na seminarium tykocińskie nikt nie myśli, a dom tykociński na znaczne koszty narażony, w nadziejach swoich zawiedzionym się znalazł.

Brak troski o sprawy materialne pociągało za sobą inne ujemne skutki. Odbijało się to na studiach, na edukacji kleryków, rodziło w ich sercach rozgoryczenie lub zniechęcenie. Wskutek tego upoważnił ks. Dorobis regensa ks. Janiszewskiego po porozumieniu się z administratorem, przenieść wszystkich kleryków z Tykocina do Sejnu, i to nie tylko będących na własnym funduszu, ale i funduszu Branickiego. Procent roczny wypadający na czterech kleryków fundacyjnych mieli misjonarze wypłacać seminarium sejneńskiemu. Po namyśle zgodził się jednak ks. Dorobis na dalsze prowadzenie seminarium w Tykocinie, pod warunkiem, że władza diecezjalna opłacać będzie każdego nadliczbowego profesora w wysokości 1000 złp rocznie, a na każdego alumna nie-fundacyjnego 400 zł rocznie<sup>97</sup>. Jesienią 1858 r. posłał wizytator warszawski na profesora ks. Pawła Jeskę, odwołując stamtąd ks. Mariana Olechowskiego, przeznaczonego do Lublina<sup>98</sup>.

Władze Zgromadzenia zaproponowały administratorowi ks. Choińskiemu, aby misjonarze prowadzili w Tykocinie albo filozofię, albo teologię dla braku wykładowców. Wymiana korespondencji pomiędzy obu władzami toczyła się do końca 1859 r. Misjonarze chcieli prowadzić seminarium na jako takim poziomie i grozili, że jeżeli nie otrzymają odpowiedniej ilości funduszy, zmuszeni będą szkołę teologiczną zamknąć<sup>99</sup>. Władze natomiast diecezjalne ciągle obiecywały, a nie mogły zdobyć się na to, by dostarczyć w sposób regularny i systematyczny odpowiednich środków materialnych. Ks. Choiński widział w całej tej sprawie niechęć Janiszewskiego i Dorobisa do jego osoby jako administratora diecezji<sup>100</sup>. Wskutek

<sup>97</sup> Akta kancelarii, jw., rkps ADL.

<sup>98</sup> Dorobis, Księga jw., rkps AMS.

<sup>99</sup> Por też korespondencję pomiędzy ks. Janiszewskim, Dorobisem a administratorem Choińskim, Akta kancelarii, jw. rkps ADL.

<sup>100</sup> Ks. Choiński w liście do ks. Dorobisa z d. 8 20 VIII 1859 r. pismo m. in.: „Od lat przeszło 80 do przybycia ks. Janiszewskiego na superiora, XX. Misjonarze zaszczytnie utrzymywali seminarium i liczną wzorową szkołę parafialną, za onych to Różyckich, Łopuskich, Długokękich, Kąckich, Nadel-

ciągłych tarć zarządził ks. Choiński, by regens Janiszewski przyjmował z nowym rokiem szkolnym wyłącznie kleryków fundacyjnych<sup>101</sup>. Jakoś po długich targach doszły obydwie władze do porozumienia i jesienią (22 IX 1859) przyjęto do seminarium diecezjalnego w Tykocinie 20 kandydatów na własny koszt, a w grudniu t. r. jeszcze dalszych dwóch, również na własny fundusz<sup>102</sup>.

Korespondencja urzędowa w tej sprawie urywa się, ale zapis kandydatów w katalogu seminaryjskim pokrywa się z notatką w pamiętniku ks. Dorobisa:

Seminarium tykocińskie powiększone zostało. JW. Administrator [Choiński] kazał przyjąć około 20 kleryków na swój koszt na wydział filozoficzny, po skończeniu takowego kończyć mają nauki teologiczne w tym samym miejscu, ale nowi kandydaci na kurs filozoficzny nie mają być przyjmowani, dopóki ci nie będą wyświęceni na kapłanów<sup>103</sup>.

Na profesora przybył z Warszawy w październiku 1859 r. ks. Ludwik Bołdok<sup>104</sup>, który po dwóch latach wyjechał do Lublina w charakterze profesora Pisma św. i wymowy w seminarium duchownym<sup>105</sup>.

Z ostatnich lat istnienia seminarium tykocińskiego nie posiadamy dokładnych planów nauki, ani spisów profesorów. Przechowały się i mgliste dosyć wiadomości z okresu powstania styczniowego. W r. 1862 przyjęto ostatnich 16 kandydatów do seminarium. Wnioskować stąd można, że przyjęci do seminarium w r. 1859 otrzymali święcenia kapłańskie prawdopodobnie po trzech latach studiów, choć tego w katalogu wyraźnie nie zaznaczono<sup>106</sup>.

Idee wolnościowe przedostawały się także poza mury tykocińskie i ostatecznie czcigodnego X. Zakrzewskiego, za których to kapłanów w różnych okolicznościach i czasach tańszych i droższych produktów na wszystko starczyło. Szanować więc wypada z mojej strony tego rodzaju zapisy i Instytucje oraz wszelkimi środkami wpływać, aby inni szanowali”.

<sup>101</sup> Akta kancelarii bpa augustowskiego, vol. II, rkps ADL.

<sup>102</sup> Catalogus Alumnorum, rkps AMS.

<sup>103</sup> Księga do zapisywania ważniejszych wypadków w Zgromadzeniu, s. 106 n. rkps AMS.

<sup>104</sup> Tamże, s. 103.

<sup>105</sup> Catalogus Missionariorum, rkps ks. Zal.; zob. również ks. F. Grygiewicz, *Studium Pisma św.*, s. 132.

<sup>106</sup> Catalogus Alumnorum, rkps APT.



cińskiego seminarium. Ruch powstańczy ogarnął szerokie masy społeczeństwa Białostoczczyzny. W r. 1861 odbyła się wspaniała uroczystość w Tykocinie z okazji rocznicy Unii Lubelskiej, która przerodziła się w żywiołową manifestację patriotyczną. Kościół misjonarski nie mógł pomieścić tysięcznych rzesz wiernych. Manifestanci gromadzili się na placu wokół pomnika Czarnieckiego. Władze rosyjskie były wobec tłumów bezsilne<sup>107</sup>. Głównym przywódcą ruchu wolnościowego w Tykocinie był ks. Zaleski<sup>108</sup>.

Klerycy rwali się do powstania. Wincenty Kurtynajtys, Leopold Kaszyński i Jan Zyburys zostali usunięci z seminarium za udział w „rebellii antyrządowej” (rebellis in Regimen Semin. expulsus)<sup>109</sup>. Bitwa oddziałów powstańczych pod Tykocinem w r. 1863 szerzyła popłoch wśród alumnów.

Nie wiemy dokładnie, na jakim tle zrodził się zatarg w okresie powstania styczniowego pomiędzy władzami Zgromadzenia a administratorem Choińskim. W piśmie z d. 21 stycznia 1863 r. domaga się Choiński od regensa Janiszewskiego, aby ten spowodował u wizytatora Dmochowskiego zmianę ks. Michała Stasionisa, profesora seminarium.

Aby sumienia mojego — pisze Choiński do regensa — nie obciążała wina obojętności na postępowanie kapłanów ogólnemu poglądowaniu mojemu powierzonych, a zwłaszcza takich, na których przewodnictwem młodzieży, bardziej zaś kształcenie kandydatów do stanu duchownego polega, przymuszony jestem chociaż tylko konfidencko zwrócić uwagę Wiel. Xiędza Superiora, że pod każdym względem nie znajduję Xiędza Stasionisa odpowiednim powołaniu profesorskiemu w seminarium tykocińskim; i dlatego, a zarazem dla dobra seminarialnej młodzieży, tudzież dla dobra ogółu zaszczytnego Zgromadzenia XX. Misjonarzy, a nawet dla dobra X. Stasionisa widzę się być w konieczności uczynić wniosek, abyś W-ny X. Superiorze o wyjednanie u przełożonej swej władzy usunięcie pominiętego kapłana skutecznie przedsięwziął środki i przetranslokowanie go do innego punktu wyjednać, tym sposobem zaś i mnie od dalszych kroków zaoszczędzić raczył.

Trudno w braku przekazów źródłowych stwierdzić, jaki był istotny powód usunięcia ks. Stasionisa ze stanowiska profesora — czy udział jego w powstaniu styczniowym, czy też inne powody, dys-

<sup>107</sup> H. Mościcki, *Białystok, zarys historyczny*, Białystok 1933 s. 157-8.

<sup>108</sup> [Lubiński], *Konstanty-Ireneusz hr. Lubiński*, s. 222.

<sup>109</sup> *Catalogus Alumnorum*, rkps APT.

kwifikujące go na stanowisko wykładowcy seminarium i wychowawcy kleryków.

Przejdźmy teraz do wykładów. Od dawna było w zwyczaju Zgromadzenia Misji, praktykowanym w seminarjach diecezjalnych jemu powierzonych, że trzymało się własnych metod. Trudno powiedzieć, czy te właśnie metody wychowawcze były odpowiednie, czy nie. W owym jednak czasie na pewno nie należały do zaoferowanych i wstecznych, bo odpowiadały w zupełności wymogom ówczesnej wiedzy i powszechnie zaliczano misjonarzy do zgromadzeń raczej postępowych.

Profesorowie seminarium diecezjalnych, kierowanych przez misjonarzy, posługiwali się podręcznikami i w razie ich braku, własnymi skryptami<sup>110</sup>. Korzystanie z odpowiednich podręczników znanych naówczas autorów, rzuci światło na stan seminarium omawianego przez nas okresu. Podobnie, jak w innych seminarjach, można i w Tykocinie zauważyć, że misjonarze korzystali z najnowszych zdobyczy wiedzy teologicznej i wprowadzali stale do nauki w seminarjach nowe podręczniki do poszczególnych przedmiotów, i to wkrótce po ich ukazaniu się. Trzeba i w tym miejscu podkreślić, że misjonarscy profesorowie sami niejednokrotnie opracowywali podręczniki, używane następnie w licznych seminarjach polskich.

Z zachowanych fragmentarycznych spisów wykładów wiemy, których autorów używano w seminarium tykocińskim, zwłaszcza w XIX wieku. A jeżeli nawet nie zawsze znamy szczegółów z okresu wcześniejszego, możemy tę lukę wypełnić *per analogiam* do innych zakładów teologicznych, prowadzonych przez misjonarzy w Polsce.

Wykłady Pisma św. opierali profesorowie tego przedmiotu na podręczniku jezuickiego teologa Marcina Bricciusza: *Quaestiones exegeticae in Sacram Scripturam Veteris et Novi Testamenti et earum elucidationes, collectae ex variis auctoribus* (Brunsbergae 1727). Dwutomowe to dzieło było na owe czasy doskonałym komentarzem do Pisma św. Starego i Nowego Testa-

<sup>110</sup> Autor omawia w niniejszej rozprawie tylko podręczniki, używane w seminarium duchownym w Tykocinie.



mentu, zawierało streszczenie biblii, rozwiązywało trudności tekstowe. Autor oparł swoje wywody zasadniczo na tekście Wulgaty, ale objaśnienia były zaczerpnięte z Ojców Kościoła, pisarzy teologicznych i świeckich, oraz tekstów hebrajskiego i arabskiego<sup>111</sup>. Obok walorów naukowych miał podręcznik Briciusa duże znaczenie praktyczno-ascetyczne. Ks. Gryglewicz, omawiając to dzieło, tak je charakteryzuje:

W odpowiedziach na pierwsze miejsce wybija się to wszystko, co ma związek z duchowym pożytkiem czytelników. Przy pomocy tego podręcznika Pismo św. było ogromną pomocą do rozbudzenia duchowego życia przyszłych kapłanów. Nic dziwnego zatem, że w seminariach prowadzonych przez Księży Misjonarzy służył on nie tylko za pomoc do studiów, ale w wielu wypadkach był on tym, czym jest dzisiaj książka do czytania duchownego [...] <sup>112</sup>

W XIX wieku pojawiają się nowe podręczniki do Pisma św. W latach 1810—1812 ukazał się podręcznik ks. Andrzeja Pohla († 1820): *Scriptura Sacra per quaestiones exposita, responsionibus explicata, contra incredulos defensa* (Vilnae, 5 tomików). Do hermeneutyki używano w seminarium tykocińskim Janssens'a: *Hermeneutica Sacra* (Leodii 1818, przedruk w Wilnie 1830) <sup>113</sup>. Podręczniki Pohla i Janssens'a utrzymywały się dość długo w seminariach misjonarskich. Na kilka lat przed kasatą Zgromadzenia wprowadzono do wykładów hermeneutyki książkę misjonarskiego teologa ks. Antoniego Putiatyckiego: *Enchiridion Hermeneuticae Sacrae* (Varsaviae 1859) <sup>114</sup>.

<sup>111</sup> Ks. S. Chodyński, *Seminarium wrocławskie*, Wrocław 1904, s. 140; ks. C. Falkowski i ks. P. Nowicki, *Bricius Marcin* (1665—1727), art. w Pol. Słown. Biogr. T. II s. 435 n.

<sup>112</sup> Ks. F. Gryglewicz, *Studium Pisma św. w Lubelskim Seminarium Duchownym*, „Roczniki teologiczno-kanoniczne” R. 2: 1955 s. 120.

<sup>113</sup> Wykaz dzieł, podług których wykładane są w seminariach diecezjalnych nauki. Wydział Teologiczny (druk b. m. i r.) w AMS; Akta kancelarii kurialnej jw., rkps ADL.

<sup>114</sup> [Ks. P. Dylla C. M.], *Działalność oświatowa Zgromadzenia Księży Misjonarzy w Polsce*, Księga Pamiątkowa trzechsetlecia Zgrom. Księży Misjonarzy, Kraków 1925 s. 197; ks. A. Schletz, *Działalność kulturalna misjonarzy polskich w latach 1651—1864*, „Polonia Sacra” R. 9: 1957 s. 294—5 (nabd. s. [32—33]). O ew. innych podręcznikach autorów misjonarskich, zob. moją recenzję pracy ks. Gryglewicza w „Naszej Przeszłości” T. 5: 1957 s. 321—2. Prace te z całą pewnością były znane wykładowcom Pisma św. w seminarium tykocińskim.

Wiadomości z zakresu Pisma św. pogłębiali alumni w prywatnych czytaniach biblii. W niedziele i święta po Mszy św. czytali klerycy w swych mieszkaniach przez trzy kwadransy Pismo św. W razie przeszkody tego rodzaju czytanie odbywało się po rekreacji w tych samych dniach. Oprócz lektury St. Testamentu alumni obowiązani byli do przeczytania jednego rozdziału z N. Testamentu. Za lekturą ksiąg świętych przemawiały przede wszystkim względy ascetyczne, a równocześnie przyswajali sobie studenci teologii treść Pisma św. <sup>115</sup>

Wykłady z zakresu teologii dogmatycznej opierali profesorowie w Tykocinie na dwutomowym podręczniku wileńskiego wizytatora misjonarzy, ks. Andrzeja Pohla: *Institutiones theologiae dogmaticae* (Vilnae 1808—1809). Oparty głównie na badaniach francuskiego teologa Piotra Colleta, oddał seminarium duchownym w Polsce duże usługi i wykładano zeń prawie we wszystkich seminariach polskich <sup>116</sup>.

Do teologii moralnej używano w seminarium tykocińskim do końca XVIII i z początkiem XIX wieku Colleta: *Institutiones theologiae, quas ad usum seminariorum ... contraxit Petrus Collet*, wydane w Chełmnie w r. 1765 w 4 tomach z polecenia wizytatora misjonarzy ks. Piotra Jacka Śliwickiego <sup>117</sup>. Przy

<sup>115</sup> *Regulae seu constitutiones et obligationes seminaristarum Tykocinensium*, rkps AMS. Zob. też dodatek. Praktyka codziennego czytania Pisma św. w seminariach, powierzonych Zgromadzeniu, wzięta jest z regul misjonarskich, r. X, § 8: *Unusquisque sataget, ut nullum diem praeterire sinat, quo non aliquid ex aliquo libro spirituali, iuxta propriam animae necessitatem, per tempus a Superiore vel Directore assignatum, legat. Sacerdotes insuper, et omnes clerici, caput unum Novi Testamenti legent: et hunc librum, tanquam Christianae perfectionis regulam, venerabuntur: ad majorem autem profectum, hujusmodi lectio fiet flexis genibus, nudo capite, et saltem in fine tres sequentes actus adjiciendo: quorum primus erit, veritates in eodem capite contentas adorare; 2º Se excitare ad eum spiritum induendum, in quo Christus, sui Sancti eas protulerunt; 3º Consilia aut praeccepta, quae ibidem habentur, sibi proponere exsequendo, ac virtutum exempla imitanda. Zob. *Regulae seu constitutiones communes Congregationis Missionis*, Parisiis 1658 s. 75. Podobna praktyka miała miejsce w seminarium wrocławskim (Chodyński, dz. cyt., s. 140).*

<sup>116</sup> Schletz, *Józef Jakubowski*, s. 143 n.; [E. Rossel], *Notices bibliographiques sur les écrivains de la Congrégation de la Mission*, Angoulême 1878 s. 199—201 (nieścisłości i braki).

<sup>117</sup> Ks. S. Chodyński (*Seminarium wrocławskie*, s. 141) mylnie po-



końcu drugiego tomu umieścił anonimowy autor (któryś z profesorów misjonarskich) tegoż wydania chełmińskiego dodatek: *Ad tractatum de praeceptis Ecclesiae Appendix de decimis*<sup>118</sup>. Z polecenia ks. Śliwickiego wprowadzono podręcznik Colleta do wszystkich seminariów, powierzonych Kongregacji Misji. Faktycznie wykładano z niego dopiero za rządów następnego wizytatora misjonarskiego — ks. Mikołaja Siemieńskiego w r. 1775<sup>119</sup>.

Po ukazaniu się podręcznika wileńskiego teologa ks. Pohla: *Institutiones theologiae moralis* (Vilnae 1809—1810, 2 tomy), oparty podobnie jak dogmatyka tego autora, w głównych zarysach na teologii Colleta, wprowadzono ten podręcznik do seminarium duchownego w Tykocinie i wykładano z niego prawie do kasaty<sup>120</sup>. Po r. 1858 wprowadzono do seminarów misjonarskich dzieło ks. Antoniego Putiatyckiego: *Theologia moralis ad usum cleri dioeceseos conscripta* (Varsaviae 1858)<sup>121</sup>. Nie ma jednak wyraźnych dowodów wprowadzenia tego podręcznika do seminarium tykocińskiego.

Teologię pasterską wykładano w Tykocinie z podręcznika ks. Józefa Laubera: *Institutiones theologiae pastoralis* (Tyrnaviae 1785, 2 tomy, kilka wydań jeszcze późniejszych)<sup>122</sup>.

daje, że z chełmińskiego wydania Colleta wykładano teologię dogmatyczną. Całość czterech tomów poświęcona jest teologii moralnej.

<sup>118</sup> *Cum hujusce tractatus Author, qui in fustioribus praelectionibus suis theologicis de decimis egerat, in hocce suo compendio illis mentionem non fecerit, operae pretium visum est, ea quae hac de re scripsit, in Epitomen contrahere, ac notis quibusdam, ad usum Regni Poloniae (sub asteriscis\*) servientibus illustrata, ad calcem hujus voluminis apponere.* Zob. Collet, *Institutiones theologicae*, II s. 639.

<sup>119</sup> Ks. S. Chodźński, *Seminarium wrocławskie*, s. 141.

<sup>120</sup> Wykaz dzieł, jw., AMS; Akta kancelarii kurialnej, jw., ADL. Klerykom praktycznie służył też w seminarium 4-tomowy *Katechizm moralny* Pohla, wydany w Wilnie w latach 1804—1806.

<sup>121</sup> [Rosset], *Notices bibliographiques*, s. 208; Schletz, *Działalność kulturalna misjonarzy polskich*, „Polonia Sacra” R. 9: 1957 s. 295; ks. Wł. Wicher, *Nauka teologii moralnej w dawnych seminariach misjonarskich*, „Nasza Przeszłość” T. 3: 1947 s. 171, 177.

<sup>122</sup> Wykaz dzieł, jw., AMS; Akta kancelarii kurialnej, jw., ADL. O ile mogłem dotrzeć, Lauber był używany tylko w dwóch seminariach misjonarskich: Lublinie i Tykocinie, w innych natomiast zakładach teologicznych wykładano

Prawo kanoniczne łączono w XVIII stuleciu z teologią moralną. Nie ma żadnych śladów w Tykocinie o odrębnym traktowaniu tego przedmiotu, ani szczegółów o wykładach prawa kościelnego. Z początkiem XIX wieku wykładano prawo jako osobny przedmiot. Profesorowie trzymali się w seminarium tykocińskim podręcznika profesora akademii królewskiej w Neapolu, a potem Catanii — Dominika Cavallariiego (1724—1781): *Institutiones iuris canonici quibus vetus et nova Ecclesiae disciplinae enarratur, Paviae 1782* (2 tomy)<sup>123</sup>. Drukarnia bazylianów wileńskich dokonała w r. 1804 przedruku tego dzieła (*Institutiones iuris canonici... ad usum seminariorum reimpressae*, Vilnae 1804, 2 tomy). Następne wydanie ukazało się w r. 1821 również w Wilnie<sup>124</sup>. Wydania wileńskie Cavallariiego były prawdopodobnie używane w Tykocinie, widać to zresztą i przy innych przedmiotach, dla których sprowadzano właśnie podręczniki z księgarń wileńskich<sup>125</sup>. Po r. 1830 wprowadzono do wykładów prawa kościelnego książkę Devotiego: *Institutiones canonicae* (Gandae 1830)<sup>126</sup>.

W początkach istnienia seminarium duchownego w Tykocinie wykładano alumnom pobieżnie tylko najważniejsze podstawy teologii i przygotowywano ich praktycznie do kapłaństwa. Toteż w XVIII wieku nie mamy wzmianki o niektórych przedmiotach teologicznych, m. in. o studium historii Kościoła i patrologii. Nawet program nauki z r. 1797, jak już wyżej zaznaczono, nie wlicza historii Kościoła<sup>127</sup>, ani programy czy luźne spisy wykładów z pierwszych lat XIX wieku.

przeważnie z Giftschütza: *Institutiones theologiae pastoralis*, Viennae 1789, przerobiony później przez ks. Chodanigo (*Teologia pasterska*, Wilno 1824), wreszcie z Polaschka (*Regulae pastorales*, Vilnae 1827).

<sup>123</sup> Uprzednio ukazały się trzy wydania tego podręcznika.

<sup>124</sup> Szczegóły o Cavallariim zawdzięczam uprzejmości Ks. Prof. A. Petraniego z Lublina, ca. za składam Mu serdeczne podziękowanie.

<sup>125</sup> Zob. też o Cavallariim, Wykaz dzieł, jw., ASM.

<sup>126</sup> W drukarni misjonarzy warszawskich ukazał się staraniem ks. Pawła Rzymaskiego przedruk podręcznika Jana Graviny: *Institutiones canonicae*, Varsaviae 1821 ss. 293.

<sup>127</sup> Por. wyżej, s. 379.



Krótkie wzmianki, ograniczające się do podania nazwisk profesorów historii Kościoła, i to fragmentaryczne, nie podają zgoła metod wykładów, ani podręczników używanych przez profesorów, względnie słuchaczy. Nie jest wykluczone, że ok. r. 1810 posługiwano się w Tykocinie przy nauce historii Kościoła dwutomowym poręcznikiem, wydanym anonimowo przez misjonarzy wileńskich: *Institutiones historiae ecclesiasticae ad usum praelectionum scholasticarum, quae in seminariis dioecesanis traduntur impressae anno 1806, Vilnae* (2 tomy), dedykowane przez tychże misjonarzy bpowi wileńskiemu Janowi Kossakowskiemu<sup>128</sup>. Studenci zaś teologii niewątpliwie posilkowali się znanym i powszechnie w seminarjach używanym podręcznikiem polskiego pijara Szymona Bielskiego: *Historia Kościoła powszechnego*, (Warszawa 1809 i kilka wydań późniejszych)<sup>129</sup>. Ok. roku 1826 wprowadzono do seminarium w Tykocinie podręcznik węgierskiego pijara Jana Nepomucena Alberta: *Institutiones historiae ecclesiasticae* (Agrariae 1825, 5 tomów). W następnym roku wydał Alber drukiem 1-tomowy skrót: *Epitome institutionum historiae ecclesiasticae* (Pestini 1826), bardziej nadający się do użytku seminarzystów<sup>130</sup>.

O patrologii jako osobnym przedmiocie nie ma w przekazach źródłowych, dotyczących Tykocina, żadnych śladów. Poświęcono jej zapewne trochę uwagi przy wykładach historii Kościoła.

Dużą stosunkowo uwagę zwracano w seminarium na przedmioty praktyczne, potrzebne w duszpasterstwie parafialnym. Z zakresu homiletyki czyli jak ją wówczas zwano — wymową świętą, ćwiczone alumnów teoretycznie i praktycznie. Podsta-

<sup>128</sup> Zob. Jocher, *Obraz bibliograficzno-historyczny*, III nr 8143.

<sup>129</sup> Chodyński, *Seminarium wrocławskie*, s. 144. Szerzej o nim zob. S. Szczęotka, *Bielski Szymon* od Św. Mateusza, art. w *Pol. Słown. Biogr.* II s. 67.

<sup>130</sup> Akta kancelarii kurialnej, jw., rkps ADL; *Wykaz dzieł*, AMS. Zob. też o Alberze art. w *Encykl. Powaze. Orgelbranda* (dużej) I s. 217.

Uprzednio w r. 1820 wydał Alber dwutomowe dzieło: *Dissertationes in selecta argumenta historiae ecclesiasticae*, (Pesthini). Jak popularnym był Alber w seminarjach polskich, prowadzonych przez misjonarzy, świadczy fakt, że profesorowie wysłali zbiorowy list do autora podręcznika *Historii Kościoła* z wyrazami wdzięczności i uznania. Chodyński, *Seminarium wrocławskie*, s. 144 n.

# ZASADY WYMOWY ŚWĘTEJ.

Objaśnione przykładami wyczerpnionemi osobliwie z Pisma Świętego, z Ojców Świętych, i z innych najsławniejszych Krasomówców Chrześcijańskich.

DZIEŁO

Użyteczne Séminaryom, Zgromadzeniom Zakonnym, i wszystkim zabierającym się DO STANU DUCHWNEGO.

Wydane w Paryżu Roku 1788, a teraz na Polski język przetłumaczone, i do Druku

P O D A N E.

NA ROZKAZ J. O. XIĘCIA JNCI IGNACEGO RACZYŃSKIEGO ARCY-BISKUPA GNIĘZIŃSKIEGO etc. ORDERÓW ORLA BIELEGO I INNYCH, KAWALERA.

EDYCJA DRUGA

Wyciąkami z Kaznodzieiów Polskich Pomnożoną.

W WARSZAWIE

W Drukarni XX. MISSIONARZÓW



# CANTIONALE ECCLESIASTICUM

COMPLECTENS EA OMNIA, QUAE IN EC-  
CLESIIIS, PRAECIPUE PAROCHIALIBUS,  
PASSIM DECANTARI SOLENT;

NUM ADIECTA SERVI ET FACILI AD CANTUM  
CHORALEM INSTRUCTIONE;

Ad exemplaria, quibus ex praescripto et  
approbatione Synodorum Provincialium Eccle-  
sia Polonica utitur, fideliter correctum ac

Editum

Facultate Superiorum.

VARSAVIAE

TYPIE CONGREGATIONIS MISSIONIS AD S. CRUCEM.  
A. D. MDCCCXXII.

wowym dziełem przy wykładzie wymowy był podręcznik fran-  
cuskiego norbertanina o. J. B. A. Hédouina: *Principes de  
l'éloquence sacrée* (Paris 1788), przełożony na życzenie abpa  
Ignacego Raczyńskiego na język polski przez wizytatora misjo-  
narzy ks. Józefa Jakubowskiego pt.: *Zasady wymowy świę-  
tej*. (Warszawa 1908)<sup>121</sup>.

Ks. Paweł Rzym ski przygotował drugie wydanie Hédouina:  
*Zasady wymowy świętej, edycja druga wyjątkami z kaznodziejów  
polskich pomnożona*, Warszawa [1819]. Jak sam tytuł wskazuje,  
ks. Rzym ski dodał dla polskich studentów teologii rozdział o ka-  
znodziejach polskich wraz z bibliografią oryginalnych dzieł pol-  
skich, mów i kazań wzorowych oraz wyborowych dzieł kazno-  
dziejskich, tłumaczonych na język polski.

Rubrum z liturgią uważano w seminarium tykocińskim,  
podobnie zresztą, jak w innych zakładach teologicznych, prowa-  
dzonych przez misjonarzy, za przedmioty ważne, potrzebne ka-  
planom przy spełnianiu świętych czynności. Pielęgnowanie litur-  
gii wraz z śpiewem liturgiczno-kościelnym stanowiło cechę dość  
charakterystyczną synów duchowych Św. Wincentego a Paulo za  
granicą, a także w Polsce.

W Tykocinie opierali profesorowie „obrzędki kościelne” na  
znanym, a dość przestarzałym wówczas podręczniku barnabity  
Bartłomieja Gavantiiego (1569—1638): *Thesaurus sacrorum  
rituum sive commentaria rubricas missalis et breviarii romani*.  
Posługiwano się oczywiście późniejszym wydaniem osiemnasto-  
wiecznym w opracowaniu kard. Lambertiniiego i teatyna Kajetana  
Meratiiiego († 1745). Obok niego uczono ceremonij kościelnych z mi-  
sjonarskiego podręcznika, opracowanego na podstawie dzieła fran-  
cuskiego ks. Renata Almeras przez ks. Józefa Maszterow-  
skiego: *Manuale caeremoniarum romanarum, ex libris romanis  
maxime authenticis et authoribus in hac materia versatissimis,  
studio ac opera presbyterorum Congr. Missionis ... ad usum Eccle-  
siasticorum Poloniae accomodatum, (Culmae in Prussia [1764],  
2 tomy, 2 wyd. Varsaviae, T. I. 1842, T. II, tamże 1819)*<sup>122</sup>.

<sup>121</sup> Schletz, *Józef Jakubowski*, s. 147.

<sup>122</sup> Schletz, *O niektórych podręcznikach liturgicznych w dawnych w-*



Wiadomości z zakresu rubryk mszalnych i brewiarzowych czerpali studenci tykocińscy z podręcznika ks. Andrzeja Pohla: *Rubricae breviarii et missalis romani...* (Vilnae 1821, 2 tomy). Jeżeli *Manuale caeremoniarum* Maszterowskiego było podstawowym dziełem przy wykładzie „obrzędów” czyli ceremonij kościelnych, to znów praca ks. Pohla podawała alumnom wyczerpujące wiadomości z zakresu „rubrum” z liturgiką. Stąd obydwie wspomniane podręczniki uzupełniały się. Na podkreślenie zasługuje i to, że książka ks. Pohla stanowi pozycję oryginalną w historii teologii polskiej i była pierwszym podręcznikiem na poziomie akademickim do nauki liturgii w Polsce. Nie dziwnego, że w krótkim czasie wprowadzono go do wszystkich prawie seminariów w Królestwie Polskim<sup>133</sup>.

Do nauki śpiewu kościelnego służył alumnom w Tykocinie kancjonał ks. Pawła Rzymskiego, wydany do użytku duchowieństwa parafialnego pt.: *Cantionale ecclesiasticum complectens ea omnia, quae in ecclesiis, praecipue parochialibus passim decantari solent ...* (Varsaviae 1922)<sup>134</sup>.

Obok wspomnianych wyżej podręczników dotyczących przedmiotów teologicznych, klerycy w Tykocinie musieli pogłębiać na pierwszym roku studiów znajomość katechizmu, nauki wiary i obyczajów. Baczna uwagę zwracano również na język łaciński. Do tego przedmiotu sprowadzono też najlepsze podręczniki. Gramatykę łacińską wyłożył w XIX wieku z Jana Kajetana Trojańskiego (1796—1850): *Gramatyka łacińska do potrzeby szkół polskich zastosowana* (Wrocław 1819, i dalsze wydania: 1824, 1834, 1836). Autor, najpierw nauczyciel w Poznaniu, potem profesor w Krakowie, znany był jako dobry filolog. Oprócz gramatyki wydał on jeszcze kilka innych prac, mianowicie *Słownik*

*minariach duchownych w Polsce*, Kraków 1949 s. 3—8, Odb. z „Ruchu biblijnego i liturgicznego”.

<sup>133</sup> Zob. Wykaz dzieł, AMS. Szerzej o tym podręczniku, por. Schletz, *art. cyt.*, s. 10—13. W seminariach misjonarskich cenionym podręcznikiem był *Wykład obrzędów kościelnych historyczny i duchowny*, (Warszawa 1828) pióra ks. Pawła Rzymskiego, znacznie rozszerzony w r. 1856 i wydany w roku następnym przez wizytatora misjonarzy ks. Andrzeja Dorobisa. Nie ma jednak dowodów, czy był używany w seminarium tykocińskim.

<sup>134</sup> Wykaz dzieł, AMS.

# WYKŁAD

## OBRZĘDÓW KOŚCIELNYCH

### HISTORYCZNY I DUCHOWNY

Z Historji Kościelnej, Liturgij, z Dział przez znakomitszych Autorów o nię napisanych, niemniej z Ducha tyclize Obrzędów wyczerpniony.



W WARSZAWIE

W Drukarni XX. Misyjonarzy

1 8 2 8.



*polsko-laciński* (Wrocław 1819) i *Zadania do tłumaczenia z polskiego na laciński* (Poznań 1828)<sup>125</sup>.

Dziełem pomocniczym do nauk biblijnych był *Atlas orbis antiqui* (Varsaviae 1825), opracowany na podstawie atlasu niemieckiego przez nauczyciela szkół warszawskich Aleksęgo Nendzyńskiego (1800—1846)<sup>126</sup>. Geografii zaś starożytnej ze szczególnym zastosowaniem do Pisma św. przerabiano z podręcznika Letronne'a: *Wykład elementarnej starożytnej i nowżytnej jeografii* (Warszawa 1829)<sup>127</sup>.

Wiadomość o podręcznikach, używanych w seminarium tykocińskim, nie jest kompletna. Obok wspomnianych książek niektórzy spośród wykładowców korzystali przy nauce z własnych skryptów, tak bywało w innych seminariach. Per analogiam można snuć domysły bliskie prawdy o korzystaniu ze skryptów także w Tykocinie.

Dom tykociński posiadał również dobrze zaopatrzoną bibliotekę w dzieła teologiczne i pomoce naukowe. Zachowany do dziś katalog w Bibliotece Publicznej m. Warszawy<sup>128</sup>, sporządzony pod koniec XVIII wieku, ułożony rzeczowo, zawiera szereg dzieł:

- A. Wydanie Pisma św. i komentarze biblijne
- B. Prace dotyczące soborów, synodów, bullaria, pisma papieskie, kongregacyj rzymskich etc.
- C. Dzieła Ojców Kościoła — wschodnich i zachodnich
- D. Teologia dogmatyczna, polemiczna, moralna i katechetyka
- E. Historia powszechna i partykularna, historia Kościoła, chronologia, opisy podróży, nauki pomocnicze historii, dykejonarze, hagiografia etc.

<sup>125</sup> Akta kancelarii kurialnej, jw., ADŁ. Zob. wyżej s. 391. S. Hammer, *Historia filologii klasycznej w Polsce*, Kraków 1948 s. 12.

<sup>126</sup> Zob. wyżej, s. (31).

<sup>127</sup> Akta kancelarii kurialnej, jw., ADŁ.

<sup>128</sup> Index Totius Catalogi Generalis Librorum in Bibliotheca Tykocinensi juxta Classes digestorum et ordinatorum, propter celeriore adinventionem conscriptus, rkps Bibl. Publ. m. Warszawy. Wiadomość o powyższym rękopisie zawdzięczam uprzejmości P. Marii Lusakowskiej z Warszawy.



- F. Prawo świeckie i kościelne i zagadnienia pokrewne
- G. Homiletyka
- H. Ascetyka
- I. Dział liturgiczny
- K. Filozofia i nauki ścisłe
- L. Retoryka, poezja, utwory dramatyczne, literatura piękna etc.
- M. Słowniki, gramatyki
- N. Miscellanea
- O. Apokryfy i prohibita

Spis z końca XVIII wieku zawiera ok. 157 pozycji i był uzupełniany w r. 1822 i 1853. Ogółem biblioteka misjonarska liczyła ok. 1500 pozycji. Stąd wiadomość o liczbie kilkunastu tysięcy tomów, podana przez F. Radziszewskiego, uważać należy za przesadzoną<sup>139</sup>.

#### 4. Alumni

Wychowanie i kształcenie alumnów w seminariach, powierzonych Zgromadzeniu Księżym Misjonarzy, odbywało się według wskazań Św. Wincentego a Paulo. Nadto konwenty generalne całej kongregacji, odbywające się co sześć lat w Paryżu, dostosowywały dyrektywy przestarzałe do nowych wymagań Kościoła, tak pod względem naukowym jak i ascetycznym i wychowawczym. Obok zasad ogólnych, stosowanych w kierownictwie seminariami, istniały przy każdym seminarium reguły i przepisy lokalne, wprowadzone przez ordynariuszy miejscowych a nie sprzeciwiające się bynajmniej dyrektorium misjonarskim.

Seminarium w Tykocinie posiadało również własny regulamin seminaryjny. Oparty na tradycji miejscowej, sięgającej zdaje się początków istnienia seminarium w tym mieście, został na nowo opracowany i uzupełniony prawdopodobnie przez ks. Nadolskiego.

<sup>139</sup> Wiadomość historyczno-statystyczna o znakomitszych bibliotekach i archiwach publicznych i prywatnych, Kraków 1875 s. 86. Część starodruków z biblioteki tykocińskiej przechowuje Bibl. Publiczna w Warszawie w dziale starych druków. Znaczna atoli część księgozbioru, przewieziona w okresie międzywojennym z Tykocina do Łomży, spłonęła w czasie ostatnich działań wojennych.

To, co powiedziano o podręcznikach, należałyby by powtórzyć gdy mowa o wychowaniu ascetycznym i całokształcie życia alumnów. Metody te, wówczas dobre i postępowe, dziś są inne i już przestarzałe. I do tych metod należy stosować inne kryteria. W konsekwencji praca wychowawcza i dydaktyczna misjonarzy wydała pozytywne rezultaty, bo na ogół wkładali oni w tę pracę dużo energii i dużo serca. Toteż potrafili wychowywać i przygotować liczne zastępy kapłanów duszpasterzy, którzy z kolei przekazywali dalszym pokoleniom skarby wiary św. Jeżeli lud polski zachował wiarę w XVIII w. i polskość w okresie rozbiorów i długotrwałej niewoli, było to niezaprzeczną zasługą m. in. duchowieństwa polskiego, a również ich wychowawców.

Przejdźmy do alumnów. Przez seminarium tykocińskie przesunęło się 375 kandydatów do kapłaństwa, z tej liczby 193 otrzymało święcenia kapłańskie<sup>140</sup>. Studia trwały początkowo krótko. Biskupi przysyłali alumnów, czasem nawet księży do seminarium dla nabrania ducha kapłańskiego i przygotowania praktycznego do pracy duszpasterskiej. W latach 1779—1783 studia trwały 2 lata, 1783—1805 od 3—4 lat, wyjątkowo 2 lata; 1805—1810 — 4 lata, 1810—1815 — od 2—4 lat, 1815—1817 — 3 lata, 1817—1822 — 4 lata, 1822—1824 — 3 lata, 1824—1829 — 2—3 lat, 1829—1833 — 3 lata, 1834—1845 — 4 lata, potem do kasaty różnie, od 3 do 4 lat. Ponieważ diecezja odczuwała brak księży, biskupi niejednokrotnie nalegali na regensa, by przyspieszyć ukończenie studiów i udzielali święceń kapłańskich. Przy znacznej liczbie alumnów podano nazwiska biskupów, udzielających święceń. Klerycy otrzymywali sakrament kapłaństwa z rąk różnych biskupów, nie koniecznie ordynariuszów własnych, i w różnych miejscowościach, a najrzadziej w Tykocinie. Spośród biskupów powtarzają się najczęściej nazwiska Jana Szyjkowskiego, Onufrego Kajetana Szembeka, Michała Franciszka Karpowicza, Jana Abertrandiego, Jana Klemensa Gołaszewskiego, sufragana miednickiego Antoniego Malinowskiego, Franciszka Remigiusza Zambrzyckiego, Ostrowskiego, Czyżewskiego, Marciejewskiego, Choromańskiego, Straszyńskiego, Pawłowskiego i Wołonczewskiego<sup>141</sup>.

<sup>140</sup> Catalogus Alumnorum, rkp. APT.

<sup>141</sup> Wg Catalogus Alumnorum, jw.



Młodzież wstępowała do seminarium tykocińskiego z dalszych nieraz okolic, na ogół po ukończeniu szkół wydziałowych lub przynajmniej podwydziałowych. W katalogu alumnów przy poszczególnych nazwiskach wymienia się najczęściej szkoły miejscowości: Tykocina, Szezuczyna, Lucka, Łomży, Białegostoku, Grodna, Węgrowa, Lyskowa, Mariampola, Drohiczyzna, Kowna, Wilna, Kretyngi, Sejn, Merecza, Warszawy, Radomia i in.

Alumni tykocińscy rekrutowali się przeważnie spośród synów drobnej szlachty i chłopów, rzadziej ze sfer mieszczańskich i ziemiańskich.

W seminarium obowiązywał wszystkich regulamin seminaryjny, który jako *anima rerum* utrzymywał ład, porządek i karność. Oprócz planu zajęć szkolnych, z których zapoznaliśmy się wyżej, kleryk odprawiał codzienne ćwiczenia duchowne według następującego planu:

- Godz. 5 — wstawanie w skupieniu  
 5,30 — 6 — Angelus Domini, Litania do Najśw. Imienia Jezus, brewiarz względnie czytanie Pisma św., studium  
 7 — Msza św.  
 Przed południem — naprzemian wykłady i studium  
 11,15 lub 11,30 — rachunek sumienia szczegółowy, obiad, w czasie obiadu czytanie, po obiedzie — nawiedzenie Najśw. Sakramentu, rekreacja  
 13,45 — wykłady — studium  
 po wykładach brewiarz, kwadrans czytania duchownego  
 18,45 lub 19 — rachunek sumienia, kolacja, nawiedzenie Najśw. Sakramentu, rekreacja  
 20,15 — pacierze wieczorne, rachunek sumienia ogólny  
 21 — spoczynek; po pacierzach wieczornych obowiązywało ściśle milczenie.

Rok szkolny rozpoczynał się w seminarium tykocińskim 21 września, a kończył po św. Wincentym 19 lipca. W Adwencie ok-

uroczystości Niepokalanego Poczęcia N. M. P. klerycy odprawiali roczne rekolekcje. Trzy razy do roku alumni korzystali z tygodniowych ferii: w dniach od 23 grudnia do 2 stycznia, od wtorku Wielkiego Tygodnia do piątku po Wielkiejnocy i od piątku przed Zesłaniem Ducha Św. do piątku świątecznego.

Celem praktycznego przygotowania się do kaznodziejstwa alumni prócz teoretycznych wykładów z zakresu hamiletyki, głosili kazania w refektarzu koło Świąt Bożego Narodzenia, Zapaustów, Wielkiejnocy i Zielonych Świąt.

Każdego miesiąca dyrektor wyznaczał alumnom urzędy. Zmieniał się więc co pewien czas *ensor morum*, *scholasticus*, *companator*, *lucifer*, *lector*, *curator munditiei*, *curator fenestrarum* i *curator infirmorum*. Zajęcia i urzędy spełniane w seminarium wpływały wychowawczo na alumnów, przyzwyczajały do sumiennego spełniania obowiązków i wykonywania pracy fizycznej, uczyły zmysłu organizacyjnego, potrzebnego kapłanowi w działalności duszpasterskiej<sup>142</sup>.

Dość częste konferencje duchowne dyrektora przypominały alumnom ważniejsze obowiązki powołania, utwierdzały w miłości do Kościoła, władz kościelnych i dusz nieśmiertelnych. Reguły seminaryjne nakazywały kandydatom do kapłaństwa ćwiczenie się w punktualności, sumiennego spełniania obowiązków z gorliwością i czystą intencją przypodobania się Bogu. Cały szereg zasad wziętych jest z reguł misjonarskich, np. posłuszeństwo dla głosu dzwonka. Alumn winien dopatrywać się w nim głosu Bożego, opuścić wszystko i pójść tam, dokąd go dzwonek wzywa. Jako słudzy Boży mają pamiętać przede wszystkim o najważniejszym przykazaniu — miłości. W stosunkach wzajemnych i w domu należy zachować milczenie i ciszę. Przepisy zakazywały stanowczo chodzenia do dormitarzy współkolegów, a gości wolno było przyjmować tylko w rozmównicy.

Seminarium w Tykocinie — podobnie jak i inne seminaria pod kierownictwem misjonarzy — nie znało stanowiska ojca du-

<sup>142</sup> Regulae seu constitutiones et obligationes seminaristarum Tykocinensium, rkps AMS. Zob. dodatek. Ze względu na ograniczony limit, autor omówił życie alumnów tylko szkicowo.



chownego. Rolę jego spełniał dyrektor kleryków. Sprawy dotyczące życia wewnętrznego i wychowawcze należały do niego. Spowiedź odprawiali alumni raz w tygodniu przed wyznaczonym spowiednikiem spośród misjonarzy miejscowych, częściej profesorów. Komunię św. przyjmowali zgodnie z ówczesną praktyką, w niedziele i ważniejsze święta.

Niewątpliwie dodatnio wpływała na kleryków ta okoliczność, że seminarium duchowne mieściło się przy parafii. I trzeba dodać, że parafia tykocińska, jak nam to źródła przekazały, tworzyła w drugiej połowie XVIII w. i w okresie porozbiorowym aż do kasaty, społeczność kościelną dobrze zorganizowaną i po ludzku sądząc, wzorową. Alumni mieli zatem pole doświadczenia, przysłuchiwali się kazaniom, przypatrywali się administrowaniu sakramentów św., uczestniczyli w uroczystościach kościelnych i celebracjach. W Tykocinie sposób odprawiania nabożeństw okresowych i świąt kościelnych był zgodny z przepisami diecezjalnymi, nadto uszanowano również tradycję misjonarską. Zachowany diariusz, zatwierdzony przez wizytatora Śliwickiego, obejmujący całokształt życia liturgicznego parafii tykocińskiej, ilustruje dość dokładnie poziom tych nabożeństw. W tych wszystkich imprezach duchowych uczestniczyli alumni miejscowego seminarium<sup>143</sup>.

Do znanych charakterystyk seminariów misjonarskich, przekazanych nam w XVIII wieku przez H. Kollątaja<sup>144</sup> i w XIX w. przez T. Dobszewicza<sup>145</sup>, można śmiało dodać seminarium duchowne w Tykocinie, które w prowincjonalnym miasteczku spełniało w skromnych rozmiarach pożyteczną rolę w dziejach polskiego Kościoła<sup>146</sup>.

<sup>143</sup> Diarium Ecclesiae Parochialis Tykocinensis confectum Anno Domini 1757, rkps AMS (zawiera i dodatki i dopiski późniejsze).

<sup>144</sup> *Stan Oświecenia w Polsce*, Wrocław 1953 s. 205—8.

<sup>145</sup> *Wspomnienia z czasów, które przeżyłem*, Kraków 1863 s. 79—80.

<sup>146</sup> Spośród dygnitarzy kościelnych, wychowankami seminarium tykocińskiego prócz wspomnianego ks. Butkiewicza i kilku prałatów i kanoników, był późniejszy pasterz diecezji sejneńskiej, ks. bp Piotr Paweł Wierzbowski (1872—1893), w latach 1837—1841 alumn seminarium duch. w Tykocinie. Zob. *Catalogus Alumnorum*, nr 270, rkps APT, oraz ks. J. Pruszałajtyś, *JE*, ks. Piotr Paweł Lubicz Wierzbowski, „Tyg. Ilustr.” Seria V, T. 4: 1891 s. 325.

## II

## SZKOŁA PARAFIALNA I PODWYDZIAŁOWA W TYKOCINIE

Krótką wzmianką, pochodząca z drugiej ręki od ks. St. Jamiolkowskiego<sup>1</sup>, twierdzi na podstawie źródeł, że w liście z d. 17 października 1768 r. hetman Jan Klemens Branicki obiecał ks. wizytatorowi Śliwickiemu m. in. wybudować szkołę parafialną w Tykocinie na placu szpitalnym, stanowiącym własność kościoła<sup>2</sup>.

Kwestię budowy szkoły traktowano widocznie poważnie, bo zachowane do dziś „abrysy” i projekty wraz z odpowiednimi notatkami są tego najlepszym dowodem. Z tego też okresu zachowała się kartka z planem i opisem przyszłej szkoły<sup>3</sup> (Ułożenie budowliska i rozrządzenie szkół parafialnych, jakim sposobem ma być wybudowana szkoła i utrzymana). Pod wyrysowanym planem budynku szkolnego znajdujemy następujący opis:

Te szkoły tak chcemy mieć rozporządzone. Pleban ma dozór stanowiąc dyrektora, który od Św. Michała do Św. Jana wieśniackie dzieci, a szlacheckie przez cały rok uczyć czytać, pisać, liczby, morgowania, katechizmu, wiary, początków rolnictwa, reguł utrzymania zdrowia, obowiązków człowieka, chrześcijanina i obywatela... Czas dzienny tako się podzieli: Dzieci wieśniackie, które mają bliskie domy, będą aż do 10 z rana godziny pomagać w domu gospodarskich robót; które z dalszych są wiosiek, będą w szkole wiązały sieni<sup>4</sup>, pletli kosze, kapelusze słomiane i inne roboty ładne wiejskie. W jesieni zaś przed mrozami i na wiosnę po zejściu skorupy zimowej mają ranny czas na roboty ogrodnicze, na przesadzanie drzew, na urządzanie dróg. Od 10 do 12 nauka jako i od 2 po południu do 4. A po skończonych szkołach znowu też same wieśniackie roboty, tymiż robotami i szlacheckie dzieci zabawić nie będzie bez pożytku. A w niedzielę wszyscy katechizmu, nabożeństwa w kościele słuchają z skromnością i w porządku.

<sup>1</sup> Ks. St. Jamiolkowski, *Tykocin*, „Przegl. Kat.” 1879 s. 735.

<sup>2</sup> Notatki dotyczące fundacji Tykocina.

<sup>3</sup> Częściowo przechowywane w APT, a także w *Miscellanea domus Tykocinensis* w AMS.

<sup>4</sup> Ponieważ Tykocin położony jest nad Narwią, ludność od dawna trudniła się m. in. rybołówstwem.



Najstarsze dokumenty odnoszące się do fundacji misjonarzy w Tykocinie, nie wspominają zupełnie o istnieniu szkoły<sup>5</sup>. Z wyżej wzmiankowanego listu Branickiego wnioskować raczej można, że szkoły parafialnej w Tykocinie nie było. Trudno też jest ustalić daty jej powstania. Z całą pewnością istniała szkoła parafialna w Tykocinie za czasów Komisji Edukacji Narodowej<sup>6</sup>.

„Przepis dla nauczycieli uczących w szkole parafialnej tykockiej roku Pańskiego 1781 uczyniony”, przechowywany dawniej w Archiwum parafialnym w Tykocinie, a opracowany przez Z. Glogera, rzuca ciekawy i pozytywny snop światła na szkołę tykocińską<sup>7</sup>. „Przepis” stawia szereg wymagań od każdego nauczyciela i obejmuje całokształt życia szkolnego. Nauczyciel winien uczyć młodzież słowem, a bardziej jeszcze dobrym przykładem. Porusza nie tylko sprawy dotyczące nauki, ale w pierwszym postawił zagadnienie „względem nabożeństwa”. Nauczyciele winni uczyć wychowanków ministrantury, ceremonij kościelnych, a zdolniejszych przeznaczyć do nauki chorału i śpiewu kościelnego. Podał też wspomniany „Przepis” cały szereg szczegółowych instrukcji praktycznych. „Podczas samej szkoły długo skargami, sądami i karą czasu nie zabierać, lecz jak najroztropniej, wiedząc, jak z tym postąpić, jak najprędzej to odbywać, czasem tylko pogroziwszy, czasem darować, aby bardziej czas był zużyty do nauczania, a nie katowania młodzi... A to wszystko w wesołości, w zachęceniu ochoty, nagrody, a nie zahukaniem czynić, aby młodzież nie tępiła i w szkole sobie nie tęskniła”<sup>8</sup>.

Zalecił również nauczycielom, by w szkole unikali tego wszystkiego, co by ubliżało sławie „narodu, rządu, króla, Rzeczypospolitej, szlachty, mieszczan i kmieci”. Nie wolno było rozczytywać się w autorów, „z których by mogło nastąpić spodlenie”, trzeba natomiast czytać autorów zalecanych dla szkół przez Komisję Edukacji Narodowej.

<sup>5</sup> Summariium documentorum, k. 53, rkps APT.

<sup>6</sup> Schletz, *Współpraca misjonarzy z Komisją Edukacji Narodowej*, Kraków 1946 s. 65.

<sup>7</sup> *Dawna szkoła w Tykocinie*, „Przeł. bibliograficzno-archeologiczny” 1882 II s. 453 nn.

<sup>8</sup> Gloger, *Dawna szkoła*, jw., s. 454.

Program nauk szkoły tykocińskiej przedstawia się dość ciekawie. Uczono w niej „sylabizowania, czytania, charakterów (kaligrafii), deklamacji, koniugacji, przypowieści moralnych, bajek Ezopa, pisanie listów, wokabul”. Przed południem odbywały się lekcje „retoryki, historii polskiej, periodów, amplifikacyj, imitacyj, oracyj, przekładów z jednego języka na drugi, główny kładąc nacisk na niemiecki i łacinę”. Po południu zaś uczono, poetyki, Pisma św., geografii i w różnych materiach wierszy”, a zgodnie z programem Komisji Edukacyjnej uwzględniono również arytmetykę i ortografię.

Znajdujemy w owym „Przepisie” także inne jeszcze zagadnienia. Omawiano w nim stosunek nauczyciela do uczniów, podano reguły grzeczności dla uczniów<sup>9</sup>. Nauczyciel winien dbać o to, aby młodzież „choć uboga, ale wyczesano, ogolono, chędoźnie chodziła, aby grubiaństwa i języka rodowitego (tj. gwary) oduczyła się, a przysposobiła się do zachowania się przyzwoitego i towarzyskiego pożycia i na każdym kroku o to przestrzegana była”<sup>10</sup>.

Gry i zabawy były również w użyciu młodzieży tykocińskiej. Dość często urządzano gry w piłkę, kręgle, warcaby i szachy. W czwartki zaś wybrała się młodzież pod przewodnictwem prefekta na wycieczki za miasto<sup>11</sup>.

„Przepis” powyższy dawał pewną gwarancję, że naukę w szkole traktowano poważnie. Młodzież przygotowywano w niej zarówno do pracy społecznej, jak i do służby obywatelskiej, dając jej równocześnie podstawę życiową w postaci wychowania religijnego.

Szkoły parafialne, rozsiane po prowincji, nie od razu dostosowały się do przepisów Komisji Edukacji Narodowej. Szkoła w Tykocinie weszła chyba od początku istnienia Komisji, a może i później, pod jej władzę. W każdym razie w r. 1782 wizytował ją ks. Grzegorz Piramowicz, wizytator generalny Komisji<sup>12</sup>.

<sup>9</sup> Schletz, *dz. cyt.*, s. 66.

<sup>10</sup> Gloger, *Dawna szkoła*, s. 454 n.

<sup>11</sup> Schletz, jw.

<sup>12</sup> H. Pohoska, *Wizytatorowie generalni Komisji Edukacji Narodowej*, Lublin 1957 s. 89.



Miała ona swoje okresy świetności, kiedyindziej znów okresy pewnej stagnacji czy upadku. W r. 1784 zwracała Szkoła Główna Wileńska uwagę Komisji Edukacyjnej, że na podstawie wizyt odbytych w r. 1783 stwierdzono, że szkoły parafialne prowadzone przez zakonników w Kłobucku, Miejskiej Górze, Tykocinie, Beresteczku, Sieradzu, Janowie i Tulczynie nie trzymają się przepisów Edukacji Narodowej, uczą według starego systemu, „odciągają młodzież od szkół akademickich i parafialnych, więc proponuje ich zamknięcie”<sup>13</sup>. Poziom nauki nie musiał jednak być zbyt niski, jeżeli misjonarze uczyli w niej z Alwara i więcej, niż przewidywał plan. Szkoła w Tykocinie podlegała jakiś czas Szkole Głównej Litewskiej. W r. 1785 uczyło w niej dwóch nauczycieli i liczyła 90 uczniów<sup>14</sup>.

W okresie Komisji Edukacji Narodowej odbywały się też częste wizytacje szkoły w Tykocinie. Chociaż Tykocin należał do Korony, zjeżdżali doń wizytatorzy Szkoły Głównej Litewskiej. Wizytacja z r. 1785 wykazała, że misjonarze „uczą tam inaczej, niż przepis na fary, lecz od nich idą potem do szkół różnych na wydoskonalenie się”. W r. 1787 poleciła Komisja Edukacyjna D. Pilchowskiemu wejrzeć „w szkołę parafialną, znajdującą się w Tykocinie i jeżeli tam znajdzie nauki nad przepis dawane przez księży misjonarzów, to, co jest zbyt technicznego, zakaże i nauki w obrębie szkołom parafialnym przyzwoite ustanowi”. W miejsce Pilchowskiego wizytował odtąd każdego roku szkołę tykocińską Jan Michałowski, prefekt szkół białostockich i przeprowadził reformę w myśl wskazań Komisji Edukacji Narodowej. Ze sprawozdania Michałowskiego wynika, że w r. 1789 szkoła w Tykocinie liczyła 80 uczniów, a nauczyciele „uczą wedle przepisów P. Komisji”<sup>15</sup>.

<sup>13</sup> T. Wierzbowski, *Szkoły parafialne w Polsce i na Litwie za czasów Komisji Edukacji Narodowej 1773—1794*, Kraków 1921 s. 41.

<sup>14</sup> Tamże, s. 188. Zob. też: *Komisja Edukacji Narodowej 1773—1794. Raporty generalnych wizytatorów z r. 1783 i 1786*, wyd. T. Wierzbowski, s. 26, Warszawa 1910 s. 36, 44; s. 29, tamże 1914 s. 31.

<sup>15</sup> Wierzbowski, *Szkoły parafialne*, s. 188.

Nowe i nieznanne szczegóły do historii szkoły parafialnej w Tykocinie dorzuca „Zapis uczniów szkoły parafialnej tykocińskiej w roku 1787-mym”<sup>16</sup>. Obejmuje on uczniów z okresu lat 1785—1804. Spis uczniów, rozpoczęty w r. 1787, podał imiona i nazwiska uczniów starszych, uczęszczających do tej szkoły od r. 1785. Z katalogu wynika, że szkoła w Tykocinie była wówczas trzy lub czteroklasowa. Chodzili do niej dzieci zarówno szlachty okolicznej, jak i wieśniacze. Na trzecim roku widzimy chłopców starszych w wieku od lat 13—16, a wśród początkujących wiek jest różny i dość rozpięty, od 7 do 16 lat. Szkoła tykocińska musiała należeć do lepszych w okolicy, skoro młodzież ucząca się pochodziła nie tylko z parafii Tykocin, i wsi okolicznych, ale z dalszych nieraz stron, chociaż niektórzy z nich mieli szkołę parafialną znacznie bliżej.

W r. szk. 1785/6 uczyło się w tykocińskiej szkole 21 uczniów starszych, początkujących zaś 57, czyli razem 78. Z „postępku uczynionego” w zapisie dowiadujemy się, że uczono tylko pięć przedmiotów: czytania, pisania, katechizmu, nauki moralnej i arytmetyki. Stopnie na niższym zwłaszcza kursie wypadły dość słabo, jak o tym świadczą oceny: niedbały, mierny, mały, opieśzały, żaden. Lepsze natomiast stopnie spotykamy u starszych.

Spisy uczniów w wspomnianym rękopiśmiennym „Zapisie” są niestety niekompletne. Taki niekompletny spis, bez podania stopni jest umieszczony pod r. 1791 i obejmuje 24 uczniów „dawniejszych” (starszych). Przy niektórych nazwiskach uczniów charakterystyczne są dopiski na marginesie, np.: „economus” przy nazwisku Jana Piszczalowskiego i „Accademicus Berlinensis” przy nazwisku Feliksa Tuchnickiego.

Na ostatni rok działalności Komisji Edukacji Narodowej przypada okres świetności szkoły parafialnej w Tykocinie i sięga po okres trzeciego rozbioru i czasów pruskich. Na czele szkoły stał na przełomie XVIII i XIX w. dzielny superior i rektor seminarium duchownego w Tykocinie ks. Andrzej Cykanowski. O nauczycielach szkoły nie zachowały się żadne szczegóły. Uczyli w niej zapewne klerycy seminarium tykocińskiego. W katalogu szkoły rozrózniono wyraźnie „szkołę wyższą” i „szkołę niższą”.

<sup>16</sup> Rkps APT.



Do „szkoły wyższej” uczęszczało 36 uczniów. Nie wiadomo, czy to nie są już początki istnienia w Tykocinie szkoły podwydziałowej. Młodzież jest już w niej przeważnie starsza (od 11 do 20 lat). Hipotezę naszą potwierdza i fakt, że np. Andrzej Kućmirowski, kleryk, musiał uzupełnić w szkole tykocińskiej studia podstawowe („clericus Seminarii seu conventus Szynensis”)<sup>17</sup>. „Szkoła niższa” liczyła w r. szk. 1793/4 — 70 uczniów. Chłopcy chodzili w tym okresie regularnie do szkoły. Znacznie większy procent uczniów otrzymał stopień dodatni (w sumie ogólnej „diligens”), co świadczyłoby o większym zrozumieniu ich dla nauki.

Znamy również nazwiska kilku nauczycieli z lat 1791—1795. Byli to klerycy seminarium duchownego w Tykocinie, którzy uczyli w szkole albo przed rozpoczęciem studiów teologicznych, albo po ich ukończeniu, nie mając lat odpowiednich do święceń. Przez dwa lata (od r. 1793) uczyli w szkole tykocińskiej Maciej Sokołowski i Antoni Bieniecki. Przed r. 1795 znamy jeszcze dwóch nauczycieli tej szkoły: Kaspra Pacuskiego i Grzegorza Szymborskiego<sup>18</sup>.

Po upadku Komisji Edukacyjnej szkoła w Tykocinie promieniowała przez szereg lat następnych na całą okolicę, szerząc oświatę przeważnie wśród ludności wieśniaczej<sup>19</sup>. Chociaż młodzież miała niejednokrotnie bliżej do własnej szkoły parafialnej, uczęszczała — jak to z zapisów wynika — do szkoły w Tykocinie. W szkołach sąsiednich często nauczycielami byli organiści, słabo przygotowani do zawodu nauczycielskiego. W Tykocinie uczył zwykle jeden z misjonarzy, który piastował urząd prefekta szkoły, nadto nauczali w niej klerycy seminarium.

W r. szk. 1795/96 liczba uczniów szkoły tykocińskiej była zadawalająca. Spis, obejmujący chłopców „szkoły wyższej” przedstawia się następująco:

<sup>17</sup> Zapis uczniów, pod r. szk. 1793/94, rkps APT.

<sup>18</sup> *Catalogus Alumnorum in Seminario Tykocinensi Congr. Miss.*, rkps APT.

<sup>19</sup> Szkół parafialnych było w okolicy Tykocina stosunkowo mało. Ze wschodu posiadał szkoły Białystok i Choroszcz; z południa — Dąbrowa Wielka, Rudka, Ciechanowiec, Bielsk; z północy — Dolistowo, Goniądz, Korycin i Koryszyn.

Najstarsi (l. 17—22) . . . . .	8
Grammatica (l. 14—18) . . . . .	12
Subinfima (l. 12—20) . . . . .	13
Parva in majori schola . . . . .	5
P. legendo . . . . .	10
Appellando . . . . .	6

Razem 54

W szkole elementarnej uczniów 37

ogółem 91

W następnym zaś roku liczba starszych uczniów wynosiła 31, w niższych dwóch klasach było 39, czyli razem 70. Liczby te są jednak według wszelkiego prawdopodobieństwa niedokładne, bo katalog był niestarannie prowadzony. W r. szk. bowiem 1796/97 uczył w szkole ks. Kurzyna. W „Zapisie” nastąpiła przerwa katalogu uczniów. Dopisek późniejszy wyjaśnia, że „zapis opuszczony w czasie bytności na profesorii pierwszą razą JX. Kurzyny”<sup>20</sup>. Po tej notatce w dalszym ciągu zapisano uczniów z r. szk. 1796/97. I tak „Parva in majori schola” podała spis 65 uczniów.

W następnym roku liczyła szkoła tykocińska 71 uczniów, ale nie był to znów kompletny katalog uczniów, jak wynika z notatki, umieszczonej w „Zapisie uczniów”. Brak również stopni z drugiego i trzeciego kwartału r. szk. 1797/98. I tu podano winowajców tego zaniedbania: „zapis niedokończony przez JXI mci XX. Zgr. Misjonarzy Puchalskiego i Kurzyny”. Ten ostatni przeniósł się z Tykocina na nauczyciela szkoły parafialnej w Siemiatyczach, kierowanej również przez misjonarzy<sup>21</sup>.

Za czasów pruskich szkoła w Tykocinie znalazła się w krytycznym położeniu, odnośnie do spraw materialnych. Cały ciężar utrzymania szkoły spadł na proboszcza i superiora miejscowych misjonarzy<sup>22</sup>. Szkołę prowadzili wówczas misjonarze na wyższym

<sup>20</sup> Zapis uczniów, za r. szk. 1796/97, rkps APT. Chodzi tu o Kazimierza Kurzynę, b. wychowanka szkoły tykocińskiej, a następnie kleryka seminarium duch. w Tykocinie, który przez dwa lata spełniał urząd prefekta szkoły parafialnej. Zob. *Catalogus Alumnorum*, rkps APT.

<sup>21</sup> Zapis uczniów, rkps APT.

<sup>22</sup> *Descriptio sinoptica diaecesis Luceoriensis partis avusae ad ditionem Borussicam, facta A-o 1799 Idibus Februarii*, rkps ADL.



poziomie, zdaje się 4-letnią. W „Zapisie uczniów” z r. szk. 1798/99 znajdujemy nie tylko spis uczniów, wiek i miejsce urodzenia, ale także ciekawe uwagi i dopiski. Część uczniów przeszła po opuszczeniu szkoły do armii pruskiej, np. przy nazwisku Jana Faszczewskiego, Jana Brzóska i Adama Kuleszy dopisano uwagę: „Miles Regis Borussorum”. Kilku spośród uczniów tego kursu poświęciło się stanowi duchownemu: dwóch, tj. Wincenty Trybułowicz<sup>23</sup> i Wawrzyniec Bruszczewski<sup>24</sup> wstąpiło do Zgromadzenia Księży Misjonarzy, jeden — Andrzej Kućmierow — do dominikanów, dwaj inni: Feliks Kruszewski i Piotr Kruszewski wstąpili do seminarium duchownego w Janowie Podlaskim<sup>25</sup>. W katalogu uczniów znów są braki wskutek niezapisywania uczniów i stopni. Syntaxis obejmuje 11 uczniów, gramatyka 22<sup>26</sup>.

Wiadomości z niedokładnego katalogu możemy uzupełnić na podstawie zachowanego szczęśliwie sprawozdania superiora i proboszcza tykocińskiego, ks. Andrzeja Cykanowskiego, dotyczącego egzystencji i stanu szkoły parafialnej w tym mieście<sup>27</sup>. Pochodzi ono z lipca 1799 r. Ze szkoły tykocińskiej korzystają dzieci i młodzież m. Tykocina i 35 wsi okolicznych. W całej parafii liczba chłopców i dziewcząt w wieku od lat 5—15 było ok. 466 na ogólną liczbę parafian, wynoszącą 4 124 dusz, nie wliczając w to Żydów i dysydentów. Szkoła nie posiadała w roku sprawozdawczym żadnego funduszu, a była utrzymywana przez misjonarzy. Nie posiadała też żadnych gruntów, ogrodów itp. W r. 1794 wystawili misjonarze tykocińscy nowy budynek szkolny „o dwóch izbach na dwie klasy dzieci”. Drzewa na budowę szkoły dostar-

<sup>23</sup> Uczył się w szkole parafialnej w Tykocinie trzy lata i należał do pilnych uczniów. Pochodził z Trzcianny. W r. 1800 wstąpił do Zgrom. Księży Misjonarzy. Po święceniach kapłańskich pełnił różne funkcje, jak prefekta kościoła w Oświęciu, prefekta kościoła, ekonomy i profesora seminarium duch. w Krasławiu, nauczyciela szkoły podwydziałowej w Lyskowie. W latach 1820—1824 był superiorem i rektorem seminarium duch. w Krasławiu i proboszczem parafii. Ok. 1828 r. pełnił urząd asystenta domu wileńskiego i radcy prowincji litewskiej. Dalsze losy jego życia nie są mi znane.

<sup>24</sup> Został misjonarzem i przebywał jakiś czas w Białymstoku, potem zszedł się opuścić Zgromadzenie.

<sup>25</sup> Zapis uczniów, r. szk. 1798/99, rkps APT.

<sup>26</sup> Tamże.

<sup>27</sup> Akta kościoła tykocińskiego, vol. I (1437—1799), rkps APT.

czyła Izabela Branicka, „bardziej z łaski, aniżeli z ścisłej powinności”, jak notuje sprawozdawca. Szkoła nie korzysta z żadnej ofiarności publicznej, dlatego też proboszcz miejscowy musi utrzymać nie tylko szkołę, ale także opłacać dwóch nauczycieli. Ks. Cykanowski skarżył się w sprawozdaniu na zupełny brak zrozumienia dla szkoły i jej potrzeb ze strony parafian. „Poddani — pisze on — nie tylko o pomocy dla szkoły, ale o szkole prawie wiedzieć nie chcą”.

Znane nam są również nazwiska obydwóch nauczycieli. Byli to: Andrzej Sienkiewicz, 22-letni kleryk. Pochodził z parafii Dobrzyniewo, uczył się w Białymstoku i w seminarium duchownym w Tykocinie<sup>28</sup>. Przebywał on w wspomnianym seminarium od r. 1794. W chwili piastowania urzędu nauczycielskiego był ukończonym teologiem, a brakowało mu tylko lat do święceń. Nauczycielem w szkole tykocińskiej był zdaje się do r. 1801, tj. do czasu otrzymania święceń kapłańskich z rąk biskupa węgierskiego ks. M. Fr. Karpowicza<sup>29</sup>. Drugim nauczycielem był 19-letni Joachim Filipowicz. Studia odbył w Szczuczynie, Gdańsku i Tykocinie. Mimo młodego wieku odznaczał się roztropnością i „prócz polskiego i łacińskiego umie i niemiecki język, tak iż w tej szkole dosyć dobrze lekcje dawać może, której także pierwszy rok uczy. Dawał także i niemieckiego języka lekcje, ale że dzieci i rodzice o to nie dbają, zaniedbywali tej nauki, przetoż i on jej zaprzestął”<sup>30</sup>. Przewodniczył jako prefekt szkole parafialnej od września 1798 r. do końca roku szkolnego 1800, tj. do chwili wystąpienia z seminarium tykocińskiego. Notatka na marginesie: rediit ad saeculum, świadczy o porzuceniu powołania<sup>31</sup>. Filipowicza zastąpił w następnym roku szkolnym inny kleryk seminarium tykocińskiego — Piotr Chwiechowski<sup>32</sup>.

Nauczyciele szkoły parafialnej mieli za czasów ks. Cykanowskiego względnie dobre warunki. Jako alumni korzystali bezpłat-

<sup>28</sup> Tamże.

<sup>29</sup> Catalogus Alumnorum, rkps APT. Ks. Sienkiewicz został po święceniach mianowany wikariuszem w Białymstoku.

<sup>30</sup> Ze sprawozdania ks. Cykanowskiego z r. 1799, Akta kościoła tykocińskiego, jw., rkps APT.

<sup>31</sup> Catalogus Alumnorum, rkps APT.

<sup>32</sup> Tamże.



nie z wyżywienia, mieszkania i nauki. Nadto otrzymywali roczną pensję od proboszcza w wysokości 100 zł. Na utrzymanie zaś budynku szkolnego, na światło i opał miałałożyć miejscowa ludność. Ks. Cykanowski pisze w sprawozdaniu, że „dziedzice i poddani nic zgola na to nie dają. Ci tylko, którzy się uczą a są parafii tutejszej, dają na opał szkoły i przy niej potrzebną usługę na rok po 3 złp., którzy zaś są z innej parafii, dają na toż samo po złp. 6. Wielu jednak będąc ubogimi zgola nic nie dają”<sup>33</sup>.

Wychowankowie szkoły uczą się w tym czasie następujących przedmiotów: sztuki czytania i pisania, nauki chrześcijańskiej i obyczajowej, gramatyki, geografii początkowej, historii St. Testamentu, początków ogrodnictwa i arytmetyki, oraz j. łacińskiego. Liczba uczniów znacznie się zwiększyła, bo doszła do liczby 180. Młodzież korzysta z pomocy naukowych. Szkoła posiadała elementarze polskie, niemieckie i francuskie, oraz gramatyki polskie i niemieckie. Nadto „nauczyciele z książek różnych wyjmując wypisy, te uczniom do pióra i nauki podają”<sup>34</sup>. Metoda dyktatu była zresztą powszechnie stosowana w okresie pruskim wobec braku dostatecznej ilości podręczników<sup>35</sup>. Superior misjonarzy sam trzy razy do roku bywał na egzaminach, na Boże Narodzenie, Wielkanoc i przy końcu roku szkolnego<sup>36</sup>.

Mimo trudności materialnych, ucisku pruskiego i braku zrozumienia w szerokich masach miejscowego społeczeństwa, szkoła w Tykocinie rozwijała się pomyślnie i w zasadniczych zrzębach trzymała się dyrektyw Komisji Edukacji Narodowej. Zresztą Prusacy wzorowali się przy organizacji szkolnictwa nie tylko na ziemiach zabranych, ale nawet u siebie, na Ustawach Komisji Edukacji Narodowej<sup>37</sup>.

W r. 1802 w sprawozdaniu, przygotowanym przez ks. Cykanowskiego dla wizytacji dziekańskiej, wspomniany superior pisze

<sup>33</sup> Akta kościoła tykocińskiego, jw., rkps APT.

<sup>34</sup> Tamże. Chwiechowski przebywał w seminarium duch. w Tykocinie w latach 1796—99. Nie ma w katalogu wzmianki o święceniach. Zanotowano tylko: *Postea docuit puerorum in schola parochiali Tykoc. spatio unius anni*.

<sup>35</sup> W. Bobkowska, *Pruska polityka szkolna na ziemiach polskich w latach 1793—1806*, Warszawa 1948 s. 56.

<sup>36</sup> Akta kościoła tykocińskiego, vol. I., rkps APT.

<sup>37</sup> Bobkowska, dz. cyt., s. 66.

wyraźnie o istnieniu dwóch szkół w Tykocinie: parafialnej i instytutu wychowawczego dla Niemców<sup>38</sup>. W szkole parafialnej misjonarskiej nauczali wtedy dwaj alumni seminarium tykocińskiego, wychowującego wówczas księży dla niedawno powstałej diecezji wigierskiej. Byli to Wojciech Turkowski i Kasper Skrzyszewski<sup>39</sup>. Przedmioty nauczania obejmowały obok łaciny i j. niemieckiego naukę chrześcijańską, geografę i arytmetykę. Do szkoły uczęszczają wyłącznie chłopcy. Do szkoły zaś niemieckiej chodziły dzieci urzędników pruskich i osób wojskowych<sup>40</sup>. Utworzenie tego rodzaju szkół podstawowych i średnich było następstwem akcji Massowa, mającej na celu zapewnienie nauki dzieciom urzędników niemieckich, przesiedlonych na teren Polski<sup>41</sup>. Liczba uczniów w polskiej szkole wynosiła w r. szk. 1802/03 — 121. Z notatki umieszczonej w spisie uczniów, wynika, że zapisano tylko tych chłopców i ich stopnie, którzy korzystali wiernie z nauki w ciągu całego roku, innych natomiast pominięto<sup>42</sup>.

Często jednak wskutek niedbalstwa nauczyciela spisy uczniów są niedokładne, zwłaszcza nie zapisywano „postępu w naukach”. W r. szk. 1804/05 liczba uczniów wzrosła znacznie. Pod koniec 1804 r. szkoła parafialna liczyła 142 uczniów<sup>43</sup>. Oceny wypadły na ogół dodatnio. Ostatni zachowany spis uczniów pochodzi z r. 1805 i obejmuje 46 nazwisk<sup>44</sup>. Odtąd urywają się dzieje szkoły parafialnej w Tykocinie i zachowały się tylko wiadomości fragmentaryczne.

\*

Gdy w okresie Księstwa Warszawskiego Izba Edukacyjna wy-

<sup>38</sup> Status Ecclesiae parochialis Tykocinensis sub tempus visitationis descriptus A. D. 1802, rkps AMS. Identyeczny opis posiada APT.

<sup>39</sup> Catalogus Alumnorum, rkps APT. Przy nazwisku Skrzyszewskiego (tu w katalogu nazwisko jego brzmi Skrzyszowski) z adnotacji wynika, że do seminarium duch. w Tykocinie wstąpił w r. 1804 po dwuletnim nauczaniu w szkole parafialnej. W r. 1807 otrzymał święcenia kapłańskie w Warszawie z rąk bpa Jana Albertrandiego. O Turkowskim nie znalazłem szczegółów biograficznych.

<sup>40</sup> Status Ecclesiae parochialis Tyk., jw.

<sup>41</sup> Bobkowska, *Pruska polityka szkolna*, s. 70.

<sup>42</sup> Zapis uczniów, rkps APT.

<sup>43</sup> Zapis uczniów, jw.

<sup>44</sup> Zapis uczniów, jw.



dała *Instrukcję dla dozorów szkolnych* (1808) odnoszących się do szkół miejscowych, powiatowych i wojewódzkich<sup>45</sup>, misjonarze przyjęli ją u siebie. Prócz obywateli m. Tykocina, należał do dozoru jeden z misjonarzy, prawdopodobnie superior. Szkoła jest w dalszym ciągu elementarną. Obowiązywał w niej regulamin wydany przez władze oświatowe Księstwa Warszawskiego w r. 1808<sup>46</sup>. Trudno też stwierdzić, czy w tym czasie obok szkoły parafialnej istniała szkoła podwydziałowa.

### Szkoła podwydziałowa

Wskutek rozporządzenia Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (1820) została utworzona szkoła publiczna, która niebawem miała być przekształcona na szkołę wydziałową. Początkowo zatrudniała trzech nauczycieli, opłacanych z funduszu edukacyjnego<sup>47</sup>.

Reskryptem tejże komisji z 16 lipca 1822 r. „Szkoła Podwydziałowa w Tykocinie oddana ma być pod zarządzenie XX. Misjonarzy, a mianowicie JX. superiora do załatwienia”. Z tego wynika, że wkrótce po jej otwarciu w r. 1820 została przekształcona na podwydziałową<sup>48</sup>.

Rektorem szkoły został ks. Pius Dziedzicki, wykładając równocześnie j. polski, geometrię, naukę religii i moralności. Trzej inni misjonarze byli zatrudnieni w szkole podwydziałowej jako nauczyciele. Ks. Jan Szelicki wykladał historię powszechną i j. łaciński, ks. Cymann łacinę, j. niemiecki, kaligrafię i geografję, ks. Antulski matematykę i fizykę. Uczniów uczęszczało do szkoły 51, w I klasie 30, w drugiej 21. Młodzież korzystała z pomocy naukowych i księzek z biblioteki misjonarskiej<sup>49</sup>.

W r. 1822 lub 1823 odbyła się wizytacja szkoły. Nie wypadła

<sup>45</sup> *Instrukcja dla dozorów szkolnych*, druk (b. m.) 1808.

<sup>46</sup> *Regulament szkół miejskich i wiejskich elementarnych*, (b. m.) 1808.

<sup>47</sup> *Rocznik Instytutów Religijnych i Edukacyjnych w Król. Polskim*, Warszawa 1824 s. 209.

<sup>48</sup> Akta kościoła tykocińskiego, vol. I (1437—1799), rkps APT.

<sup>49</sup> *Rocznik Instytutów Religijnych i Edukacyjnych*, 1824 s. 209 n. Zob. również *Index Totius Catalogi Gen. Librorum in Bibl. Tykocin.*, rkps Bibl. Publ. Warsz. Przy końcu księgi znajduje się spis: *Libri ad scholam parochialem Tykocinensem destinati* z r. 1800, uzup. w latach 1822 i 1853.

ona pomyślnie, zarzuciła rektorowi szkoły, że nauczyciele nie trzymają się planu przepisane go dla szkół podwydziałowych. Ks. Dziedzicki w piśmie do Komisji Rządowej W. R. i O. P. tłumaczył się brakiem egzemplarza nowych przepisów, a dawny z r. 1812 uważał za przestarzały. Dość niepoważnie brzmi wyznaczenie rektora szkoły, który m. in. pisze:

Prześwietna Komisja Rządowa raczy nie poczytywać mi za złe tłumaczenie się moje i postępowanie w tej mierze, mając na baczności, że z powołania mego sposobiąc się do różnych weale obowiązków od służby rządowej, nie obeznany ze wszystkim, z woli jedynie przełożonych moich tej powinności, którą pełnię poświęcony, nchybić mogę w formalności; w pracy jednak i chęci mniemam, iż nie różnić się od woli Wysokiej Komisji Rządowej i nadal pragnąłbym się nie różnić, byle by W. K. R. chciała mnie zaopatrzyć w to wszystko, co do wiadomości postanowień jej jest mi potrzebnym<sup>50</sup>.

Po ks. Dziedzickim otrzymał nominację na rektora ks. Czelaździński, jednak został wkrótce w r. 1826 przez wizytatora P. Rzymkiego odwołany na inne stanowisko. Rektorat szkoły objął po nim ks. Adam Nadolski<sup>51</sup>.

Tak, jak seminarium duchowne przechodziło za rządów ks. Nadolskiego swój okres świetności, również szkoła podwydziałowa rozwijała się pomyślnie. Personel nauczycielski zwiększył się w tym czasie dwukrotnie. Oto spis osób i przedmiotów:

Rektor: ks. Adam Nadolski — nauka religii i moralności

Profesorowie: ks. Józef Szelicki — nauka religii i moralności, arytmetyka

ks. Dobrosielski — j. polski, fizyka, technologia, kaligrafia

ks. Kapiński — j. łaciński, historia powszechna

ks. Klinger — j. niemiecki, historia naturalna, kaligrafia

ks. Kuczborski — geografia, historia Polski, geometria, rysunki

Nauczyciele: kl. Jakub Sypniewski — j. polski

kl. Franciszek Wiorkowski — j. łaciński, geografia

kl. Józef Kalski — rysunki, kaligrafia<sup>52</sup>.

W r. 1830 wykładali z powyższych tylko księża Nadolski i Ka-

<sup>50</sup> Pismo Dziedzickiego do Komisji Rządowej z d. 17 XI 1823, Miscell. Tyk., rkps AMS.

<sup>51</sup> *Miscellanea Warsz.*, rkps AMS.

<sup>52</sup> *Rocznik Instytutów Religijnych i Edukacyjnych 1826/27* s. 320.



piński. Pozatem personel się zmienił. Historię Polski uczył ks. Zakrzewski, geometrię, fizykę i technologię ks. Nadratowski, j. polski, łacinę, geografję i historię powszechną ks. Chmieliński. Nauczycieli świeckich było dwóch: Dąbrowicz do arytmetyki, kaligrafii i rysunków, oraz Szelkowski do j. polskiego, j. niemieckiego, historii naturalnej i kaligrafii. Uczniów w trzech klasach było 144, w kl. I — 67, w kl. II — 51, w kl. III — 26. Biblioteka posiadała 212 książek, 20 map i 81 tomów pism periodycznych<sup>53</sup>.

Nie wiadomo, do jakiego czasu misjonarze kierowali szkołą podwydziałową w Tykocinie. W latach przed kasatą nie ma o niej wzmianki.

Natomiast uczyli misjonarze wraz z nauczycielem świeckim w miejscowej szkole elementarnej. Ok. r. 1850 nauczycielem religii był ks. Józef Bielecki, ok. r. 1857 wykladał ten sam przedmiot ks. Maciej Kopczyński. Do szkoły uczęszczały dzieci katolickie i żydowskie: katolików (chłopców i dziewcząt) — 57, Żydów (chłopców) — 22, razem 79<sup>54</sup>.

\*

Brak źródeł i nieuporządkowane często archiwa nie pozwalają na wierne odtwarzanie pełniejszej historii szkoły parafialnej i podwydziałowej w Tykocinie. Zebrane „ułomki, aby nie zginęły”, mówią również o pracy Kościoła na polu zaniedbanej dawniej oświaty ludu.

\*

Kasata Zgromadzenia w Królestwie Polskim w r. 1864 położyła kres działalności duszpasterskiej, oświatowej i misyjnej w Tykocinie. Seminarium duchowne przestało istnieć. Znaczny procent księży przeszedł do pracy duszpasterskiej w diecezji. Naoczny świadek kasaty, historyk ks. Łukasz Janczak twierdzi, że kasacji misjonarzy przysłużył się prałat Butkiewicz, „śmiertelny wróg Zgromadzenia, bo przypisywał, że przez misjonarzy nie otrzymał prekonizacji w Rzymie na biskupa sejneńskiego. Czytaliśmy list

<sup>53</sup> *Rocznik*, jw. 1830 s. 237—8.

<sup>54</sup> *Akta kościoła tykocińskiego*, vol. III (1826—1863), rkps APT.

tego prałata do śp. ks. Rutkowskiego już w parę lat po kasacji, w którym jeszcze wyrzuty czynił ks. Popławskiemu za przeszkodzenie w prekonizacji”<sup>55</sup>.

W Tykocinie przy parafii działali przez szereg lat dwaj misjonarze, ks. Paweł Krzypkowski i ostatni proboszcz ze Zgromadzenia, ks. Kalikst Kruszewski (1869—1891). Wdzięczna ludność miejscowa umieściła swemu długoletniemu proboszczowi tablicę pamiątkową w kaplicy cmentarnej w Tykocinie z napisem:

Tu spoczywają zwłoki

śp.

Księdza Kaliksta Kruszewskiego  
ze Zgromadzenia Księży Misjonarzy  
Proboszcza parafii Tykocin  
ur. 14 października 1821  
zm. 1 stycznia 1891 r.

POCZET SUPERIORÓW I PROBOSZCZÓW TYKOCIŃSKICH  
W LATACH 1751—1864

1. Ks. Błażej Sikorski (1751—1760)
2. Ks. Antoni Leszowski (1760—1761)
3. Ks. Kajetan Narzowski (1761—1764)
4. Ks. Wojciech Koek (1764—1776)
5. Ks. Feliks Jakubowski (1776—1779)
6. Ks. Grzegorz Jędrzejkiewicz (1779—1781)
7. Ks. Teodor Łosacki (1781—1785)
8. Ks. Mateusz Ławicki (1785—1792)
9. Ks. Andrzej Cykanowski (1792—1802)
10. Ks. Józef Różycki (1803—1815)
11. Ks. Franciszek Łopuski (1815—1818)
12. Ks. Franciszek Kęcki (1818—1826)
13. Ks. Adam Nadolski (1826—1838)
14. Ks. Józef Bielecki (1838—1839)
15. Ks. Franciszek Zakrzewski (1839—1853)
16. Ks. Wincenty Janiszewski (1853—1864)

<sup>55</sup> [Ks. Ł. Janczak], *Wspomnienia ostatnich chwil istnienia w Polsce Zgromadzenia XX. Misjonarzy w domu głównym przy kościele Św. Krzyża w Warszawie*, „Roczniki ob. Zgromadzeń Św. Wincentego a Paulo” R. 6: 1900 s. 16.



## D O D A T E K

REGULAE SEU CONSTITUTIONES ET OBLIGATIONES SEMINARISTARUM  
TYKOCINENSIVM

## De Ordine

Quoniam ordo (ut quidam ait) sit anima rerum, id circo prae caeteris visum est praescribere ordinem in Seminario inposterum exacte servandum.

## Annuus ordo

1. Immediate post festum S. Matthaei Apostoli et Evangelistae incidentis in 21 Septembris scholae caeteraque exercitia seminaristica inchoantur.
2. Exercitia spiritualia vulgo annuae recollectiones in Adventu circa festum Immaculae Conceptionis B. V. M. vel alio aptiore tempore iuxta prouidens directoris iudicium absolventur.
3. In pervigilia Natiuitatis Christi scholastica exercitia intermittuntur. Iam autem in crastinum post festum Circumcisionis Domini resumentur.
4. Sabbato ante Dominicam Quinquagesimam studia scholastica intermittuntur et feria 4-ta Cinerum a prandis resumentur. Feria 5-ta recreatio habebitur.
5. Feria 3-tia Maioris Hebdomadae scholastica studia tantisper intermittuntur. Feria 6-ta post Festa Paschalia resumentur.
6. In festo S. Marci Evangelistae et in diebus Rogationum, matutinis horis scholastica exercitia intermittuntur.
7. In pervigilia Pentecostes scholae finientur, feria autem 6-ta post Pentecosten resumentur.
8. Infra Octavam Corporis Christi scholastica exercitia matutinis horis post Divina, pomeridianis vero horis ante Vesperas habebuntur.
9. Scholastica exercitia usque ad 18 Iulii inclusive protrahuntur, jam autem post 18 Iulii vacationes inchoantur, sed abscedendi ad suos pro vacationibus non nisi post solemnitate ad populum ratione devotionis Vincentianae facultas concedetur.
10. Quivis in fundatione existens expletis duobus seminarii annis absolvet 15 Missas lectas pro anima Joannis Branicki fundatoris.

## Ordo quartanus

1. Quartali 1-mo usque ad Natiuitatem Christi, vel si ita visum fuerit initio scholarum uno mense loco theologici studii tradetur sacra rhetorica et methodus concionandi ut eo expeditius suo tempore pererent.
2. Dictiones suas concionatorias ut eo magis magisque sese perficiant, in refectorio habebunt clerici 1-mo circa festa Christi Natalitia, 2-do Circa Bacchanalia, 3-tio Circa festa Paschalia, 4-to Circa Festa Pontecostalia.
3. Quartali 2-do tradetur exercitium Romani Catechismi, vel Concilii Tridentini, vel quidpiam aliud, quod nempe scitu necessarium iudicaverit Alumnorum Director.
4. Quartali 3-tio a Paschate usque ad vacationes Rituale explicabitur, et modus administrandi Sacramenta tradetur. Exercitium autem Controversiarum opportuniore tempore relinquetur.

## Ordo mensurus

1. Singulis mensibus officia distribuuntur ac unicuique clericorum aliquod officium imponitur, absque ulla exceptione, necnon officiales in seorsivo codicillo de industria ad id confecto conscribentur.
2. Officiales studiose pro singulis mensibus constituuntur ac mutantur, sequentes: censor morum, scholasticus, campanator, lucifer, lector, curator munditiei, curator fenestrarum et curator infirmorum.
3. Officium censoris erit 1-mo Omnibus bono exemplo, morum honestate, devotionis spiritu, pietatis fervore, modestia, silentio, humilitate et zelo divinae gloriae praeiudicare. 2-do Defectus a venerabilibus confratribus suis contra aliquam virtutem v.g. contra exactitudinem insurgendo mane, in comparando ad locum destinatum pro exercitio aliquo ecclesiastico etc. vel contra mutua charitatem, vel contra modestiam, vel contra silentium etc. commissos notare, monere et notabiliores suis fideliter directoribus manifestare ex pura proximi caritate quovis mane postquam ad scholam pulsaverit. 3-tio Materias meditationum, necnon spiritualium colloquiorum excipere de ore suorum directorum ac suis venerabilibus confratribus intimare. 4-to Praeditum itaque officium praefatus censor fideliter exequetur, idque sub poena arbitraria a suis moderatoribus assignanda pro qualitate negligentiae commissae infligenda. Hunc itaque constitutum venerabilem censorem, caeteri omnes seminaristae singulari amore et observantia prosequuntur, cavebuntque illi etiam minimum resistantiam, aut reprehensionem delationes defectuum suorum quascunque factas inferre, idque sub gravi poena arbitrio sui moderatoris pro qualitate excessus infligenda et irroganda.
4. Scholastici officium erit pro omnibus exercitiis scholasticis et seminaristicis campanulae pulsu punctualiter convocare. 2-do In schola prope foras sedere. 3-tio Negotia scholae foras pulsantium excipere suisque professoribus intimare. 4-to Imminentem exercitiorum scholasticorum finem indicare. 5-to Oratorii et refectorii foras post ingressum et egressum communitalis claudere.



5. Campanatoris officium erit hora 5-ta matutina campanulae pulsu communitatem venerabilium confratrum excitare. 2-do Pro Divinis in ecclesia celebrandis. Item pro prandiis hora 11. vel media 12. ac pro caenis media 7 vel ipsa hora 7 in refectorio sumendis eodem campanulae pulsu invitare. 3-tio Pro fine recreationis meridionalis 3-tio quadrante pro 1-ma vel ipsa 1-ma hora vel 1-mo quadrante pro hora 2-da eadem campanula pulsare. 4-to Pro initio et pro fine recreationis vespertinae quadrante pro 9 deinde 3-tio pro 9. ac demum ipsa 9 pro quiete captanda eadem communis campana invitare, et visitare cubicula clericorum ad videndum, an candelas extinxerint.

NB. In Quadragesima feria 3-tia et 5-ta uno horae quadrante tardius pro diurnis occupationibus pulsabitur. Feria autem 2-da 4-ta et 6-ta et Sabbato, item in vigiliis festorum quae jejuntur, nec non in 4-or anni temporibus duobus horae quadrantibus pulsabitur sotte tardius.

6. Luciferi officium erit candelas a R. D. Procuratore providere. 2-do Lumen cum necessarium erit in scholam ac in habitacula suorum venerabilium confratrum inferre. 3-tio Candelam emunctorium et ipsum candelabrum purgare. 4-to Euntibus ad oratorium et illinc ad refectorium ac ad Ecclesiam tenebrosa tempore lumen praeferre. 5-to Visitare ecclesiam cum R. D. Assistente nisi fors alius eius suppleverit vices.
7. Curatoris munditiei erit officium 1-mo advertere num venerabiles confratres sorditiem aliquam in vestitu, in lectisterniis, aut in habitaculis suis patiantur. 2-do Eas deferre in spiritu charitatis ad Directorem Seminarii. 3-tio Sordes per coritorium sparsas et telas arancarum expansas evertere et eliminare; in hoc officio honorando Salvatorem et imitando Beatissimam Virginem quae praepriis in omnibus coluit munditiem et decorem attamen sine affectatione.
8. Curatoris fenestrarum officium erit fenestras coritorii Superioris et habitaculorum in quibus manebunt venerabiles confratres illaesa servare. 2-do Mane aperire et sua tempore claudere. 3-tio arancarum telis depurgare. Idque praestabit sub paena arbitraria R. D. Directoris irroganda.
9. Curatoris infirmorum erit officium 1-mo iuxta leges prudentiae et charitatis infirmas valeludinis venerabilium confratrum necessitates intimare R. D. Directori. 2-do Ea qua par est promptitudine absque ulla cunctatione necessitates providere. 3-tio Munditiem in eorum valetudinariis sen hippocaustis ex amore fraternae charitatis procurare. 4-to Lubenter earum vices in quacumque functione supplere. Sin secus fecerit sciat se graviter obiurgandum.
10. Lectoris officium erit duplex, privatum nempe in schola et publicum in refectorio. Porro in schola leget actus ante meditationem, deinde ipsas meditationes et actus post meditationem. *Angelus Domini* dicto, *Litanias de SS. Nomine Jesu*, caput aliquod Novi Testamenti et lectionem spirituales. In oratorio leget *vesperi*, dicto *Veni Sancte Spiritus*, leget quinque examinis puncta observando pausas, 2-do deinde Litanias de B. V. M. ac tandem leget materiam meditationis crastinae pronuntiando titulus et me-

ditiones punctorum trium, sed feria 5-ta et 6-ta tantum duorum, nisi aliud circumstantia festi suadeat. In refectorio tandem legenda praenosse et praevidere obligatur. Deinde petet benedictionem, leget S. Scripturam exceptis libris Levitici, Paralipomenon, Libro 3-tio et 4-to Esdrae, Canticis Canticorum, 3-tio et 4-to Machabaeorum, necnon libris Novi Testamenti. 2-do Exceptis cap. 19 a versu 31., cap. 38 et 39 Geneseos. Item cap. 13 in Libro 2 Regum.

Dei leget concionem aut vitam Sancti. Tandem leget Martyrologium etc. Lector leget clare, commata, puncta, interpunctiones et periodos observando, quodsi verbum aliquod repetere iubebitur, caveat bene, ne aliquod renitentiae ostendat signum, sed nulla interposita mora modeste repetet, quod antea male pronuntiavit.

#### Ordo hebdomadalis

1. Diebus dominicis et festivis media 5-ta communitas excitabitur. Ipsa hora 5-ta meditatio inchoabitur et per semihoram durabit, deinde repetitio habebitur.
2. Diebus dominicis et festivis omnes nullo excepto matutino cantando in ecclesia aderunt, illudque ea qua par est devotione ex suis breviariis cantabunt: Ministeria quoque sibi assignata adimplebunt; pie Missae solenni et concioni intererunt. Nec non Sacrosanctam Eucharistiam (nisi fors eius perceptio in Missis privatis a R. D. Directore permittatur) in hac Missa cantata percipient.
3. Diebus dominicis, festivisque finito matutino ad sua habitacula revertentur et impendent tempus lectioni S. Scripturae per tres horae quadrantes. Deinde unusquisque revideat sui officii praescriptas caeremonias ut ex voto omnia fluant. Catechista paret se pro catechesi. Cantores parent se pro rite in Ecclesia cantando, specialiora sibi describant.
4. Finita recreatione (exceptis dominicis quadragesimalibus) dabitur signum campanulae pulsu pro exercitio Controversiarum, vel Catechismi, vel S. Scripturae, quod etiam finitis vespere servabitur.
5. Feria 2-da finita recreatione meridiana tradetur exercitium rubricarum, vel si ita visum fuerit R. D. Directori loco scholasticae lectionis, rubricarum explicatio instituetur, ut in forma Directorium conscribatur.
6. Feria 3-tia tradetur exercitium Cantus, quo finito dicuntur Vesperae cum Completorio.
7. Feria 4-ta spiritualis conferentia de clericorum obligationibus vel de alia re iuxta prudens Directoris iudicium instituetur, et deinde tota die recreatio habebitur.  
N. B. Feria 2, 5 et 6. dicuntur post meditationem parvae Horae, post exercitium scholasticum Vesperae cum Completorio post scholam Matutinum.
8. Feria 5-ta explicatio Concilii Tridentini, vel Sacramentorum administrandorum exercitium habebitur.
9. Feria 6-ta exercitium caeremoniarum habebitur et media hora tardius pro



- omnibus exercitiis pulsabitur excepta Missa communitalis pro qua hora 7 pulsabitur.
10. Sabbato nullum habebitur exercitium. Lectio scholastica ante Vesperas extra Quadragesimam absolvetur. In Quadragesima vero post completorium scholasticum exercitium instituetur. In vigiliis festorum et in Sabbatis Confessio Sacramentalis instituetur. Propria habitacula singulis diebus, coritoria vero singulis Sabbatis everentur.

#### Ordo diurnus

- Hora 5-ta matutina ad pulsum campanae omnes surgant, seque modeste orient, et non nisi honeste induti praemissis actibus devotionis matutinae egredientur.
- Media 6-ta pro meditatione pulsetur, et punctualiter ad eandem descendatur.
- Meditationi per semihoram devote et fructuose in destinato loco ab omnibus opera dabitur.
- Finita meditatione circa horam 6. *Angelus Domini* etc *Litaniae de SS. Nomine Jesu* dicentur, deinde horae canonicae recitentur. Aut si aliud temporis circumstantia exigat, omissis Horis Novi Testamenti unum Caput legetur; ultimo tamen in silentio in habitacula sua divertetur.
- Finitis precibus residuum temporis impendetur lectioni scholasticae studii usque ad 7 horam, vel mediam 8.
- Hora 7 pulsabitur pro Missa communitalis ad quam audiendam punctualiter descendatur. Per ordinem ad eandem ministrabitur.
- Missam devote audient ad partem chori in debito ordine flectent. Missa vero finita in habitacula sua revertentur, et lectioni scholasticae tempus insument usque ad horam 9.
- Diebus vero illis, quibus officium defunctorum cantabitur in ecclesia non hora 7 pulsabitur et descenduntur ad ecclesiam, sed tunc quando veneranda clericorum communitas invitabitur.
- Hora 9 feria vero 3-tia et 5-ta Quadragesimali primo quadrante pro 10-ma, feria demum 2-da, 4-ta et 6-ta et Sabbato Quadragesimali, item diebus jejunii per annum media 10 pro scholastico studio pulsabitur. Descendatur punctualiter ad locum scholae destinatum, ibique adventus R.D. Professoris expectabitur in silentio.
- Advenientem R.D. Professorem debita cum reverentia excipient clerici, dein in genua procumbent *Veni Sancte* dicent, tandem erecti sedibus suis insident, explicationi scholasticae intenti aderunt. Scitu necessaria notabunt, et non nisi jussi loquentur ac respondebunt. Sex quadrantum spatium in schola morabuntur, ac tandem elapso hoc spatium flexis genibus dicto *Maria Mater gratiae* in propria habitacula divertentur post pulsum campanae.
- Media 11-a vel tertio quadrante pro 11-a vel ipsa hora 11-a finita schola regressi ad propria cubacula commemorabunt sibi explicata in scholastica lectione, eaque ut altius menti infixae haereant connotentur studiosae.

- Hora 11-a vel uno alterove tardius quadrante pulsabitur ad mensam, deinde omnes descendunt ad oratorium pro particulari examine, dehinc ad rectorium ubi ab evagatione oculorum curiosa et cachinnis et colloquii penitus abstinebunt, alternatim et per ordinem ad mensam inservient. Unus leget, alter fercula distribuet.
- Finito prandio pulsabitur pro recreatione, pro qua spatium unius horae conceditur, post pulsum vero pro fine recreationis adhibetur ecclesia SS. Sacramenti invisendi gratia.
- Post visitationem SS. Sacramenti pulsabitur pro aliquo exercitio ecclesiastico de quo in ordine hebdomadali notatum est, usque ad 3-tium quadrantem, pro 2-do hocce exercitium protrahetur, deinde *Vesperae* dicuntur. Tandem si post meditationem matutinam non erat lectum Testamentum Novum modo legendum erit, reliquum tempus studio scholastico impendatur.
- Media 4-ta vel tertio quadrante pro 4-ta vel ipsa hora 4-ta dabitur pulsu campanae signum, pro schola sicut et mane, que protrahetur per semi alteram horam id est per 6 quadrantes.
- Finita schola recitabitur officium diei sequentis, postea fiet lectio libri spiritualis per quadrantem. Reliquum quod superest temporis usque ad caenam utiliter impendendum commendatur.
- Media 7 vel tertio quadrante pro 7-ma vel ipsa 7 hora pulsabitur et fiet particulare examen, deinde caena et recreatio usque ad quadrantem pro hora 9.
- Quadrante 1-mo pro hora 9 pulsabitur pro examine generali, quo finito SS. Sacramentum visitabitur, dein cum pietate et silentio ad propria habitacula remeabitur.
- Tertio quadrante pro hora 9 pulsabitur pro silentio: ipsa hora 9 pulsabitur pro quiete capienda praevia extinctione candelae.
- Hora 9 punctualiter decumbetur, nec diutius immorabitur sub gravissimis paenis.

#### Monita Generalia

Quoniam nulla potestas disciplina sine convenienti medio praefixam sibi metam attingere; idcirco ne seminaristica disciplina, seu ne Seminarium Ecclesiasticum seu frustretur intento sequentia seminaristis sunt exactissime observanda. Itaque:

- Omnes nullo excepto punctualiter singulis exercitiis scholasticis nempe: meditationi, Divino officio, Missae Sacrificio, scholasticae lectioni etc, etc, etc ea qua par est animi applicatione curabunt adesse.
- Unusquisque in addiscendis et obeundis ecclesiasticis muniis fervorem ostendat.
- Quisque sua exercitia sive scholastica sive ecclesiastica sive spiritualia omni animi alacritate et puritate intentionis placendi DEO et proximi aedificatione ac sui profectu peragere satagat.
- Ita primo campanulae pulsui ut voci divinae alacriter sine tergiversatione obedire unusquisque conabitur.



5. Omnes sese ut Christi discipulos decet, debito honore, mutisque fraternae dilectionis officiis praevenerint studebunt.
6. Nullus cubiculum alterius sine facultate Directoris ingrediatur, vel cum socio confabuletur extra horam recreationis.
7. Nullus externos absque facultate Directoris in suum inducet habitaculum, sed in locum hospites excipiendos assignatum, et eos quam citissime expediat.
8. Nullus silentium praescriptum nempe: vocale et vitale inturbet, sed illud exactissime servet, praesertim post examen generale et mane.
9. Manentes in cubiculis neque cantent, neque alto voce legant, neque alio aliquo strepitu turbent silentium praescriptum.
10. Nullus per fenestras cum aliis colloquetur, imo nec prospiciet.
11. Omnes presbyteros seu sacerdotes ut ministros Christi et Mysteriorum dispensatores reverebuntur, praesertim suos Moderatores seu Professores.
12. Quoniam Seneca teste: diis, parentibus et professoribus par gratia rependi non possit: ideoque omnes et singuli huius seminarii alumni singulari suum Directorem tanquam ipsiusmet Christi vices gerentem prosequantur amore, honore, cultu et reverentia, cumque in suis quotidianis pietatis exercitiis DEO commendare non intermittant.
13. Admodum Reverendo Domino Domus Superiori maxima animi demissio et obedientia et subiectio, ac animi gratitudo retineri debet.
14. Nemo unquam de rebus sibi displicentibus conqueratur coram aliis, sed si expedire indicaverit, Directori tantum proponet.
15. Nullus absque expressa Directoris, vel Superioris licentia domo egredietur, qui autem egressus fuerit, mane ante prandium, vespere ante caenam solisque occasum revertatur et suo Directori se praesentet.
16. Nullus extra domum cibum potumve absque suorum Superiorum expressa licentia sumat aut cubiculo asservet.
17. Juxta effatum Spiritus S. tempus loquendi et tempus tacendi, quapropter extra horas recreationis servabitur stricte silentium quolibet tempore; praecipue post examen generale, quodsi urgeat necessitas loquendi id submissa voce et paucis expediendum est.
18. Nullus de alio sinistre loquetur, aut finget, sed si aliquid advertat, in charitate nunciabit ei ad quem pertinet.
19. Amicitias particulares ut pestem fugient, detractiones, rixas et omnes in conversatione levitales evitent.

#### Paena praevaricatorum

Quoniam vero natura humana corrupta (experientia teste) quandoque vilipendere laudabiles ordinationes ad bonum communitatis conservandum necessarias, sanctitas, eas etiam quibus nullam videt anexam paenam temerario ausu infringere, atque per huiusmodi praevaricationes impuniter nos immodica contra commune bonum invehere incommoda solet. Proinde ad huiusmodi incommoda avertenda, tumque ad exactiorem laudabilium

huiusce Seminarii ordinationum observantiam promovendam contra excessivos statuuntur sequentes paenae.

1. Qui non fuerit in meditatione matutina cum aliis, vel in Missae Sacrificio, vel in alio pietatis exercitio, pro ratione et qualitate culpae infligetur paena nempe: privabitur una portione et cerevisia in prandio et in caena.
  2. Qui sine scitu suorum moderatorum ab aliquo exercitio scholastico se absentaverit per semi horam in schola genuflexus lectioni scholasticae intererit.
  3. Qui crematum vel alium potum absque licentia in suo habitaculo habere deprehendatur, non solum potu illo, sed etiam cerevisia ad mensam tota die privabitur.
  4. Qui semel potu obrutus deprehendatur, loco fereulorum non nisi modico pane et scypho frigido ad prandium et caenam reficietur.
  5. Qui vero altera vice ingurgitaverit se ex Seminario extune eiiciatur.
  6. Qui cum aliis rixas fecerit, aut attercationes excitaverit, aut alterum percusserit, praeter alias paenas arbitrio moderatorum irrogandas pro qualitate culpae foras expelletur.
  7. Qui suis moderatoribus aliquam ignominiam immiserit, pro ratione culpae infligetur paena et foras eiicietur.
  8. Qui sine suorum Superiorum licentia quacunque ex causa aliorum e Seminario divertit, carebit portione in prandio et caena.
  9. Qui habita licentia eundi extra Seminarium in reditu se personaliter suis superioribus non praesentaverit, aut hora 5-ta pomeridiana non redierit, habebit loco cerevisiae aquam in caena et in prandio diei sequentis.
  10. Qui in Seminario semel non pernoctaverit, amplius ad idem Seminarium non admittetur.
  11. Qui absque scitu et licentia sui Directoris alteri pecuniam mutuo dederit, pecuniam suam toto Seminarii tempore ei repetere non licebit.
  12. Qui ex aliqua lenitate, vestem superiorem vulgo paledron in humeris ad instar pallii gestaverit, aut aliquos immodestiae gestus efformaverit, in corona papyracea tempus prandii flectet.
- NB. Vis autem non timere potestatem, bonum fac et habebis laudem ex illa, DEI enim Minister est, tibi in bonum. Sin autem male feceris, time: DEI enim Minister est vindex in iram ei, qui malum agit.

#### Regulae modestiae

Exterior corporis compositio ut plurimum prodest tum ad animi recollectionem, tum bonum proximorum aedificationem, qui inde metiuntur in actionibus nostris praeclara modestiae virtus sit individua comes, vel maxime in Seminario Clericorum in omnibus eorum ecclesiasticis exercitiis elucens, ut in cunctis graves, humiles, mites, ac propterea irreprehensibiles. Omnium denique amore, reverentia et imitatione dignos efficiat, quapropter haec quae sequuntur practicanda commendantur.

1. Nullus unquam cubitum iens ac lectum petens, vel mane surgens in solis



- albis alteri videndum se patietur, tum propter reverentiam confratris sui, tum propter reverentiam Angelorum et DEI ipsius praesentis: modestia vestra nota sit omnibus hominibus, Angelis et DEO. Philip. c. 4 v. 5.
2. Nullus unquam e cubiculo suo foras in nocturno pilcola, vel sine singulo ac praesertim sine veste clericali egrediatur, aut saltem nondum modeste et bene ornatus.
  3. Nullus genuflectendo, aut genuflexus praesertim tempore meditationis aut divini officii aut cuiusvis alterius pietatis exercitii innitatur scamno.
  4. Erecta semper corporis forma genuflectere, stare, sedere, vel incedere quisque animadvertet.
  5. Cavere tactum alterius et sui ipsius prorsus omnem, ita utne quidem per iocum alterum tangat, nec sine necessitate manus, ori suo vel fronti, vel alteri corporis sui parti applicat.
  6. Nunquam medio tantum corpore converso introspicere et sua levitate intuentium oculos officere.
  7. Genuflectendo dextrum curvare, sinistrum vero surgendo levare poplitem, similiter dextra manu non sinistra in edendo vel in salutando nisi aliter necessitas exigat, utendum.
  8. Ut omnibus singularis modestiae, devotionis et DEI cultus exemplo et exercitio prae luceant; omnes in ecclesia oculorum evagationem, confabulationem, aliasque huiusmodi immodestias cavebunt.
  9. Oculos demissos praesertim in ecclesia, in refectorio, ac in locis publicis iuxta modestiae leges servare, neque illis huc illucque et quasquoversus vagari permittere.
  10. Inter loquendum gestus immodestos, rugam in fronte effectatam vultus compositionem, vocisque elationem vitare, oculorum in vultum alicuium infixionem, salivaque inspersionem, halitus in sufflationem et oscilationem prorsus omnem summopere declinare.
  11. Ab usu tabaci alius a masticatione tabaci, a tractione fumi, etiam a tractione pulveris eiusdem tabaci, prorsus desistendum est, disuascendumque ita ut nec nominetur in pietatis Seminario id quod aliis nauscam parit, sumptus inanes causat et quandoque sanitati nocet.
  12. In extergendis naribus cavendus est strepitus, et ne aliis sit offensione. Bireto vel strophio (avertendo caput ad partem) contegatur, non digitis sed strophio nasus mundetur, neque mucus in terram explodatur. Neque tergere vel expuere, neque tussire absque necessitate maxime tempore lectionum vel colloquiorum deest.
  13. Extra tempus recreationis propter silentium ad modestiam pertinens conservandum ab elatione vocis, a strepitu verborum, a cachinnis cavendum.
  14. Crispationem capillorum cincinnorum usum calamistrate comae nutritionem prorsus evitabant.
  15. Et uti sordities ita omnis affectatio in vestitu et ornatu prohibetur modestia.
  16. Vestes cavebunt sibi comparare violacei vel alterius coloris, sed nigras, comptas et non affectatas, integras et non laceratas. In schola Christi sordities vituperatur, honestas vero laudatur et commendatur.

17. Tempore mensae modeste se gerere in edendo ita, ut nunquam cibis praesertim pinguis digitis, sed fuscinulis et ope cuttri sumat sine praecipitatione et ingluvie.
18. Caveant dentes cum aliorum aversione digitis vel fuscinulis patenter purgare et cerevisia diluere, aut quidpiam indecentis agere v.g. manus incompositas et inquietas huc illucve movere.
19. Nunquam per modum Crucis crus erui, pedem dextram vel sinistram alteri supponere, recedendo ab altero terga vertere etc.
20. Ad modestiam denique Christianam pertinet iter faciendo cum aliquo Sacerdote, Professore, vel Directore aut Superiore retro paulisper a sinistris eorum incedere, semper illis eminentiorem viae partem cedere. Admonitiones, paenalia quoque absque murmuratione suscipiant in spiritu paenitentiae.

#### Praxis recitandi Divini Officii

Quoniam laudes Divinas celebrare Angelici sit ministerii, igitur omnes iis persolvendis quam maximam poterunt reverentiam, attentionem et devotionem adhibebunt, quod ut fiat sequentia maxime observanda.

1. Ter intra quamlibet septimanam si nihil quidpiam impediatur Officium Divinum recitabitur et quidem primo Feria 2-da, deinde Feria 5-ta et 6-ta.
2. Ad evitandos errores et distractiones, unusquisque praevidebit Officium, Psalmos, Antiphonas, Versus, Lectiones, Responsoria, quae nam fient Commemorationes, Suffragia et Preces.
3. Reviso attente Divino Officio et signaculis et connotato quilibet se tantisper colliget et suam intentionem dirigit cum officiante.
4. Quisque observabit, curabitque divinum officium angelico more et ore, lente et devote observando meditationes seu pausas et inclinationes, nec non genuflexiones: quandoquidem sunt totidem actus religionis.
5. Nullus prophanter et perfunctorie solo labiorum sono recitabit Divinum Officium.
6. Reverendus Dominus officians, alias is ad quem spectabit incipere et praesse recitationi Breviarii invigilabit.
7. Venerabilis chorista unus vel duo instituendi qui observent, qualiter ceteri recitant.

#### Praxis conversationis

1. In quotidianis conversationibus ita devotionem cum modestia et hilaritate coniungent, ut alter alterum suo exemplo aedificet atque excitet ad virtutem. Idcirco:
2. Caveant omnes omnino omnia cogitata, dicta, factaque minus convenientia clericali statui.
3. Vitandae sunt imprimis murmurationes, masonica dicteria, verba iracunda, mordacia, detractoria, contumeliosa, mendacia, irrisoria, contemptiva, affectata.
4. Vitari omnino debent verba quibus vitium, vel abusus laudari, aut pia aliqua consuetudo, aut alicuius virtutis exercitium improbari videatur.



5. Nullus de alienis praesertim in lectione ad mensam notatis praesente lectore loquatur.
6. Caveant omnes ne se laesos ab aliquo ostendant, aut ipsi alios verbis, vel factis aut alio modo laedant: offendere cave, nam placare grave.
7. Omnia quae poterunt mutuae charitatis signa invicem exhibebunt, fugientque illam rusticitatem: Tu audis etc.
8. Nullus alterum tanget, ne per iocum quidem, gratia servandae puritatis et modestiae ecclesiasticae.
9. Cum recreatio fiet in horto quod fieri poterit gratia mortificationis abstinendum est a decerpitione florum, frondium, ramorum, fructuumque.
10. Cavendum etiam est schisma, sed quoad fieri poterit coniunctim conversentur, de rebus utilibus v.g. de scholastica lectione vel de aliqua ecclesiastica exercitatione colloquantur. Maioris profectus gratia difficultates notatas sibi invicem proponant et solide solvant. Haec itaque sunt quae ab alumnis huius Seminarii Tykocinensis omnino servanda sunt. Ait S. Paulus: *Quicumque hanc regulam secuti fuerint pax super illos et misericordia.* Gal. c.6 v. 16.

## L'ACTIVITÉ DES PRÊTRES DE LA MISSION DE TYKOCIN DANS LE DOMAINE DE L'INSTRUCTION PUBLIQUE

### Résumé

La maison des Prêtres de la Mission à Tykocin sur la Narew, fondée par Jan Klemens Branicki, jouait un rôle remarquable dans l'ancienne province de Pologne. Son premier supérieur et curé de la paroisse en même temps, prédicateur éminent et bon organisateur, M. Blażej Sikorski, y avait créé la miniature de l'oeuvre de Saint Vincent de Paul. Les Prêtres de la Mission administraient une paroisse où — sans compter Tykocin — appartenaient 29 villages, ils se rendaient en mission, dirigeaient une maison pour les invalides de guerre et avaient l'hôpital paroissial pour les pauvres. En 1769 s'y forma un grand séminaire pour le diocèse de Luck; après les partages de la Pologne y venaient aussi les clercs du diocèse de Wigry, dit plus tard diocèse d'Augustów et enfin celui de Sejny. Son premier recteur, M. Adalbert Kosk, était un homme de grands mérites pour l'Eglise et la Congrégation. Les premiers élèves, on les voit en 1771; et comme l'évêque y envoyait des séminaristes ou même souvent des prêtres pour qu'ils approfondissent leur savoir pratique et leurs principes de la vie spirituelle, les études ne furent pas alors longues. En général elles duraient de 2 à 4 ans. A la fin du XVIII<sup>e</sup> s. et au cours du XIX<sup>e</sup> s. le séminaire à Tykocin égalait en tout d'autres séminaires théologiques de Pologne. Il nous fut possible de reproduire certains détails concernant l'histoire de ce séminaire entre les années 1769—1864, c'est à dire jusqu'à la suppression de la Congrégation dans le Royaume de Pologne, grâce aux documents qui se sont conservés dans les Archives: du diocèse à Lomża, de la paroisse à Tykocin et des Prêtres de la Mission à Cracovie.

A côté de l'abbé Kosk, de nombreux supérieurs et recteurs du séminaire de Tykocin se distinguèrent dans son histoire; en voici quelques-uns: Andrzej Cykanowski (1792—1802), Józef Rózycki (1803—1815), Adam Nadolski (1826—1838), Franciszek Zakrzewski (1839—1853) et Wincenty Janiszewski (1853—1864). Les résultats du travail des supérieurs et des professeurs étaient assez modestes, néanmoins 195 prêtres quittèrent le séminaire, et c'étaient les prêtres qui s'occupaient après avec beaucoup de succès des paysans abandonnés et négligés, aussi bien du point de vue religieux que culturel, de la province de Podlachie et d'autres provinces. Les évêques de diocèse traitaient les Prêtres de la Mission avec une grande bienveillance et ceux-ci s'évertuaient, par la parole et par l'exemple, à remplir les fonctions et devoirs qui leur avaient été confiés par les autorités diocésaines.



Les cours au séminaire de Tykocin furent conformes à la tradition missionnaire, les professeurs se servaient des manuels approuvés par l'Église ce qui en garantissait l'orthodoxie. Il faut souligner ici que c'étaient les meilleurs manuels employés alors dans les séminaires, et introduits aux écoles juste après leur publication.

Pendant 3 siècles de leur existence en Pologne les Prêtres de la Mission développèrent une large activité en ce qui concerne l'éducation du clergé; tel n'était pas le cas s'il s'agissait de l'enseignement paroissial et secondaire. Le fait est facile à expliquer, car l'instruction publique n'était pas le but principal de leur Congrégation, comme elle l'était pour les Piaristes ou les Jésuites. Malgré cela ils eurent plusieurs écoles à eux, entre autres celle à Tykocin. Depuis la Commission d'Éducation Nationale, peut-être même auparavant, les Prêtres de la Mission enseignaient à l'école paroissiale et dès le début du XIXe s. ils dirigeaient une école secondaire de degré inférieur dont les recteurs et les professeurs étaient des membres de la Congrégation de la Mission.

WACŁAW KOCHANOWSKI

## KOŚCIÓŁ I DOM KSIĘŻY MISJONARZY W TYKOCINIE

### WSTĘP

Miasto Tykocin stanowi jedną z czołowych pozycji wśród zabytkowych zespołów województwa białostockiego. Zachowane do dziś zabytki świadczą o bogatej przeszłości miasteczka, którego dzieje sięgają średniowiecza. Spośród zachowanych zabytków najwspanialszym jest kościół pod wezwaniem Św. Trójcy, dawniej należący do misjonarzy. Fundatorem świątyni był Jan Klemens Branicki. Wzniesiono ją w latach 1742—1745 we wschodniej pierzei dawnego Starego Rynku. Z chwilą budowy kościoła jego dominanta architektoniczna, a także bogata kompozycja, zaważyły wydatnie na rozwiązaniu urbanistycznym centrum Tykocina. Obiektowi temu podporządkowana zostaje architektura otoczenia. Niezwykła oryginalność formy, otrzymana na skutek wysunięcia wież i arkadowego ich powiązania z korpusem kościoła, obok względów funkcjonalnych, wskazuje na pewne analogie z architekturą świeckich założeń pałacowych, rozwijających się pod wpływem Włoch.

W kilka lat po spełnieniu fundacji, Branicki sprowadził do kościoła Księża Misjonarzy, którzy działalność swą w Tykocinie rozpoczęli w roku 1751. Fundator, doceniając rolę Zgromadzenia w swoich posiadłościach, w latach 1769—1771 rozbudował plebanię. Dzięki rozbudowie pomieszczono w domu misjonarzy seminarium duchowne.

Oblicze stylowe kościelnych elewacji i wnętrza, stojące na pograniczu baroku i klasycyzmu, kompozycja w tymże charakterze domu misjonarzy, stanowi zwarty stylowo zespół o dużej wartości artystycznej, pogłębionej jego dominującą rolą w kompozycji i panoramie miasta.